Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 7 SIERPNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 217

ROZŁAM W LIDZE NARODÓW?

Niemcy, Włochy i Japonja mają zgłosić wystąpienie.

Sensacyjne doniesienie prasy francuskiej.

Rząd Rzeszy sabotuje Ligę.

Paryż, 6 sierpnia.

Angielski korespondent „Echo de Paris" donosi, iż krążą tam pogłoski, że Japonja, Niemcy i Włochy, wystąpią już wkrótce z Ligi Narodów.

Japonja daje do zrozumienia, że jej decyzja w tym kierunku byłaby niewzruszona, gdyby relacje Leytona wypadły dla niej niekorzystnie. Co do Niemiec, to jej taktyka uchylenia się od spłacania długów handlowych, jak to czyni względem reparacyj, wywołuje w londyńskich kołach finansowych wiele niezadowolenai. — Mimo to, Anglja gotowa jest zaproponować Francji poczynienie dalszych ustępstw w kwestji rozbrojenia, w nadziei złagodzenia stanowiska rządu niemieckiego.

W kwestji Włoch, panuje w Londynie niepewność ze względu na to, że rząd włoski nie ujawnił dotychczas swych zamiarów.

O ile hitlerowcy obejmą władzę i zdecydują się wystąpić z Ligi, to wedle panującej opinji, możliwe jest, że również Włochy, jako częściowo związane z Niemcami, przyłączylyby się do tego kroku.

∴

Berlin, 6 sierpnia.

Rząd niemiecki postanowił uwiadomić sekretarjat Ligi Narodów, że zaprzestanie przekazywania do Genewy w dewizach sum, które płaci na utrzymanie instytucji genewskiej.

Roczna składka Niemiec wynosi dwa miljony marek. Przypadająca rata w wysokości 500.000 marek wpłacona będzie na konto markowe w Deutsche Bank. Dysponować nią będzie mogło biuro Ligi Narodów w Berlinie lub członkowie sekretarjatu, lecz tylko w obrębie Niemiec.

Według doniesień z Genewy, krok Niemiec wywołał tam osłupienie. Sekretarjat Ligi zaprotestować ma przeciw zarządzeniu rządu niemieckiego.

SOJUSZ PAPENA Z HITLEREM.

Rząd Rzeszy nie chce ukrócić teroru narodowych socjalistów.-Do tej pory nie wydano nadzwyczajnych zarządzeń.

Zamachy i napady trwają dalej.

Berlin, 6 sierpnia.

Ubiegłej nocy zanotowano szereg nowych zamachów bombowych w całych Niemczech. Znamienną jest okoliczność, iż większość aktów teroru dokonanych od początku bież. tygodnia wydarzyła się mniej więcej o tej samej porze, między 1 a 3 w nocy.

W osadzie robotniczej Muehlheim pod Frankfurtem n/Menem PODŁOŻONO BOMBE POD LOKAL URZEDU POŚREDNICTWA PRACY. Eksplozja wyrządziła znaczne szkody, ofiar w ludziach nie było.

W Brunświku na starem mieście wybuchł znaczny ładunek dynamitu, który USZKODZIŁ 21 DOMÓW, CZYNIAC SPUSTOSZENIA W MIESZKANIACH. Szyby w 300 oknach wybite. O wykonanie tego zamachu podejrzane są dwie osoby, które po wypadku znikły.

W Kilonji u wejścia do wielkiego domu towarowego

PODŁOŻONO BOMBE,

która zrujnowała wejście i wyrządziła szkody w kilku okolicznych domach.

W Annenburgu zdemolowano witryny jednego ze składów. W Ortelsburgu poza zamachami na sklepy podłożono bombę pod urząd skarbowy, bomba nie eksplodowała. Do mieszkania przywódcy niezależnych socjalistów we Wrłocławiu rzucono granat ręczny.

Podobnego zamachu dokonano na mieszkanie przewodniczącego gminy katolickiej w Gechumm pod Kreutzburgiem. W wypadkach tych szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach nie było, powstały jednak pożary, które zdołano stłumić.

Pozatem ze Schweringu donoszą o porownym wybiciu wszystkich okien i wyłamaniu drzwi do lokalu redakcji socjaldemokratycznego dziennika „Das Freie Wort". W Kilonji zarządzono wzmocnienie pogotowia alarmowego policji, ściągając z okolic oddziały pomocnicze. W Olsztynie komenda wojskowa wysłała na ulicę patrole Reichswehry dla interwenjowania w wypadkach zajść pomiędzy człon. organizacyj politycznych a Reichswehrą. Nadprokurator pruski w Królewcu wydał polecenie do władz sądowych, aby ostrzej występowały przeciw posiadaczom broni i członkoom bojówek zamieszanych w walki uliczne. Rozporządzenie zaznacza, iż drobne kary pieniężne stanowią karę niedostateczną.

∴

Berlin, 6 sierpnia.

Oprócz serji niewyjaśnionych dotychczas aktów teroru — donoszą o dokonaniu nowych zamachów, przeważnie na siedziby narodowych socjalistów.

W Zabrzu grupa komunistów oddała szereg strzałów i obrzuciła kamieniami schronisko hitlerowców. Na widok mundurów policyjnych komuniści zbiegli. Podobny zamach zorganizowany został na siedzibę narodowych-socjalistów w Lignicy, oraz na siedzibę przywódcy hitlerowców. Kule napastników powybijały szyby, nie wyrządzając jednakże poważniejszych szkód.

Donoszą o dwuch zamachach w Gross—Neudorff, dokonanych na socjal - demokratów. W obydwu wypadkach kule chybiły.

Sesja sejmu pruskiego odroczona.

Berlin, 6 sierpnia.

Na wniosek przewodniczącego frakcji narodowo - socjalistycznej, Kubego, przewodniczący sejmu pruskiego, również hitlerowiec, Karl, odwołał zapowiedzianą na 16 i 17 sesję sejmu.

W uzasadnieniu swego wniosku Kube wskazał, iż za kilka dni odbędzie się zjazd przedstawicieli frakcyj narodowo - socjalistycznych sejmu pruskiego i Reichstagu.

Wyznaczenie nowego terminu zwołania sesji nastąpić ma w końcu tygodnia.

Umorzenie dochodzeń *przeciwko hitlerowcom.*

Berlin, 6 sierpnia.

Dochodzenie, prowadzone przeciwko narodowym socjalistom, na polecenie b. rządu pruskiego, za zbrodnię zdrady kraju, zostało umorzone. Również zaniechano dochodzeń przeciwko narodowym socjalistom, oskarżonym o zdradę stanu i inne.

W związku z tem narodowi socjaliści występują obecnie przeciwko b. ministrowi spraw wewnętrznych Prus, Severingowi i b. komendantowi policji, Grzesińskiemu, o odszkodowanie.

Socjaliści domagają się *rozwiązania szturmówek hitlerowskich*

Berlin, 6 sierpnia.

Frakcja socjalistyczno-demokratyczna i komunistyczna sejmu pruskiego zgłosiła wnioski, domagające się natychmiastowego rozwiązania narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych i zamknięcia koszar hitlerowskich. Zarządy, jak podkreśla komunikat, rozważały sprawę organizowania przez ludność republikańską samoobrony, o ile władze państwowe okażą się zbyt słabe wobec naporu szturmówek narodowo-socjalistycznych.

Berlin, 6 sierpnia.

„Germania" donosi, że zarządzenia nadzwyczajne przeciwko terorowi politycznemu ogłoszone zostaną najwcześniej w ciągu soboty. Odnośny dekret musi jeszcze uzyskać aprobatę.

Policja ochotnicza

Berlin, 6 sierpnia.

Premjer niemiecki odbył wczoraj z narodowo - socjalistycznymi premjerami Oldenburga, Brunświku i Meklemburg-Szwerina konferencję, na której była omawiana sprawa organizowania przez rząd republik związkowych policji ochotniczej.

Według informacji „Deutsche Allgemeine Zeitung", rząd niemiecki uznał pełne prawo krajów związkowych do wzywania w razie potrzeby oddziałów ochotniczych.

Hitler w Berlinie.

Rokowania w sprawie wstąpienia narodowych socjalistów do rządu.

BERLIN, 6 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Hitler przybył tutaj incognito, celem odbycia narad z przywódcami ruchu narodowo - socjalistycznego.

Bawiący tutaj gen. Schleicher udaje się do jednej z miejscowości kąpieliskowych nad Bałtykiem, gdzie spotka się z kpt. Göringiem, mężem zaufania Hitlera.

Rokowania oficjalne w sprawie rekonstrukcji gabinetu spodziewane są na przyszły tydzień, po powrocie do Berlina prezydenta Hindenburga i kanclerza von Papena.

Marsz szlakiem Kadrówki.

Wczoraj nastąpił start drużyn z Krakowa.

Kraków, 6 s'erpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś wczesnym rankiem około godz. 3-ej poczęły się gromadzić na starcie marszu Kadrówki drużyny uczestników tegorocznych zawodów oraz liczna publiczność, która mimo wczesnej pory zgromadziła się tłumnie na placach i alejach przed historycznemi Oleandrami.

Na miejsce startu przybyli gen. Kwaśniewski, komendant marszu d-ca I-szej Kadrowej wiceminister gen. Kasprzycki, d-ca O.K. V gen Narbutt-Łuczyński, płk. Mond, prezydent miasta Belina - Prażmowski wraz z wiceprezydentami, prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego mec. Paszkowski, prezes Wojewódzkiego Zarządu Zw. Strzeleckiego p.r. Kaplicki, komendant główny Zw. Strzeleckiego płk. dypl. Rusin tudzież liczne reprezentacje urzędów, związków i organizacyj.

Po dokonaniu przeglądu zawodników przez gen. Kasprzyckiego zarząd Pow. Zw. Strzeleckiego w otoczeniu strzelców z'emi krakowskiej w strojach ludowych wręczył generałowi Kasprzyckiemu jako komendantowi pierwszego oddziału który ruszył w bój o niepodległość, adres hołdowniczy na pergaminie, a ponadto grupa górników z Wieliczki w galowych mundurach wręczyła generałowi pamiątkową statuę z soli. Gen. Kasprzycki ze wzruszeniem dziękował za dowód pamięci i uznania.

O godz. 4-ej po przemówieniu wiceprezydenta miasta Klimeckiego, po odczytaniu historycznego rozkazu przez komendanta Zarządu Głównego, płk. dypl. Rusina i udzieleniu uczestnikom marszu błogosławieństwa kolejno ruszyły ze startu drużyny tradycyjnym szlakiem pierwszej Karowei.

Marsz. Piłsudski przyjął defiladę 1 pułku Legionów.

Wilno, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniach 5 i 6 bm. 1 pułk piechoty Legionów obchodził uroczyście swoje święto pułkowe, które zaszczycił swą obecnością p. Marszałek Piłsudski, przyjmując osobiście defiladę pułku.

Uroczystości rozpoczęły się już w piątek.

Wieść, że p. Marszałek osobiście przyjmie defiladę, lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wskutek czego olbrzymie tłumy jęły się gromadzić na Placu Łukiskim, u wylotu ul. Mickiewicza. Napór tłumu na trybunę był tak silny, iż tylko z największym trudem zdołano utrzymać porządek.

O godzinie 10 min. 30 nadjechał samochód Marszałka Piłsudskiego

Dzieci rodzin oficerów z 1 pułku piechoty Legjonów wręczyły p. Marszałkowi wiązankę kwiatów, poczem usypały kwieciem drogę od samochodu do trybuny.

P. Marszałek wszedł na trybunę, w otoczeniu generalnego inspektora armji gen. Konarzewskiego, wojewody wileńskiego, Beczkowicza, oraz innych dostojników.

Defiladę poprowadził dowódca 1 p. p. Leg., ppłk. dyplomowany Wenda Zygmunt. Pan Marszałek salutował oddziały pułku, który wystąpił w pełnym składzie, z oficerami i podchorążymi rezerwy. Po przemarszu pułku jego dowódca, ppłk. dypl. Wenda złożył p. Marszałkowi krótki raport:

„Obywatelu Komendancie! Melduję posłusznie, że defilada jest skończona!"

Uroczystości w Łodzi.

Z okazji osiemnastej rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej kompanji Legionów Polskich miasto udekorowane zostało flagami o barwach narodowych.

Z Placu Dąbrowskiego przeszedł do Placu Wolności pochód, zorganizowany przez Związek Legionistów.

W pochodzie wzięły udział delegacie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, P.W. i W.F.

Uczestnicy pochodu zgromadzili się na Placu Wolności, ze sztandarami i orkiestrami, około godziny 19-ej.

O godzinie 19 min. 30, po wykonaniu szeregu utworów muzycznych wygłoszone zostały przemówienia a następnie, po odegraniu hymnu narodowego, pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki złożony został olbrzymi wieniec z żywego kwiecia, — szarfami od wszystkich organizacyj b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji.

W uroczystości, która miała charakter niezwykle podniosły, wzięli udział przedstawiciele władz: wojskowych z dowódcą O. K.. gen. Małachowskim, cywilnych z wicewojewodą Potockim na czele, wyżsi urzędnicy policji państwowej i liczny tłum obywateli.

Na ręce p. wicewojewody Potockiego złożone zostały adresy hołdownicze, zwiezione przez sztafety, z całego okręgu łódzkiego.

Incydent z delegatami sowieckimi,

którzy przybyli do Katowic celem dokonania zamówień w przemyśle metalurgicznym.

Zostali oni zbyt surowo potraktowani przez celników.

WARSZAWA, 6 sierpnia.

(B) W warszawskich kołach politycznych rozeszły się wczoraj pogłoski o jakimś zatargu w który popaść miała w Katowicach z miejscową policją delegacja sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, która przybyła na Górny Śląsk z Berlina celem dokonania tam zamówień w przemyśle metalurgicznym.

Początkowo do wiadomości tych nie przywiązywano poważniejszej wagi, w ciągu dnia dzisiejszego jednak okazało się, że rzeczywiście poselstwo sowieckie w Warszawie zwróciło się do ministerstwa spraw zagranicznych z notą w której skarży się na postępowanie kilku urzędników celnych i niższych funkcjonarjuszów policji w Katowicach.

Okazuje się, że do Katowic przybyła przed kilku dniami delegacja wydziału handlowego sowieckiego poselstwa w Berlinie celem zamówienia w przemyśle metalurgicznym na Górnym Śląsku kilkudziesięciu cystern do amoniaku. Panowie ci podróżowali nie na podstawie paszportów dyplomatycznych, ale na podstawie zwykłych paszportów sowieckich z wizą polską.

Urzędnicy celni na granicy polsko-niemieckiej i kilku niższych funkcjonarjuszów policji żywili pewne podejrzenia w stosunku do osób podróżujących za paszportami sowieckiemi bez wizy dyplomatycznej i obeszli się z gośćmi dość surowo, zabierając ich przymusowo do komisarjatu policji, legitymując ich kilkakrotnie i przeprowadzając wyjątkowo skrupulatną rewizję bagażu.

Goście sowieccy zdenerwowani tem postępowaniem opuścili Katowice nie dokonawszy zamówień poczem

ZWRÓCILI SIĘ ZE SKARGĄ NA POLICJĘ POGRANICZNĄ I WŁADZE CELNE DO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Dziś w godzinach wieczornych ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło przedstawicielom prasy wyjaśnień, ŻE CAŁA SPRAWA BĘDZIE SZCZEGÓŁOWO ZBADANA,

a o ile zajdzie tego potrzeba winni niewłaściwego zachowania się wobec urzędników sowieckich będą ukarani.

Z drugiej strony donoszą, że przedstawiciele przemysłu górnośląskiego zdołali nawiązać przerwane przez przykry incydent rokowania o zamówienia, tak że interesy gospodarcze przemysłu metalurgicznego na Górnym Śląsku nie doznały szwanku.

Afera ala Ciunkiewiczowa w Austrji.

Wspaniałe klejnoty skradzione z pokoju hotelowego

Warszawa, 6 sierpnia.

Centrala służby śledczej przy głównej komendzie policji otrzymała radjotelegram z Wiednia z opisem afery niezwykle

podobnej do afery Ciunkiewiczowej w Krakowie.

Oto w jednym z hoteli w miejscowości Füsslan w Dolnej Austrji przebywała cudzoziemka, kobieta niezwykle elegancka i zamożna.

Wczoraj zgłosiła ona do policji tej miejscowości skargę, że z walizki, pozostawionej w pokoju hotelowym

zginęła jej biżuterja,

a mianowicie brosza platynowa ze 199 brylantami, wartości 6.000 dolarów, kolczyki brylantowe z 18 brylantami, wartości 5.000 dolarów, sznur pereł wartości 1.000 dolarów, pierścień z soliterem i brylantami wagi półtora karata za 2 tys. dolarów, papierośnica grawerowana złotem z zegarkiem na wierzchu, wartości 60 dolarów.

Poszkodowana nie umie wskazać sprawcy kradzieży.

Jedynie domyśla się, że mógł to zrobić pewien wytworny pan, w którego towarzystwie przebywała kilka ostatnich dni.

Ów wytworny jegomość podał się jej za Józefa Nörthmanna. Jakoby pochodzi ze Lwowa.

Od kilku dni zamieszkuje w Austrji i jest obywatelem austrjackim.

Podobno zlikwidował ostatnio szereg interesów handlowych w Wiedniu.

Jest to mężczyzna średniego wzrostu, golony, brunet, czesze się z przedziałem.

Centrala służby śledczej zawiadomiła o tej niezwykłej kradzieży

lwowskie władze śledcze,

które zarządzą obserwacje i ewentualnie aresztują sprawcę.

Zaznaczyć należy, iż poszkodowana złożyła także zawiadomienie, że wszystkie klejnoty były ubezpieczone.

Ten właśnie fakt, jak i to, że tak cenną biżuterję właścicielka pozostawiła w hotelu bez należytej opieki nasuwa właśnie podobieństwo z aferą krakowskiego Grand Hotelu.

I tu i tam samotnie podróżująca kobieta i tu i tam klejnoty wielkiej wartości i tu i tam pretensja zgłoszona do towarzystwa ubezpieczeń.

Władze policyjne polskie wątpią jednak, czy ewentualny przestępca ukrył się na terytorjum Polski, skoro z Wiednia ma możność wyjazdu do szeregu krajów bez potrzeby paszportu zagranicznego.

Strejk pracowników miejskich

we Lwowie zlikwidowany.

Lwów, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj, o godzinie 14-ej, rozpoczęła się konferencja między prezydentem miasta, p. Drojanowskim a przedstawicielami komisji strajkowej.

P. prezydent Drojanowski sprecyzował stanowisko władz miejskich, podkreślając m. in., iż zarząd miasta, ze względów merytorycznych i formalnych zmuszony jest obniżyć płace pracowników miejskich o 10 proc., natomiast zarząd miasta jest skłonny udzielić pracownikom ulg w postaci rozszerzenia urlopów, przez wprowadzenie zasady, iż każdy pracownik, który pracuje ponad 10 lat, otrzyma zamiast 15-dniowego urlopu 21-dniowy.

Zarząd miasta, według zapewnień inż. Drojanowskiego, nie pociągnie do odpowiedzialności za strajk żadnego z pracowników pod warunkiem, iż przystąpią oni do pracy najpóźniej do godziny 6-ej rano dnia 7 bm.

Dalej zapewnił prezydent Drojanowski, iż magistrat wniesie na jedno z najbliższych posiedzeń rady miejskiej projekt pragmatyki dla pracowników przedsiębiorstw miejskich — do uchwalenia. Pragmatyka wejdzie w życie w pierwszych miesiącach roku przyszłego. W związku z temi oświadczeniami prezydenta miasta komisja strajkowa zwołała ogólne zebranie pracowników miejskich, na którem przedstawiono propozycje zarządu miasta.

Strajkujący postanowili propozycje te przyjąć i podjąć pracę od godziny 6-ej rano, dnia 7 bm.

Tak więc strajk pracowników gminy lwowskiej został zakończony.

Pobił towarzysza

a następnie popełnił samobójstwo

Baden, 5 sierpnia.

(t) Onegdaj miał miejsce w Badenie wypadek usiłowanego zabójstwa i samobójstwa na tle porachunków osobistych.

Przed tygodniem między 44-letnim służącym domu zdrojowego Lukaschkiem, a 30-letnim maszynistą Doedlem wynikła ostra bójka, którą zlikwidowała policja. W wyniku tej awantury Lukaschek został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Gdy onegdaj Doedl o godz. 7-ej rano otwierał okna w łazienkach, ujrzał Lukaschka, który rzucił się na niego, zadając mu kilka ciosów laską. Doedl bronił się i zdołał wybiec. Gdy po chwili zaalarmowana policja przybyła do łazienek, znalazła Lukaschka, leżącego w kałuży krwi, bez znaku życia. W obawie przed skutkami pobicia Doedla, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.



Dokuczliwe upały

powodują częstokroć mocne bóle głowy. Dobrym lekiem okazują się wówczas tabletki Aspirin.

Istnieje tylko jedna ASPIRINA!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dr. med.
S. Małowist
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
POWRÓCIŁ
Gdańska 87, tel. 115-93
przyjmuje od 12—2 i od 3—4. 20—

Dr. med.
Rachela Lewi
Choroby dzieci
ŻEROMSKIEGO 24. Tel. 142-72
POWRÓCIŁA. 30—1

Dr. Jusiman
powrócił
Zielona 17 tel. 138-99

CHORĄGIEW.

Honor niektórych ludzi i godność ich mają jedną przykrą stronę: przeważnie dowiadujemy się o nich dopiero wtedy, kiedy właśnie niema się już o czem dowiadywać... Dwaj spokojni obywatele siedzący sobie przy stoliku w knajpie mówią i myślą o wszystkiem z wyjątkiem honoru. Przypominają sobie dopiero o honorze wtedy, kiedy już wypiją i wzajemnie dadzą sobie po buzi.. Wtedy jest i honor i kodeks Boziewicza i sekundanci i ... jednostronne protokuły..

To samo, co z ludźmi dzieje się i z niektóremi narodami. Wiadomo, że pewne narody zbyt wysoko cenią swój własny honor, a zbyt nisko honor innych narodów. Istnieje jakgdyby tajne i niepisane porozumienie narodów w tej sprawie: obrażaj mnie, jak chcesz, aby pocichu i nieoficjalnie. Jesteśmy np. pewni, że pan minister spraw zagranicznych Jugosławji, przemawiając do posła Italji w Belgradzie per „Ekscelencjo", prywatnie myśli sobie o nim „ty ohydny makaroniarzu"... Zaś Duce Mussolini, przyjmując u siebie posła królewsko - jugosłowiańskiego, i uśmiechając się też do „Ekscelencji" ma na końcu języka słowa „ty obrzydliwy świniopasie"...

(Z całą ostrożnością bierzemy przykłady dalekie, aby nie dać powodu do zatargu dyplomatycznego z powodu obrazy któregokolwiek przedstawiciela obcego państwa w Warszawie, choć wiemy z całą pewnością, że i inne języki, np. polski i niemiecki są równie bogate w pomysłowe określenia).

Tak więc p. radca poselstwa niemieckiego w Warszawie w dniu Święta Morza pozwolił sobie na własnoręczne zdarcie chorągwi polskiej, powiewającej na parkanie ogrodu w tym domu, gdzie mieszka pan radca. Pan radca, podobnie, jak każdy człowiek nie robi kwestji dyplomatycznej z tego, co o nim myślą, ale robi kwestję dyplomatyczną z kilku centymetrów drzewca chorągwi polskiej, zawieszonej na domu i parkanie, należących do obywatela polskiego, gdyż drzewce to przenika do ogródka, wynajętego przez radcę na spacery... Wprawdzie mógł z tego powodu rzeczywiście „wielkiego i ważnego" wnieść zażalenie do ministerstwa spraw zagranicznych, które z kolei oddziałałoby na kamienicznika, aby wywiesił chorągiew o metr dalej, ale pan Rintelen wolał sam podjąć się miłego obowiązku zdejmowania sztandaru, osadzonego w tem miejscu przez dozorcę domu.

Nastąpiła wymiana not dyplomatycznych. Warszawa twierdzi, że ogródek nie jest eksterytorjalny, a Berlin uparł się przy tezie, że ogródek jest eksterytorjalny. Poważny ten problem w dzisiejszych ciężkich czasach będą zapewne rozpatrywali prawnicy międzynarodowi, a rozstrzygnięcie wejdzie w skład podręczników prawa międzynarodowego, jako „cause celebre".

Dlaczego panu radcy nasz sztandar, który przecież zna z widzenia, spędzał sen z powiek i przyprawił o rozstrój nerwowy — tego nie wiemy. W każdym razie sztandar na sztachetach ogródka jest przyjemniejszy, aniżeli kamień, padający w okna konsulatu polskiego w Niemczech, co się niejednokrotnie zdarzało. Pozatem pan poseł polski w Berlinie nie latał z kubełkiem farby, aby zamalować swastyki hitlerowskie, rysowane na murach poselstwa naszego ani nie zrywał z tychże murów nalepionych niemieckich odezw wyborczych.

To są kwestje taktu i wychowania. Chyba, że to prowokacja i chęć zadzierania za wszelką cenę i pod każdym pretekstem. Niemcy od pewnego czasu stale stosują tę metodę do nas zarówno w Berlinie, jak i Gdańsku. Teraz do tego wykazu geograficznego przybyła jeszcze Warszawa... Jeśli tak jest, to pan radca Rintelen ma gotowy awans — udało mu się.

Tylko, że Polska nie pozwoli się sprowokować. Najgorsze awantury wybuchają z powodu drobnych rzeczy tak między ludźmi, jak i między narodami. Niemcy widocznie mają chrapkę na awanturę — to już jest jasne. Chcą tylko, aby zdenerwować Warszawę, aby pierwsza zareagowała mocno i wtedy będą mogli powiedzieć, że nie oni zaczęli...

Nie, z tego nic nie będzie.

Kto chce zacząć, niech zacznie pierwszy, ażeby widział to cały świat. Awanturnik prowokujący i udający później napadniętego, niewinną ofiarę — ta najnikczemniejsza postać — nic u nas nie wskóra.

Dziś w Polsce honor swój widzimy w obronie spokoju i pokoju, a nie w reagowaniu odruchowem na zaczepki, które będą odpalone tak, jak na to zasługują.

Czesław Ołtaszewski.



Międzynarodowa konferencja żydowska w Genewie.

Bern, 6 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wbrew niedawno opublikowanym wiadomościom międzynar. konferencja żydowska odbędzie się nie w Zurychu, lecz tak, jak było poprzednio zamierzone, w Genewie. Program konferencji jest następujący: 1) raport o sytuacji społeczeństwa żydowskiego w poszczególnych krajach i dyskusja nad środkami, mającemi zapewnić ich prawa i stanowisko, 2) sprawozdanie i dyskusja nad proponowaną przez prof. Tedeschi międzynarodową konwencją, mającą na celu potępienie antysemityzmu, 3) ewentualne zwołanie i przygotowanie powszechnego kongresu żydowskiego. Referent p. Stefan Wise. Konferencja zacznie się 14 b. m.

Hankou oblężone przez czerwone wojska

Londyn, 6 sierpnia.

Według doniesień japońskich miasto Hankou, ważny węglowy punkt komunikacyjny, oblegane jest w obecnej chwili przez 40.000 żołnierzy komunistycznych. Wysłane przeciw tej armji wojska rządowe częściowo przyłączyły się do komunistów.

Obecnie wyjechał do Hankou Czang-Kai-Szek, aby osoobiście objąć kierownictwo obrony miasta. Żołnierzom zaproponowano pewne kwoty pieniężne, a oficerom armji komunisycznej przyjęcie do wojsk rządowych i awanse, jeżeli się poddadzą.

Berlin, 6 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Policja wykryła sprawców 26 tajemniczych pożarów, jakie w ostatnich dniach wybuchły w różnych gmachach szkolnych w Berlinie. Winnym okazał się bezrobotny szofer, 21-letni, nerwowo chory. W mieszkaniu jego znaleziono 50 kluczy do różnych gmachów szkolnych w Berlinie.

Rintelen opuści Warszawę 1 września

Miejsce jego zajmie dr. Schlieppe.

WARSZAWA, 6 sierpnia.

(B) Ze źródeł zbliżonych do poselstwa niemieckiego w Warszawie komunikują nam że wiadomości pewnego dziennika, jakoby baron von Rintelen miał pozostać w Warszawie i jakoby poprzednia nominacja do Paryża na stanowisko radcy tamtejszej ambasady niemieckiej miała być unieważniona — nie odpowiadają prawdzie.

Dowiadujemy się, że von Rintelen opuści Warszawę prawdopodobnie około 1 września r. b. nie będzie jednak przeniesiony do Paryża, lecz obejmie kierownictwo wydziału spraw francuskich w centrali ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie. Na miejsce Rintelena mianowany jest radca poselstwa niemieckiego w Warszawie dr. Schlieppe, który zajmował analogiczne stanowisko w poselstwie niemieckiem w Moskwie. Schlieppe uchodzi za wybitnego znawcę spraw wschodnio - europejskich.

Sensacyjna dymisja premjera Szwecji

Przyjął on od Kreugera 50 tysięcy koron dla swej partji.

SZTOKHOLM, 6 sierpnia.

Dziś w południe odbyła się pod przewodnictwem króla Gustawa posiedzenie rady koronnej.

Wkrótce potem ogłoszono oficjalny komunikat, że premjer Ekman podał się do dymisji. Inni ministrowie natomiast pozostają na swych stanowiskach. W godzinę później zamjanowany został nowy premjer.

Stanowisko to objął dotychczasowy minister finansów Harmin, zatrzymując równocześnie tekę finansów.

Do nowego gabinetu wszedł po nadto w charakterze ministra bez teki szef departementu w ministerstwie finansów Horston Pettersen.

SZTOKHOLM, 6 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Według urzędowego komunikatu, wydanego w związku ze zmianami w rządzie, b. premjer Ekman ustąpił z tego względu, iż w lutym r. b. przyjął od Kreugera 50 tysięcy koron dla partji ludowej, której był przywódcą.

Pieniądze te zostały zwrócone administracji masy upadłości koncernów Kreugera, jak również tej samej wysokości kwota, którą partja ludowa szwedzka otrzymała od Kreugera w lipcu r. ub.

Wojna w poł. Ameryce.

Boliwja nie chce arbitrażu.

Buenos Aires, 6 sierpnia.

Rząd paragwajski przyjął bez żadnych zastrzeżeń propozycję unji panamerykańskiej, poddania arbitrażowi sporu paragwajsko - boliwijskiego.

Boliwja natomiast odrzuciła podobno propozycję, oświadczając jakoby, iż zdecydowana jest położyć kres konfliktowi w sprawie Gran Chaco, zapewniając sobie dostęp do tego terytorjum przez rzekę Paragwaj.

Armja boliwijska, pozostająca w Gran Chaco — zdanem rządu boliwijskiego — znajduje się na własnem terytorjum.

***

Londyn, 6 sierpnia.

Z Assuncion donoszą, że wojska boliwijskie zaatakowały front paragwajski prezydenta Ayala, ale zostały odparte z wielkiemi stratami. Wiadomość ta przyczyniła się do wznowienia nastrojów wojennych w Paragwaju.

Tajemniczy odlot Mac Donalda.

Londyn, 6 sierpnia.

Po dwudniowym pobycie Mac Donald opuścił dziś w tajemniczy sposób stolicę i o godz. 3 popoł. odleciał samolotem wraz z ministrem lotnictwa Londonderry w niewiadomym kierunku. W kołach poinformowanych utrzymują, że premjer udał się wraz z min. Londonderry do posiadłości tego ostatniego do zamku w północnej Irlandji, dokąd ma przybyć również de Valera i gdzie odbyć się ma poufna konferencja angielsko - irlandzka w celu uzyskania porozumienia między Anglją a Irlandją.

Dr. med. Wł. Polakowski

choroby kobiece, położnictwo

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 4—5

Piotrkowska 113

ALEKSY GRANOWSKI.

DLACZEGO UPADA TEATR

Teatrologja jest skomplikowaną wiedzą, a tymczasem każdemu się zdaje, iż jest znawcą teatru.

Świetny reżyser i krytyk teatralny Aleksy Granowski, zamieścił na łamach jednego z zagranicznych pism teatralnych wysoce ciekawe i oryginalne uwagi na temat kryzysu teatralnego w Europie zachodniej. Artykuł ten przytaczamy poniżej.

Red.

(r) Pytano mnie niejednokrotnie, czy zdaję sobie sprawę, że teatr zachodnio - europejski upada. Odpowiedziałem, że tak. Postaram się wypowiedzić czem sobie to tłomaczę:

Jest to istotnie bardzo zawikłana historja.

Proszę mi odpowiedzieć, czy spotkaliście już kiedykolwiek człowieka, który nie posiadałby gruntownie wyrobionego zdania na temat zagadnień teatralnych? **Czy spotkaliście już kiedyś człowieka, który przyznałby się do tego, że nie rozumie sztuki tego czy tamtego autora** (czy spotkaliście kiedyś białego niedźwiedzia na Rivierze) i dlatego nie może wydać o niej opinji?

Wygląda tak, jagdyby wszyscy kupili patent na znawstwo teatralne. — Astronomja, geografja, architektura, prawo, przygotowania jakiegoś specjalnego sosu do mięsa, kwestja, jaki kapelusz należy nosić do jakiego ubrania — **wszystkie te rzeczy wymagają** — a to przyznają zresztą wszyscy „cywilizowani" — zrozumienia, poznania, wiedzy...

Jeśli poszukacie pilnie, znajdziecie też człowieka (według statystyki na 1 miljon przypada 10 takich egzemplarzy), który przyzna się, że **nie umie grać w dziewiątkę**. Jeśli macie wreszcie wyjątkowe szczęście, spotkacie człowieka, kóry wam w zaufaniu powie, że nie umie pisać wierszy...

Ale, gdy tylko mowa o teatrze, macie dookoła siebie samych znawców, którzy krytykują, decydują co jest dobre a co złe, co się nadaje a co nie — **w ciągu kilku minut stawiają sztukę i aktora na piedestale i w ciągu kilku minut strącają ich z tych wyżyn**. Cóż znaczy wobec nich dobry krytyk i znawca teatru? Też sztuka znać się na teatrze... Taka jest opinja wszystkich.

Spróbujcie komukolwiek powiedzieć, **że teatr jest wiedzą i nauką tak samo** skomplikowaną jak chemja — wyśmieją was serdecznie. Zyskacie opinię człowieka nienormalnego, jeśli będziecie twierdzili, że wystawienie sztuki jest tak samo poważną pracą jak napisanie dzieła naukowego lub to, **że teatr należy tak samo studjować, jak, powiedzmy, matematykę.**

Daleko gorsze jest to, że zdanie, wypowiadane przez wszystkich ludzi — **widzów, stojących zdala od teatru,** podzielone jest również przez tych, **którzy losy teatru trzymają w swych rękach.** Panowie ci chętniej skłaniają się ku temu co mówią „znawcy" z tłumu, aniżeli ku temu, co mówią krytycy z prawdziwego zdarzenia.

Nikt nie może sobie wyobrazić wielu ludzi stoi na czele teatrów w Paryżu, Berlinie, Londynie czy Moskwie, **którzy nie mają najmniejszego pojęcia o muzyce,** a mimo tego wystawiają sztuki z „muzyką" i „grą muzyczną" nie zasięgając przytem fachowych porad i informacyj. Wielu zresztą jest dyrektorów, którzy sami być może są świetnymi aktorami, nawet „gwiazdami", nie mają natomiast najmniejszego pojęcia o prowadzeniu teatru i utrzymaniu go na wysokim artystycznym poziomie?

O **„biednych krewnych" w rodzaju rewji,** wogóle nie należy mówić. W tego rodzaju teatrzykach panują takie stosunki: kierują niemi analfabeci w sprawach teatru — tak, że dziwić się należy tylko, że te sceny istnieją jeszcze i nawet rozwijają się w pewny mistopniu.

Nic innego właśnie jak **analfabetyzm zabija teatr i degraduje sztukę** teatralną do poziomu przedstawień w budzie jarmarcznej. Nieszczęściem teatru europejskiego jest właśnie fakt, że wszyscy, bez wyjątku uważają, że się na tem znają. Ich głos, ryk przepotężny, zabija opinię tych nielicznych krytyków i ludzi teatru, którzy mogliby coś jednak w tej sprawie powiedzieć.

Przed niedawnym czasem byłem na przyjęciu u pewnego dyrektora. Podano kolację. Była dobra. Spożywano ją w skupieniu, ze zrozumieniem rzeczy. W pewnem momencie wnieśli nowe danie. Coś specjalnego.

— Kotlet księcia de Robignac — objaśnia z dumą pani dyrektorowa.

Wszyscy próbują. To jest rzeczywiście niezwykłe, doskonałe, bajeczne.

Ten książę de Rabignac musiał być nielada smakoszem. A może gospodyni będzie tak uprzejma i opowie jak przyrządza się ten niezwykły specjał...

I zadowolona pani dyrektorowa opowiada... Wszyscy słuchają z niezwykłem zainteresowaniem.

Pan dyrektor spogląda z podziwem i uznaniem na swoją żonę.

— Należałoby to notować — odzywa się ktoś.

— Jaka to skomplikowana wiedza — wtrąca ktoś inny.

I przy napiętej uwadze wszystkich płynie opowiadanie:

— Za panowania Ludwika XVI-go była kuchnia...

Chciałbym doczekać tych szczęśliwych chwil, **kiedy do teatru odnosić się będą ludzie z takim samym szacunkiem jak... do opowiadania o kotletach księcia de Rabignac** (skomplikowana wiedza) i kiedy sztukę teatralną studjować się będzie tak pilnie, jak przepisy kulinarne, oddając głos tylko prawdziwym znawcom. Może wówczas nie będzie się już mówiło o kryzysie teatralnym. Może...

A dziś teatr kroczy w siedmiomilowych butach ku... przepaści...

Aleksy Granowsky.

Pabjanice.

Z KOMITETU BUDOWY „POMNIKA NIEPODLEGŁOŚCI".

Onegdaj, pod przewodnictwem starosty p. Wallasa, odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Niepodległości.

Ponieważ prace nad obróbką kamienia przez firmę Urbanowskiego w Łodzi dobiegają końca, postanowiono przystąpić do zmontowania cokółu, na którym spocznie postać żołnierza, odlana z bronzu przez miejscową szkołę im. Kilińskiego w Pabjanicach.

W związku z temi pracami Komitet przystępuje do zorganizowania brakującej do wykończenia tego pięknego dzieła kwoty czternastu tysięcy złotych.

Do tej pory wydano zgórą 27 tysięcy złotych.

NOWY KIEROWNIK RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Magistrat zwolnił dotychczasowego kierownika rzeźni i rozpisał konkurs na obsadzenie tego stanowiska. Zgłosiło się kilkunastu kandydatów, z których najpoważniejszym ze względu na posiadane kwalifikacje był dr. Czesław Prokopowicz, b. starszy asystent Akademji Medyc. Weter. we Lwowie, bakterjolog lekarz weterynarz.

Kandydat ten obok kwalifikacji posiadał siedmioletnią praktykę, pochlebne referencje najbardziej kompetentnych czynników fachowych i żądał tylko 400 zł. miesięcznej pensji.

Magistrat jednak wybrał innego kandydata, mianowicie weterynarza ze Zduńskiej-Woli i wyznaczył mu pensji 1000 zł. miesięcznie plus mieszkanie, światło i opał.

Fakt ten jest jaskrawym dowodem, **że nie decydowały tutaj kwalifikacje, a inne względy.**

Dnia 5 b. m. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż i ojciec

B. P.

DAWID PRAJS

w wieku lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się 7 b. m. o godz. 1 w południe z domu przy ul. Piłsudskiego 26 o czem zawiadamia w nieutulonym żalu

60—2 ŻONA I DZIECI.

Po ciężkich cierpieniach zmarła dnia 6 b. m.

B. P.

ELŻBIETA WELLEROWA

(Śródmiejska 5)

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi w niedzielę 7 sierpnia o godzinie 1-ej po południu.

30—2 RODZINA.

Ogołocone mieszkanie letnika.

Skradziono rzeczy i weksli na sumę 40 tys. zł.

Noech Sapiro (Al. 1-go Maja Nr. 9) wyjechał w dniu 20 lipca r. b. na letnisko pod Łodzią, zabezpieczywszy dokładnie drzwi mieszkania przy pomocy kłódki i precyzyjnych zamków.

Sapiro wrócił dopiero onegdaj do mieszkania. Z zadowoleniem stwierdził, iż zarówno kłódka, jak i wszystkie zamki są dokładnie zamknięte.

Tem większą miał zato niespodziankę Sapiro, gdy po otwarciu drzwi stwierdził, iż wszystkie przedstawiające większą wartość przedmioty zostały skradzione, zniknęła również garderoba, bielizna i t. p., wartości ogólnej około 9 tysięcy złotych.

Dalej okazało się, iż z wyłamanych szuflad złoczyńcy skradli gotówkę i weksle na sumę ogólną 30 000 zł.

Powiadomione o olbrzymiem tem włamaniu władze policyjne podjęły energiczne dochodzenie.

Jak dotąd nie zdołano dokładnie stwierdzić kiedy właściwie popełniono kradzież. Jest bardzo prawdopodobne, iż włamywacze wtargnęli do mieszkania Sapiry zaraz po jego wyjeździe. (p)

Śmierć upartej desperatki

po trzecim zamachu samobójczym.

W lesie rzgowskim, obok przystanku Modlica, znaleziono wczoraj zwłoki młodej kobiety. Obok znajdowała się flaszka z resztkami jakiegoś gryzącego płynu.

Zawezwany na miejsce lekarz pogotowia skonstatował iż śmierć nastąpiła już przed kilku godzinami. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Jak wykazało dochodzenie, miał tu miejsce wypadek samobójstwa przy pomocy esencji octowej. Tożsamość denatki ustalono: była to 24-letnia Józefa Jędrzejewska (Poznańska 5/7).

Na uwagę zasługuje fakt, iż Jędrzejewska ostatnio — w ciągu miesiąca popełniła dwukrotnie zamach samobójczy. W obu wypadkach zdołano ją uratować. W trzecim wreszcie wypadku jakakolwiek pomoc okazała się spóźniona. (p)

KONSUM PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE — NAJTAŃSZEM ŹRÓDŁEM ZAKUPU.

Większość gospodyń naszego miasta już niejednokrotnie miała możność przekonania się, że jedyny w mieście naszem Dom Towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska Nr. 51, dojazd tramwajami 10 i 16) jest bezwzględnie najtańszem źródłem zakupu w Łodzi.

Dzięki dużemu obrotowi, dokonywanemu przez Konsum, przy obliczeniu minimum zysku, jest on w możności dostarczenia wszelkiego rodzaju towarów, i tu: galanterię, wytworną bieliznę damską, męską i sportową konfekcję obuwie zwykłe i sportowe oraz towary kolonialne po cenach niżej konkurencyjnych. — Szczególną okazją dla gospodyń są resztki wyrobów Widzewskiej Manufaktury oraz znane ze swojej wysokiej jakości wyroby marki O.K., które sprzedaje Konsum po niespotykanie niskich cenach. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że wszelkie zakupy najkorzystniej uskutecznić można jedynie w Konsumie przy Widzewskiej Manufakturze.

Sprzedaż i zakup

dewiz i walut

krajowych papierów procentowych

Kantor wymiany LEON LEBSON,

Piotrkowska 69, tel. 236-96.

Kino-Teatr SPLENDID Narutowicza 20

Na ekranie kina film dźwiękowy p. t.

„ZEW ZIEMI"

Początek o g. 6-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej.

Ceny miejsc 80 gr., 1.04 gr. i 1.35 gr. na wszystkie seanse. 25—2

POZNAJ SWÓJ LOS ŻYCIA

Zamiejscowym próbną analizę-horoskop wysyła bezpłatnie, opracowany przez słynnego MEDIUM wraz z pouczającą broszurą z której każdy łatwo nauczy się odczytywać sobie lub zainteresowanym wszelkie zawikłania życiowe każdego człowieka i jego przeznaczenie.

Napisać imię, rok i datę urodzenia. Na koszta przesyłki zł. 1 (znaczkami pocztowemi) załączyć. Adres: Marja Bicz, Warszawa, ul. Koszykowa 28, m. 34.

50—1

KRONIKA

SIERPIEŃ
7
NIEDZIELA

Dziś Kajetana W.
Jutro Cyrjaka. Larga i S

Wschód słońca	4.06
Zachód słońca	19.19
Wschód księżyca	10 58
Zachód księżyca	21.18
Długość dnia	15.20
Ubyło dnia	1.23

Cielecina zdrożeje?

Zadecyduje o tem komisja cennikowa.

(i) Jak się dowiadujemy, w nadchodzący wtorek odbędzie się specjalne posiedzenie komisji cennikowej, która rozpatrzy postulaty rzeźników łódzkich, domagających się **podwyższenia cen mięsa cielęcego.**

Ponieważ w chwili obecnej wszystkie artykuły żywnościowe wykazują **tendencję zniżkową**, a przed kilku tygodniami staniał w dużym stopniu chleb, komisja cennikowa zamierza przeprowadzić dokładną kalkulację **cen mięsa**, by w ten sposób stwierdzić, czy żądania rzeźników są słuszne.

Echa afery

terorystów bałuckich.

W związku ze zdemaskowaniem afery terorystycznej w rzeźni bałuckiej osadzono, jak wiadomo w więzieniu trzech braci Fajbusiewiczów Fajbusia, Icka i Dawida, jako hersztów szajki terorystów.

Wymienieni przebywają do chwili obecnej w więzieniu śledczem.

W wyniku przeprowadzonych dotychczas dochodzeń, stwierdzono, iż liczba poszkodowanych sięga 43 osób.

Ostatnio osadzono w więzieniu śledczem jeszcze trzech wspólników Fajbusiewiczów. Nazwiska aresztowanych trzymane są chwilowo w tajemnicy.

Jak słychać, w ciągu najbliższych dni dochodzenie policyjne zostanie zakończone i sprawa terorystów z rzeźni bałuckiej przekazana będzie sędziemu śledczemu. (p)

Wolne posady.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi posiada do objęcia natychmiast następujące wolne miejsca pracy na wyjazd w kraju:

na 1 wykwalifikowanego majstra do wyrobów ceratowych i linoleum, obeznanego z gotowaniem pokostów i lakierów, zestawieniem farb, powielaniem i lakierowaniem,

na 1 maszynistkę rękawiczarkę do wyrobu rękawiczek na zwykłych maszynach kolektowych.

Wzrost liczby radjoabonentów.

Na dzień 1 lipca było w Łodzi zarejestrowanych 22 489 radjoabonentów. — W miesiącu lipcu zgłosiło się 1.074 dalszych radjoabonentów. Ubyło w tym samym czasie 179 radjoabonentów, w rezultacie więc liczba zarejestrowanych posiadaczy radjoaparatów wzrosła o 895 osób.

Na dzień 1 sierpnia r. b. było zarejestrowanych 23.384 radjoabonentów. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (ul. Brzezińska 55) M Rozenbluma (Śródmiejska 21) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53)

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ
Dr. POLAKA
ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA UL.
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Niewłaściwa pomoc dla bezdomnych.

Magistrat daje pieniądze, miast wystarać się o schroniska.

Należy wydzierżawić nieczynne fabryki łódzkie

(i) W ostatnich dniach wyłoniła się w Łodzi bardzo poważna sprawa — opieki nad bezdomnymi i eksmitowanymi. Dotychczasowe schroniska bowiem **już nie wystarczają na pomieszczenie wszystkich**, którzy stracili dach nad głową, a codziennie niemal wykonywane są eksmisje osób, które nie są w możności, wskutek **braku pracy**, opłacać komornego.

Doszło do tego, że na przedmieściach, szczególnie w dzielnicy bałuckiej, na Chojnach i Widzewie, **bezdomni budują na ulicach szałasy z desek** i tam przebywają ze swemi rodzinami.

Dotychczas magistrat umieszczał wszystkich eksmitowanych w specjalnym domu przy ul. Napiórkowskiego oraz ul. Wólczańskiej. Domy te jednak są już całkowicie zajęte, wobec czego wyłoniła się kwestja **przyjścia z inną pomocą** bezdomnym.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu, po dokładnem omówieniu tej sprawy, postanowiono wypłacać bezdomnym **jednorazowe zasiłki na wynajem nowego mieszkania.** Zasiłki te otrzymają nietylko **nowo - eksmitowani**, lecz również **dotychczasowi lokatorzy** domów przy ul. Napiórkowskiego i Wólczańskiej.

W domach tych urządzone będą mieszkania **czynszowe.**

Wszyscy bezdomni i eksmitowani, którzy ubiegać się będą o pomoc finansową, czy też o bezpłatne pomieszczenie w domach miejskich, będą musiały **przedłożyć dokumenty**, stwierdzające niemożność wynajęcia mieszkania z własnych środków.

Nowy ten system pomocy eksmitowanym trudno nazwać szczęśliwym. Wśród bezdomnych bowiem znajdują się **bezdomni**, którzy nie mają pieniędzy na opłacenie komornego. Po otrzymaniu pieniędzy z magistratu, wynajmą sobie lokum na jeden miesiąc, a po tym czasie, z powodu **niemożności płacenia czynszu, znów będą eksmitowani.**

Uważamy, że należałoby raczej znaleźć inne wyjście. W chwili obecnej jest w Łodz bardzo **wiele unieruchomionych zakładów fabrycznych**, które jeszcze długie lata będą stały bezczynnie. Za pieniądze, przeznaczone na zasiłki mieszkaniowe, magistrat mógłby **wydzierżawić** te gmachy fabryczne i tam ulokować wszystkich bezdomnych.

Efekt pieniężny byłby ten sam, ale za to bezdomni mieliby zapewniony dach nad głową na ten okres czasu, dopóki nie znajdą zajęcia i nie będą mogli opłacać komornego w innych domach.

DO SZANOWNEGO ZARZĄDU
KURSÓW MATURALNYCH
„WIEDZA"
— w Krakowie, ul. Studencka 14, I p. —
Niniejszem składam serdeczne podziękowanie za dobre przygotowanie mnie w drodze korespondencji do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, który złożyłem 10 maja 1932 roku w Szkole Powszechnej w Dobromilu.
Marja Kunkówna w Podhajcach,
Urząd Katastralny.

W upalnej porze letniej

koniecznem jest lekkostrawne pożywienie, zawierające wysokowartościowe substancje odżywcze, które nie obciążają żołądka. Takiem pożywieniem jest Ovomaltyna na zimno: jest ona smakowitym, aromatycznym napojem, który orzeźwia i wzmacnia znużony upałem organizm. Pijcie pożywną Ovomaltynę na zimno zamiast bezwartościowych chłodników! Podczas wielkich upałów nadaje się zimna Ovomaltyna nietylko jako napój na śniadanie, czy podwieczorek, lecz stanowi znakomity chłodnik na każdą porę dnia. — Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach.

Ostrożnie z grzybami.

Zwłaszcza należy unikać t. zw „trufli", które są niebezpieczne dla zdrowia.

Zbliża się okres, w którym ukazywać się będą na rynkach naszych coraz częściej bedłki, grzyby. W tym okresie dość często zdarzając się zatrucia, niekiedy śmiertelne. Dlatego też należy wystrzegać się kupna grzybów o których nie ma całkowitej pewności.

Na ostatniem, piątkowem targowisku na Wodnym Rynku sprzedawano za t. zw. **„trufle"** — jak to stwierdził wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodz — często spotykany w naszych lasach tęgoskór pospolity, zwany również, ze względu na podobieństwo do ziemniaka — „purchawką ziemniaczaną" (scleroderma vulgare).

Purchawki te jasnobronzowe z wierzchu, są nieco podobne do trufli białej (choiromyces meandriformis), w środku są czarne, przypominając znów tem truflę zimową południowo-europejską (tuber brumale).

Grzyb ten **jest szkodliwy dla zdrowia ludzkiego, niejednokrotnie zabójczy.** Zjedzone dwie całe takie „trufle" mogą spowodować śmierć. Letnie trufle (tuber aestirum) rosną w głębi ziemi, z wierzchu są ciemniejsze, w środku zaś jasne. Purchawka ziemniaczana natomiast rośnie na powierzchni ziemi, jest jasnobronzowa z wierzchu, w środku zaś czarna i posiada grubą skórkę.

Zaznaczyć należy, iż popularne w Polsce i zalecane przez różne kucharskie podręczniki probowanie grzybów srebrną łyżką lub cebulą, rzekomo czerniejącą, gdy grzyby są trujące, nie ma naukowego uzasadnienia i **jest wprost szkodliwem przesądem.** Próba taka absolutnie nie powinna zapewniać o dobroci grzybów i przed możliwością zatrucia nie zabezpiecza.

Groźba strejku w „Grand-Hotelu"

wywołana zapowiedzią redukcji personelu.

(i) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja zarządu „Grand-Hotelu" w Łodzi składająca się z przedstawicieli związku związków zawodowych Z. Z. Z. Tematem konferencji była sprawa **redukcji personelu hotelowego oraz redukcji poborów.**

Na konferencji przedstawiciele zarządu zakomunikowali, że z pośród 60 pracowników hotelowych **zmuszeni są zredukować 24 ludzi**, a niezależnie od tego wszystkie **pensje będą obniżone od 10 do 30 proc.** Przyczyną tej redukcji jest, według oświadczenia przedstawicieli zarządu, kryzys obecny, który spowodował poważne **zmniejszenie się frekwencji hotelowej.**

Delegac Z. Z. Z. po wysłuchaniu wywodów dyrekcji zakomunikowali, że nie zgadzają się na redukcję personelu i jeśli zarząd nie może zmienić swej decyzji, wówczas proklamują oni **strejk** pracowników hotelowych, **począwszy od poniedziałku.**

Przedstawiciele zarządu oświadczyli, że ostateczną odpowiedź udzielą w poniedziałek rano.

Strejk w przemyśle dzianym

trwa w dalszym ciągu już szósty tydzień.

(i) Strejk w przemyśle dzianym w Łodzi, który rozpoczął się przed 5 tygodniami, trwa w dalszym ciągu. Kilkakrotne konferencje przedstawicieli przemysłowców oraz robotników, **nie dały** dotąd żadnego rezultatu.

Onegdaj wieczorem odbyła się ponowna konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy. Na konferencji tej przemysłowcy wysunęli jako ostateczny postulat **podwyżkę płac robotniczych o 10 proc.** Robotnicy nie zgodzili się jednak na te warunki, twierdząc, że **cennik letni powinien być o 25 procent wyższy od zimowego.**

Mimo interwencji inspektora pracy, który chciał spowodować likwidację zatargu, do porozumienia **ponownie nie doszło.**

Strejk trwa więc w dalszym ciągu, obejmując około 5.000 robotników.

Miljon obiadów

wydano w kuchniach Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Stając na apel wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, łódzka straż ogniowa ochotnicza otworzyła przy swoich oddziałach, przy ul. 11-go Listopada Nr. 4, Napiórkowskiego Nr. 64 i Zgierskiej Nr. 47 kuchnie, wydające bezpłatne obiady zakwalifikowanym przez wojewódzki komitet do spraw bezrobocia, bezrobotnym, nie pobierającym żadnych zasiłków.

Wyłoniony przez zarząd straży, specjalny komitet do zarządzania wspomnianemi kuchniami z druhem wice-komendantem O. Eisenbraunem na czele, postawił sobie jako główny cel i zadanie, doprowadzić wartość obiadów pod każdym względem do najwyższej dobroci, co się też dzięki sumienności i ofiarnej pracy personelu w zupełności udało.

Nic też dziwnego, że frekwencja wzrastała w zawrotnem tempie i ostatnie sprawozdanie wykazuje, iż w okresie od dnia 12 listopada 1931 roku do dnia 1-go sierpnia 1932 roku wydano jeden miljon trzydzieści tysięcy obiadów.

Należy z uznaniem podkreślić wzorowy stan kuchen pod względem hygienicznym i organizacyjnym.

Nieprzytomny mężczyzna

w kałuży krwi.

Przy ulicy Złotnej znaleziono wczoraj leżącego na chodniku w kałuży krwi, niejakiego Lucjana Nowickiego (Złotna 39).

U Nowickiego skonstatowano pokłucie nożem w lewy bok oraz rozbicie głowy.

Poszwankowanego przewieziono do szpitala przy ul. Zagajnikowej, gdzie stwierdzono, iż Nowicki odniósł wstrząs mózgu.

Wobec tego, iż poszkodowany nie odzyskuje przytomności, trudno ustalić w jakich okolicznościach został on pokaleczony. (p)

Dr. JAN POLAK
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
Godziny przyjęć 6 - 7.

TEATR MUZYKA SZTUKA

Skrzypek łódzki
Sasza Belin
osiągnął niezwykle sukcesy zagranicą.

Pisaliśmy niedawno o artystach łodzianach, pracujących i zbierających laury zagranicą. Wspominaliśmy o rzeźbiarzach, malarzach, muzykach i kompozytorach, którzy wywodzą się z Łodzi, o których Łódź zapomina, lecz którzy nie zapominają swego miasta rodzinnego, a swemi występami rozsławiają imię nietylko Polski, lecz jej miasta—kopciuszka—Łodzi.

Śród muzyków znakomitych, wirtuozów, porywających tłumy, śród plejady wielkich artystów z Arturem Rubinsteinem, Pawłem Kleckim i Aleksandrem Tancmanem na czele nie wymieniliśmy dotychczas nigdy nazwiska Saszy **Belina** — również łodzianina.

Nie wspominaliśmy o tym młodym skrzypku dlatego, że dopiero w ostatnich miesiącach ugruntowała się jego sława **wirtuoza.**

Młody artysta rozpoczął niedawno karjerę koncertową i jak wnosimy z licznych krytyk najpoważniejszych **pism francuskich, szwajcarskich i włoskich** — pozyskał sobie wstępnym bojem nietylko prasę, lecz i publiczność.

W „La Gazette de Lausanne" czytamy:

„P. Belina wykonał La Folia Corellego i wspaniałe Andante z koncertu Bach z głębokiem skupieniem i pełnią wyrazu.

„Rzadko słyszeliśmy ton równie bogaty i równie czysty; wykonanie tych dwuch utworów zdradza w tym młodym człowieku artystę prawdziwego, który bezwątpienia ma przed sobą wielką karjerę wiolinisty".

Inni krytycy podnoszą bogactwo kantyleny młodego skrzypka, jego „uduchowiony ton" i nazywają jego koncerty, niekiedy dane wraz z młodą pianistką francuską — Jeanes … uczłami artystycznemi.

„Eksport" Łodzi w dziedzinie duchowej i artystycznej wzmaga się zatem od dziś o jeszcze jedną pozycję: o młodego skrzypka Belina...

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Arcywesoła komedja muzyczna amerykańskiego pisarza Ch. Gotesfelda cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Szczególnie trzeci akt urozmaicony pieśniami i tańcami, jest żywo oklaskiwany przez publiczność, która świetnie bawi się przez cały czas. Ceny popularne.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Z powodu wielkiego powodzenia, jakiem się cieszy w dalszym ciągu doskonała pikantna farsa „Awantura w raju", dyrekcja jeszcze na kilka dni pozostawiła ją na afiszu. Ulubieniec Łodzi Michał Znicz, kreując główną rolę w tej sztuce do płaczu rozśmiesza publiczność swą kapitalną grą i nowemi trickami. — Początek codziennie o godz. 9 wieczorem.

BENEFIS ORKIESTRY SYMFONICZNEJ W HELENOWIE.

We wtorek dnia 9-go sierpnia o godzinie 8-ej min. 30 odbędzie się w Helenowie benefisowy koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyr. Seweryna Pietruskiego z udziałem słynnego skrzypka Mieczy Poznańskiego, który odegra z tow. orkiestry koncert Beethovena. W programie „Symfonja Patetyczna" Czajkowskiego oraz uwertura do op. „Tanhauser" Wagnera.

Słynny dyrygent
Edmund Zygman
z Ameryki, przybywa wkrótce i zadyryguje
orkiestrą Filharmoniczną w Łodzi. 20—1

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI W „SPLENDIDZIE".

Dziś w teatrze „Splendidzie" rewja p. t. „Weź ten kwitek". Udział biorą Sempoliński, Macherski, Pilarski, duet Ney, Carnero i inni na czele ze znakomitym Stanisławem Gruszczyńskim, filarem „Morskiego Oka".

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, osiąga się łatwo wypróżnienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

Sensacyjny proces w Łodzi?..
Potomkowie gen. Sowińskiego contra Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana.

(a) Jak się dowiadujemy, rodzina Sowińskich, wywodząca się od bohatera powstania listopadowego, wszczyna obecnie kroki w kierunku odzyskania swej ojcowizny.

Mianowicie rodzina Sowińskich wnosi pretensje do majątku Księży Młyn, który obecnie znajduje się w posiadaniu rodziny Scheiblerów.

rzekomo należał do roku 1863 do rodziny Sowińskich.

Po powstaniu styczniowem w roku 1863 majątek ten skonfiskowany został przez ówczesne władze rosyjskie, a następnie jako dzierżawa przekazany Scheiblerowi, który dokupił grunty od wieśniaków zarzewskich, zbudował na gruntach tych pałac dla swej rodziny, założył staw, większą jednak połać spornych gruntów pozostawił niezabudowaną.

Majątek ten, obszaru kilkudziesięciu włók, położony po wschodniej stronie ulicy Przędzalnianej od Miljonowej do Rokicińskiej, aż do granic Zarzewa,

Dowiadujemy się, że prawnukowie i wnukowie Sowińskich poczynili starania w kierunku uzyskania dokumentów stwierdzających ich pretensje i rzekomo są już w posiadaniu dowodów stwierdzających prawo ich własności do wymienionej ziemi przed rokiem 1863 oraz konfiskatę i wydzierżawienie ziemi Scheiblerowi.

Z chwilą zebrania dostatecznych dowodów prawa własności do ziemi, Sowińscy zamierzają wystąpić na drogę sądową przeciw Scheiblerom o zwrot użytkowanej ziemi.

Proces ten, byłby w swoim rodzaju unikatem, albowiem toczy się o grunta położone wyłącznie na terenie Łodzi i przedstawiającej w obecnej dobie wartość miljonową.

***

W sprawie tej informacji, którą nadesłała nam jedna z agencyj reporterskich, zwróciliśmy się do **p. Kokellego,** dyrektora administracyjnego Zjednoczonych Zakładów. P. Kokelli oświadczył nam, że już przed sześciu laty jeden z robotników zakładów zwracał się do członków rodziny Scheiblerów z listami, w których domagał się zwrotu majątku Księży Młyn jako należącego do spadkobierców generała Sowińskiego. Rzecz ta nie miała i nie ma absolutnie padstaw realnych. Listy owego robotnika nie były ani przez chwilę traktowane przez firmę poważnie.

— Dość przejrzeć roczniki łódzkie, dość zajrzeć do ksiąg hipotecznych, by ponad wszelką wątpliwość ustalić, iż żądania te są wyssane z palca, — oświadczył nam na zakończenie rozmowy p. dyr. Kokelli.

Spółka Akcyjna
Towarzys'wa Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ"
Oddział w Łodzi
ul. Piotrkowska 87, tel. 163 52 i 122-20

Przystępując do rozszerzenia swej działalności w działach ubezpieczeń rzeczowych (ogniowy, kradzieżowy i transportowy), **poszukuje się osób ustosunkowanych** dla celów akwizycyjnych.

Zgłoszenia prosimy kierować pod powyższym adresem na ręce DYREKTORA, p. SALO OPATOWSKIEGO. 50—2

Doki--drugie oblicze Londynu.
Z wędrówek po gigantycznym porcie.

Londyn, w sierpniu.

Każdy z turystów wie, że Londyn jest olbrzymim portem morskim, ale nikt z nich nie wie, jak ten port właściwie wygląda, gdyż każdy prawie z cudzoziemców, przybywających do stolicy państwa wyspiarskiego ogląda za dnia i w nocy Londyn — miasto, Londyn życia ulicznego i pracy, Londyn zabaw i uciech nocnych, teatrów i kin — ale rzadko komu przyjdzie na myśl zapuścić się w **labirynt doków londyńskich,** przyjrzeć się zblska temu rojowisku okrętów wielkich i małych, które setkami stoją w basenach portowych Tamizy. **Olbrzymiość Londynu, jego znaczenie jako symbolu panowania Anglji nad morzami, tu dopiero uwydatnia się jaskrawo i dobitnie.** Doki są drugiem obliczem Londynu, odwrotną stroną medalu.

Kto chce zwiedzić **port nad Tamizą,** musi wsiąść do metro londyńskiego i pojechać „tub'em" w kierunku wschodnim. W ciągu 20 minut dojedzie się od stacji Charing Cross do stacji Red Riff — tu się wysiada, tu już się zaczyna na długim cyplu, nad szeroką połacią wody jedną z najstarszych doków — Surreay Commercial Docks, gdzie przybijają wielkie parowce kanadyjskie o pojemności 15.000 tonn z ładunkiem futer, skór, pszenicy i drzewa. Posuwając się dalej w głąb, docieramy do Deptford Creak, skąd rozpościera się widok na cały **nieskończony obszar portu, na las masztów i kominów,** na rojowisko ludzkie, na gęstwinę żórawi, wyciągających bele i ładunki z brzucha okrętów, na setki aut ciężarowych i wagonów, snujących się to tu to tam po wybrzeżu.

West - India Dock — **kawał egzotyki i krajów tropikalnych.** Tu się widzi bronzowych hindusów w zawojach na głowie, pracujących przy wyładunku, tu snują się żółci, kosoocy chińczycy, czekoladowi malajczycy, tu rażą oko barwą złocistą banany, pomarańcze, cytryny, różne owoce południowe, zwalone górami całemi na wybrzeże.

W końcu VXIII wieku okolice West-India Docks były **tak puste i niebezpieczne,** iż dla ochrony — otoczono **doki murem wysokim na siedem metrów.** Mało tego — przed murem wykopano jeszcze głęboki **rów napełniony wodą.** Taka to była idylla w onych czasach. Rowu dzisiaj już niema, zasypano go, **ale mur jeszcze stoi,** gdyż za nim znajdują się składy i magazyny — spirytualjów. Czego tutaj niema! — wszystko, o czem może zamarzyć dusza i gardło alkoholika. 22 miljony litrów rumu spoczywają w piwnicach jednego ze składów, jak mnie poinformował dozorca. Tysiące galonów najprzedniejszych win ze wszystkich krajów świata, wódki, likiery, mocne gatunki piwa... Do piwnic wstęp wzbroniony: trzeba otrzymać specjalne pozwolenie, a i wtedy następuje rewizja osobista przy wejściu — czy kto czasem nie ma przy sobie zapałek, zapalniczek, ba, nawet latarki elektrycznej.

Niedaleko od West - India Dock znajduje się słynny **arsenał morski w Woolwich.** Stąd prowadzi tunel pod Tamizą na drugi brzeg rzeki do Silvertown i do doków of King George V.

Nieudany rabunek wyrobów alkoholowych.
Jeden rabuś ranny, drugi aresztowany, trzeci — zbiegł.

Onegdajszego popołudnia, do składu Mazurowskiego w Zduńskiej Woli przy ulicy Kościelnej, przywieziono nowy zapas wyrobów alkoholowych.

Gdy woźnica furgonu z napojami alkoholowemi, Wardęga, wnosił skrzynię z wódką do sklepu, furgonu pilnował ekspedjent, Młynarczyk. W pewnej chwili do Młynarczyka zbliżyli się trzej młodzi osobnicy, którzy zażądali aby wydał im kilka flaszek z wódką.

Młynarczyk odmówił, a wtedy „petenci" oświadczyli, iż trochę później zabiorą sobie wódkę z wozu sami.

Pamiętając o tej groźbie, Młynarczyk opuści wóz i eskortował go z tyłu, bacząc, aby nikt nie usiłował zabrać powierzonego jego pieczy towaru.

Na ulicy Złotej do furgonu podbiegło nagle dwu osobników z pośród trzech proszących uprzednio Młynarczyka o wódkę. Obaj usiłowali zabrać z wozu po kilka flaszek wódki. Gdy Młynarczyk podbiegł do rabusiów i usiłował odepchnąć ich od wozu, ci wydobyli noży i zaatakowali ekspedjenta, który w obronie własnej strzelił parokrotnie w górę, a gdy to nie poskutkowało — strzelił w stronę najbardziej agresywnego z napastników, raniąc go ciężko w pierś.

Drugiego napastnika zatrzymano.

Rannym, którego bezzwłocznie odwieziono do szpitala w Pabjanicach, okazał się Franciszek Nawrocki. Drugim sprawcą napadu był Władysław Opaliński. Tożsamości trzeciego napastnika, który właśnie nie brał udziału w napadzie na furgon, nie zdołano ustalić.

Zarówno Opaliński jak Nawrocki, już niejednokrotnie byli w kolizji z władzami sądowemi. (p)

RADJOPROGRAM

9.30—11.55: Transmisja z Komorowa pod Ostrowiem Mazowieckim Święta Szkoły Podchorążych w obecności p Prezydenta Rzplitej
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek muzyczny z Helenowa
14.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.40: Koncert solistów.
15.40—15.52: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu J. Malewskiego.
15.53—16.05: Felieton dla dzieci starszych i młodszych p. t. „W najdziwaczniejszem kinie świata" — wygł. dr Feliks Burdecki.
16.05—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Piłsudczycy" — wygłosi p. Władysław Malinowski.
17.00—18.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Irena Gadejska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.).
18.00—18.20: „Polski Casanova" (z cyklu „Wielcy awanturnicy") — wygłosi prof. Adam Czartkowski.
18.20—19.15: Transmisja z Ciechocinka. Koncert orkiestry wojskowej.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.50: Skrzynka pocztowa techniczna.
19.50—20.00: Komunikat sportowy łódzki, odczytanie programu na dzień następny.
20.00—21.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Mieczysław Salecki (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu: kwadrans literacki „Bitwa pod Kołodziejami" J. Kaden-Bandrowskiego. Fragment z powieści „Piłsudczycy".
21.50—22.00: Wiadomości sportowe z prowincji.
22.00—22.40: Muzyka taneczna.
22.40—22.45: Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
22.45—22.50: Wiadomości sportowe z Warszawy.
22.50—22.55: Ze szlaku „Marszem Kadrówki". Transm. z Krakowa.
22.55—23.30: Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.15. **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.
14.40. **Hilversum.** Tr. koncertu z Kurhausu w Scheveningen.
16.15. **Daventry.** Koncert utworów Mozarta.
17.30. **Oslo.** Polska muzyka fortepianowa w wyk. prof. Władysława Burkatha.
19.30. **Ryga.** Koncert wagnerowski.
20.00. **Monachjum.** „Uschi", operetka Jana Gilberta.

Komornik odciął 42 cale domu

Niesamowita egzekucja cząstki domu mieszkalnego odbyła się przy ulicy Marysińskiej.

Dom został nadcięty i jedno mieszkanie zdemolowane.

(g) Niesamowita historja na tle **namiętności do pieniactwa i włóczenia się po sądach rozgrywała się od dłuższego** czasu w naszem mieście. Wczoraj nastąpił ostatni akt tej sprawy, jakiej chyba nie **pamiętają kroniki sądowe świata całego:** komornik przybył do spornego domu i na podstawie tytułu wykonawczego kazał **brygadzie robotników, którą z sobą sprowadził „obciąć" dom o łokieć i osiemnaście cali.** Oczywista, iż dla komornika i dla robotników żadnej roli nie odgrywał fakt, **że domu nie można krajać jak sera:** przez obcięcie domu rozpoczęło się **demolowanie mieszkań:** rozpoczęło się ono i byłoby doprowadzone do końca, **gdyby nie interwencja ludzi o szczypcie zdrowego rozsądku.**

Historja wymaga omówienia szczegółowego. Datuje się ona z przed 3-ch lat.

Bracia **Kordela** odziedziczyli po ojcu skromny mająteczek. Pracowali przez całe życie pilnie, zdołali coś nie coś uciułać i złożywszy wszystkie oszczędności razem postanowili za pieniądze uzyskane w spadku kupić plac przy ul. Marysińskiej 39. Za plac ten bracia Kordela zapłacili **3 tysiące złotych.** Bracia Kordela (41-letni Szczepan jest robotnikiem, Ignacy liczy lat 35 i jest kotlarzem) po nabyciu placu poczęli myśleć o budowie małego domku. Dzięki pomocy **żon,** które przez cały czas pracowały również jako robotnice fabryczne, udało im się powoli pobudować się i przed niespełna dwoma laty domek przy ulicy Marysińskiej **znalazł się pod dachem.** Plany wykonał jakiś **domorosły budowniczy...**

W trakcie budowy nadeszło do braci wezwanie notarjalne **do zaprzestania budowy,** gdyż bracia „skradli" sąsiadowi — **woźnemu w sądzie pracy** — Grzybowskiemu **jeden łokieć i 18 cali gruntu.** Grzybowski tłumaczył się, że przez ten brak nie może dostać pozwolenia na dalszą budowę na swoim gruncie i że sąsiedzi muszą koniecznie wycofać się z zajętego skrawka **ziemi.** Wszyscy członkowe rodziny Kordela próbowali rzecz załatwić **polubownie:** odbył się cały szereg pertraktacyj, wymieniano różne sumy — jednak woźny sądowy — pełniący swe funkcje z zamiłowania, pieniacz nad pieniacze, nie chciał się na nic zgodzić: **chciał koniecznie sprawy.** Doszło wreszcie do tego, że za wąski pasek ziemi wartości 300 złotych dawali Kordela już **1.500 złotych.** Pan woźny nie chciał się i na tę sumę zgodzić żądał wreszcie 4 tysiące i ponieważ przez ten czas proces się toczył — żądał również 1500 złotych tytułem zwrotu za koszta sądowe. **Matka zaś Grzybowskiego p. Marciniakowa wolała żądać aż 10 tysięcy złotych...** Czemu nie?.

Sąd grodzki wezwał obie strony do pogodzenia się. Sąd okręgowy jako apelacyjny odbył nawet wizję lokalną i nie miał innego wyjścia jak nakazać zwrot owego kawałka ziemi.

Po tym wyroku Grzybowski — biegły jak widać w przepisach prawnych - dotąd zwlekał i dotąd czynił różne bietnice, aż się wyrok uprawomocnił. Sąsiad Grzybowskiego z drugiej strony — Abram Wajntraub proponował mu odstąpienie brakujących kilkadziesiąt cali ze swej strony. Grzybowski, nawet słyszeć nie chciał: twierdził, że **właśnie zależy mu na tem, by zniszczyć Kordelów.**

Wreszcie wczoraj przybył komornik i **nakazał robotnikom rozbiórkę domu.** Wyznaczono kredą dokładnie łokieć i 18 cali i **murarze rozpoczęli demolować dom według owej białej linji.**

Jedno z mieszkań na strychu zostało **już pozbawione dachu i ściany szczytowej.** Wygląda ono jak po wybuchu. **Robotnicy byliby znieśli całą ścianę boczną, gdyby nie interwencja inżyniera magistratu, który uprosił komornika o wstrzymanie tej dalszej niesamowitej egzekucji.**

Jak się sprawa ta skończy — nie wiadomo. Jak dalece pieniacz woźny sądowy potrafi zniszczyć swych sąsiadów?... (g).

Do Szanownej Dyrekcji
Kursów Maturalnych

„WIEDZA"
w KRAKOWIE
ul. Studencka 14, I p.

Pozwalam sobie donieść Szanownej Dyrekcji, że dnia 9-go czerwca 1932 r. złożyłem egzamin dojrzałości w Państw. Gimnazjum VIII im. A. Witkowskiego w Krakowie.

Czuję się w obowiązku złożenia tą drogą Szanownej Dyrekcji oraz wszystkim Szan. PP. Profesorom mego najserdeczniejszego podziękowania za wyczerpującą pomoc w materjale naukowym, jak również za fachowe porady, udzielane mi przez cały czas studjów bezinteresownie przez Szan. PP. Profesorów, dzięki czemu byłem w możności przygotować się do powyższego egzaminu drogą wyłącznie korespondencyjną.

Benjamin Simonowicz, Kraków, ul. Koletek 15.

Zamach, którego nie było.

Nie strzały przemytników, lecz nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Przed kilku dniami do lasu skomlińskiego, w powiecie wieluńskim, udała się wycieczka, złożona z kilkudziesięciu osób, w tem również oddział Związku Strzeleckiego.

W wycieczce brał udział strażnik graniczny, Michał Kucha, będący jednocześnie instruktorem oddziału strzeleckiego.

Po zabawie w lesie kiedy uczestnicy wycieczki rozeszli się; w głębi lasu rozległ się odgłos strzału; a następnie kilka innych strzałów rewolwerowych.

W kierunku, skąd dochodziły odgłosy strzałów, pobiegło kilku uczestników wycieczki, znajdujących się jeszcze w obrębie lasu. Natknęli się oni na leżącego w kałuży krwi strażnika Kuchę z przestrzeloną nogą.

Rannego przewieziono do szpitala w Wieluniu.

Jak zeznał Kucha, po rozejściu się uczestników zabawy, kiedy zamierzał wrócić do domu, spostrzegł nagle grupę ludzi co do których przypuszczał, że są przemytnikami. Na odnośne zapytanie, obcy odpowiedzieli strzałami, poczem zbiegli. Aby wezwać pomocy Kucha — jak zeznaje — strzelił również pięciokrotnie w powietrze.

Dochodzenie zadało kłam zeznaniom Kuchy. Okazało się mianowicie, iż Kucha, bawiąc się rewolwerem, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, sam się postrzelił.

Wobec tego odkrycia, fantazjującemu strażnikowi wytoczono dochodzenie dyscyplinarne. (p)

Triumfy Józefa Hechta,

wszechstronnie utalentowanego artysty łódzkiego, w wielkich stolicach świata.

Prace Józefa Hechta oglądaliśmy przed kilku laty na wystawie w galerji miejskiej. „Arka Noego" cykl miedziorytów artysty znajduje się jako dar prywatny w zbiorach miejskiego muzeum sztuki. Kto nie pamięta tych rzeczy osobliwych, niezwykłych w wykonaniu, specyficznych w ujęciu — przepojonych beztroską figlarnością i radością człowieka, który jest wszędzie i zawsze optymistą — temu przypominamy wyjątek z tekstu, jaki do Arki Noego napisał Andrzej Suarez - znakomity literat francuski. Ten tekst ilustruje najlepiej ilustracje Hechta.

Sauerez tak pisze w przemowie do „Arki" — dostosowując się w zupełności tonem swej prozy do tonu rylca Hechta:

„Noe nie zapomniał wziąć do Arki i grafika: na pokładzie musi być przecież ze wszystkiego potrosze... Noe zrobił dobry wybór. Hecht żyje z bydlątkami w jaknailepszej zgodzie harmonji: kocha je i zna je dobrze. Z uwagi na to że potop miesza zbyt wiele wody do akwareli i rozpuszcza wszystkie farby — portrecista z Arki nie maluje tylko ryje..."

Tak jest: Hecht odnosi się do swych zwierząt z poufałością starego znajomego. Jego lwy mają prawdziwie miny groźne, lecz w spojrzeniach ich dzikich oczu jest jakby pewne mrugnięcie w naszą stronę. Jakby chciały powiedzieć: „Dalibóg, że przy tym Hechcie, nawet lewby się uśmiel..." I dlatego pewnie, choć tygrys szykuje się do skoku na gazelę — gazela spogląda migdałami swych zamyślonych oczu w dal — jakby ten zły tygrys był jej przyjacielem serdecznym...

W pierwszych kartach „Arki" zwierzęta pomagają naszemu praszczurowi w budowie statku trans... potopowego. Słonie dźwigają w trąbach belki. Są tej pracy tak bardzo rade, że zdaje się, iż lada chwila wielka kłoda zmieni się w fujarkę, na której słonie zagrają pieśń o dalekiej dżungli. Wielbłądy nie wiedzą co mają robić: stworzone są po to, by pić jaknajmniej — a tu czeka je deszcz, deszcz i deszcz... Przecież przez te długie mokre dni i noce mokre można zupełnie wyjść z wprawy... Delfiny i wieloryby powiększają potop, ich własne fontanny wzmagają nawodnienie... Delfiny nie tracą humoru: będą pływać obok arki...

W tej atmosferze wesołego spojrzenia na całą „awanturę" Noego powstał ten piękny cykl Józefa Hechta - łodzianina.

O tem, że Hecht jest łodzianinem wiemy nie tylko dlatego, że go znamy z dzieciństwa z tych czasów gdy mieszkał na ulicy zwanej **Pasażem Meyera...** Wiemy o tem również z jego prac: oto mistrz Hecht prócz „Arki", stworzył jeszcze drugi **cykl miedziorytów** który nazwał „Atlasem..." Nie radzimy żadnemu maturzyście by się z tego atlasu uczył geografji. Nie radzimy już choc ażby dla tego, że w całem naszem szkolnictwie jest bardzo mało miejsca na dobry humor i na wesołość. Kto jednak już ma za sobą maturę i wyższe studja, kto zatem zapomniał już całkiem rzetelnie geografji krajów pozaeuropejskich i geografji Europy — ten niech przyjrzy się „Atlasowi": nauczy się nanowo geografji: **geografji uśmiechów do całego świata.** W tym atlasie jest mapa Europy. Niema w niej ani jednego miasta ani jednej wioski — tylko w jednem miejscu, w drodze między wschodem a zachodem między południem a północą, umieścił Hecht dużą wieloramienną gwiazdę. To Łódź. **Łodzianin Hecht stworzył własną mapę Europy:** w niej Łódź jest najważniejszem miastem pod słońcem. Innego niema...

Czy nie powinniśmy być dumni z takiego traktowania przez Hechta kartografji?...

Poza temi cyklami artysta w licznych mniejszych pracach oddaje zwierzęta: z maestrją właściwą najznakomitszym rytownikom japońskim ryje w miedzi królki, jelenie, bawoły i ptaki — ptaki nadewszystko.

Andrzej Suarez, którego przytoczyliśmy na początku, tak mówi o samej technice rytowniczej Hechta: — **„Rylec Hechta jest lekki, dokładny i delikatny jak mało który. Dłoń jego ryje teraz głęboko w metalu, a zdawałoby się, że go nie dotyka wcale. Wizje jego są lekkie, jak jego narzędzia..."**

„Arkę Noego" nabyło **Muzeum Brytyjskie.** Inne prace Hechta zdobią zbiory muzeów w Hadze, w Brukselli, w Sztokholmie, Lipsku i innych miastach.

Hecht jest nietylko rytownikiem lecz również malarzem i rzeźbiarzem. Ostatnio pracuje na polu rzeźby szczególnie intensywnie, tworząc w bronzie znów swe umiłowane zwierzęta. I obrazy mają tę samą lekkość co rysunki w miedzi. I w nich jest ta dziecięca naiwność, która cechuje wszystko co wychodzi z pod rylca, z pod pędzla lub z pod dłuta tego wszechstronnego artysty.

Niedawno wpad nam w ręce zbiór reprodukcyj rysunków człowieka prahistorycznego z jaskiń epoki dyluwjalnej.

Ile lekkości, ile pewności siebie mieli ci dawni nienazwani artyści! Jak świeże były ich wizje i jak bezpośrednie ich reprodukcje!... Hecht może podświadomie zapożyczył wiele z tych najstarszych i największych mistrzów rysunku: i on ma w sobie wiele z prymitywności tamtych artystów, i on jest w swych pracach — podobnie jak oni — zupełnie bezpośredni, szczery i jakby dziecięcy...

Nie oglądaliśmy prac Hechta już dawno. Nie wystawia w swem rodzinnem mieście, które tak wielką gwiazdą uczcił na mapie swej Europy. **Mieszka i pracuje w Paryżu.**

Z licznych pism francuskich dochodzą nas tylko wieści o Hechcie — wieści dla artysty niezwykle pochlebne i zaszczytne. Jest to jeden z wielkich artystów Zachodu wiernych synów Łodzi.

Nasz dodatek ilustrowany „Panorama" przynosi kilka reprodukcji prac niecodziennego nawskroś oryginalnego talentu Józefa Hechta. Szkoda, że nie będziemy mieli możności oglądania utworów Hechta w oryginałach... Byłaby to dla miłośników sztuki i dla tych, którzy ze świecą w ręku szukają dziś prawdziwego uśmiechu i odrobiny optymizmu, prawdziwa uczta...

G.

Białe widmo w zakrystji

...lo umysłowo-chorą, która miała szczególne upodobanie do szat liturgicznych.

Miasteczko Rychwał, w powiecie ...nińskim, miało ostatnio dość osobli...ą sensację.

M...anowicie, kiedy, przed kilku ...iami zrana kościelny miejscowej pa...j otworzył drzwi kościoła i wszedł ... zakrystji — cofnął się wystraszony ...wybiegłszy na ulicę, zaczął krzy...eć, iż w kościele znajduje się duch.

Mimo wczesnej pory przed kościo...em zgromadził się znaczny tłum, który ... lękliwem skupieniu, szeptem, dopy...wać zaczął kościelnego, co się wła...wie stało.

Funkcjonarjusz parafjalny, ochło...ąwszy już z pierwszego strachu, opo...edział, że gdy wszedł do zakrystji — ...strzegł w ciemnym kącie, na małej ...weczce, skuloną postać, ubraną w ...mżę i ornat. Na prawdopodobniej ...st to duch któregoś z proboszczów ...chwalskich.

Mimo, iż w tłumie było kilku scep...ków, wogóle w duchy nie wierzą...ch, nikt nie kwapił się specjalnie, aby ...ocznie sprawdzić, czy duch jest je...cze w zakrystji, czyteż — wzorem ...szystkich duchów (dobrych i złych). ...iknął bez śladu.

Powiadomiony o przygodzie koś...elnego proboszcz zaryzykował wejś... do zakrystji, gdy tłum ciekawych ...nął się w przyzwoitej od niej odleg...ości.

W chwilę później sprawa wyjaśniła ...ę.

Oto na małej ławeczce w zakrystji ...zywała, w głębokim śnie, mimo ...su, czynionego przez gromadzący ... tłum, jakaś starsza kobieta, ubrana ... szaty liturgiczne.

W kobiecie owej poznano umysło...-chorą żebraczkę, 36-letnią Włady...awę Czajkę, zamieszkałą we wsi ...rąbczyn, gminy Oleśnica, powiatu ...onińskiego.

Jak stwierdzono, Czajka zdołała ...kryć się w przeddzień w kościele, a ...y drzwi jego zamknięto — otworzy... szuflady szaf w zakrystji, wydobyła ...nich szaty kościelne, część ich odło...ła aby zabrać z sobą, część zaś wło...żyła na siebie.

W znalezionym przy umysłowo-chorej tłomoku znajdowało się sporo różnego rodzaju ubiorów liturgicznych jak komże, ornaty, stuły, alby itd. skradzionych w różnych kościołach, głównie na obszarze powiatu konińskiego.

Ustalono, iż nieszczęśliwa chora miała szczególne upodobanie do szat liturgicznych, w związku z czem operowała sprytnie w jeden i ten sam sposób: ukrywała się w któreś z ławek kościelnych, przed zamknięciem drzwi, w nocy kradła co się jej podobało, pakowała w tłomok, zaś rano, po otwarciu drzwi kościelnych, cichaczem wymykała się na zewnątrz i znikała z łupem.

Gdyby nie twardy sen który zaskoczył umysłowo-chorą złodziejkę tuż przed otwarciem drzwi kościelnych, prawdopodobnie i tym razem udałoby się jej ulotnić z łupem.

Skradzione szaty liturgiczne zostały odebrane, zaś chorą odesłano do zakładu dla umysłowo-chorych w Warcie. (p)

Rozśmieszyć publiczność nie jest rzeczą łatwą.

Harold Lloyd o swym zawodzie.

Harold Lloyd, bohater filmów komicznych, które pobudzają w Ameryce i w Europie widzów do homerycznego śmiechu, przyznaje się w interviewie dziennikarskim do ciężkiej pracy jaką trzeba włożyć w opracowanie filmu i scen, aby wywołać śmiech publiczności.

„Sądzę — twierdzi król wesołków — iż niema cięższej na świecie pracy od pracy rozśmieszania publiczności. Pracowałem dzień i noc nad wymyśleniem nowych tricków i pomysłów komicznych. Nie mogłem nigdy dociec dokładnie przyczyny, dlaczego się ludzie śmieją, kiedy się śmieją i dlaczego się nie śmieją. Jednym z głównych czynników komizmu jest — jak mi się zdaje — zaskoczenie. Dlatego też postacie uczonych mają w sobie tyle vis comica na ekranie i na scenie. Najlepszy trick polega na tem, aby skierować uwagę i oczekiwanie widzów na pewien określony tor, a potem poprowadzić akcje w sposób i w kierunku nieoczekiwanym, niespodziewanym. Ale i tu należy się wystrzegać przesady która może wywołać efekt wręcz przeciwny".

„W każdym razie — ciągnie Harold Lloyd — pewne spodziewane efekty muszą nastąpić, gdy sytuacja tego wymaga, gdyż inaczej skutek byłby chybiony. Jako przykład może służyć scena w moim ostatnim filmie, w której pokazuję się w nowiutkim garniturze, ale niedokładnie zeszytym przez krawca. Tańczę z moją narzeczoną. Spada mi jeden rękaw, potem drugi, wreszcie tańczę bez marynarki. Początkowo sądziliśmy że należy spodnie zostawić w spokoju. Tymczasem! — śmiano się do rozpuku, gdy spadła ze mnie marynarka, ale gdy na tem się skończyło i tańczyłem dalej — śmiech się urwał. Każdy z widzów sądził, że spodnie spotka ten sam los, co marynarkę — czekano na ten efekt. Dopiero gdy scenę poprawiono w tym sensie, gdym tańczył pod koniec już tylko w trykotach — huragan śmiechu przewalił się przez salę. Doszedłem do wniosku na podstawie tej obserwacji, iż publiczności nie należy obiecywać tego, czego się jej potem nie daje". *Or.*

SIERPIEŃ w PARYŻU!

Bez paszportów zagranicznych i wiz.

Wycieczka morska okrętem „Kościuszko" do Londynu i Hawru (Paryża) i Amsterdamu.

Ceny od Zł. 400.—

Informacji udzielają: Linja Gdynia-Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, „Orbis", „Wagons-Lits-Cook", Francopol, Worms & Co.

UWAGA: Ostateczny termin nabycia biletów upływa dnia 11 sierpnia. 16—2

Dreszcz grozy! Podziw! Zachwyt!

wzbudzi wspaniały film FOXA p. t.

Zabójstwo w Hotelu

z Warnerem Olandem i Sally Eilers

w rolach głównych.

Reż. Hamilton Mac Fadden.

50—2

WIELKA ZABAWA LUDOWA W RUDZIE PABJANICKIEJ.

Dziś, w niedzielę, na zakończenie uroczystości Święta Legjonowego w Łodzi, rozpocznie się o godzinie 2-ej po poł. w ogrodzie Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej, wielka zabawa ludowa.

Na program zabawy złoży się wiele popularnych i szereg niespotykanych atrakcyj. Przygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp na zabawę 1 zł., dla wojskowych i kształcącej się młodzieży 50 groszy.

Program zabawy obejmuje m. in. zawody pływackie, konkurs piękności pań, podobny konkurs panów pocztę, ognie sztuczne nad stawem, słup zręczności, loterię i t. d.

ZAMKNIĘCIE OBOZU ŁÓDZKICH HUFCÓW SZKOLNYCH W RUDZIE.

W tych dniach odbyło się zamknięcie obozu hufców szkolnych z terenu O. K. IV. Na uroczystość tę przybyli zastępca kierownika urzędu W.F. i P.W. mjr. Jancarz w towarzystwie oficerów z urzędu W.F. i P. W., szereg oficerów ze Skierniewic i t. d.

Na uroczystość przybył minister oświaty p. Jędrzejewicz, dowódca O.K.IV gen. Małachowski i gen. Mackiewicz, poseł Wolczyński oraz szereg wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego.

Tomaszów-Mazowiecki

SZTAFETA KOLARSKA ZW. STRZELECKIEGO.

Wczoraj o g. 12 w południe z inicjatywy tutejszego związku legjonistów wyruszyła sztafeta kolarska związku strzeleckiego z listem hołdowniczym do Łodzi dla Marszałka Piłsudskiego z okazji przypadającej rocznicy święta legjonowego.

W uroczystości sporządzenia listu hołdowniczego wzięły udział organizacje tomaszowskie oraz przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych, palestry, sądownictwa, organizacje gospodarcze, społeczne, zawodowe i wojskowe, które złożyły na liście swe podpisy i pieczęcie. Krótkie przemówienie wygłosił prezes związku legjonistów Borowski, który wręczył adres staroście. Sztafeta, w liczbie trzech kolarzy, przy dźwiękach pierwszej brygady wyruszyła z Tomaszowa do Łodzi.

MELDUNEK O ZNIEWOLENIU.

Do policji tomaszowskiej zgłosiła się w dniu wczorajszym Bronisława S. mieszkanka jednej z okolicznych wiosek, zatrudniona obecnie u państwa S. w Tomaszowie w charakterze służącej. Zameldowała ona, że w nocy w dniu 30 lipca r. b. została zniewolona przez syna swych chlebodawców. Bronisława niedawno dopiero przybyła do Tomaszowa, gdzie znalazła pracę.

Od pierwszego dnia pobytu w mieszkaniu państwa S. była napastowana przez syna ich Jerzego. Młodzieniec, nie mogąc zdobyć Bronisławy, postanowił użyć fortelu. Kazał się obudzić o g. 4.30 rano. Bronisława nie przypuszczając nic złego, zastosowała się do polecenia. Gdy jednak weszła do pokoju Jerzego, ten rzucił się na nią i zniewolił. Po paru dniach, przypuszczając, że została zarażoną chorobą weneryczną, dziewczyna złożyła zameldowanie do policji. Obecnie władze prowadzą dochodzenie w celu ustalenia, czy zeznania dziewczyny są prawdziwe.

SYTUACJA NA RYNKU DYSKONTOWYM.

Na tutejszym rynku dyskontowym daje się zauważyć w ostatnich dniach zupełny brak materjału wekslowego, gdyż tranzakcje zawierane są za gotówkę względnie za zaliczeniem. Przy znikomej podaży pierwszorzędny materjał wekslowy dyskontowano po 1.25 proc. miesięcznie, drugorzędny materjał bardzo ostrożnie po 2 do 2.25 proc. a trzeciorzędny materjał nie znajdował nabywców.

CHOROBY ZAKAŹNE.

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie zanotował w okresie od 24 lipca do 6 b. m. 1 wypadek duru brzusznego, 1 ospy, 1 błonicy, 2 czerwonki, 4 jaglicy, 14 krztuśca i 1 odry.

Ponadto we wsi Kaczka zanotowano 6 wypadków duru brzusznego i powiadomiono o tem lekarza powiatowego w Rawie Mazowieckiej, prosząc go o wydanie zarządzeń celem zlikwidowania choroby.

SUKCES KINA „RAKIETA".

W chłodne czy piękne słoneczne pogody należy rzeczywiście chodzić do kina „Rakieta". Daje ono widzowi maksimum wygody w razie niepogód nowoczesny gmach letniego kina jest zabezpieczony od zimna, a podczas upalnych dni odsłonięte są kotary i każdy może oddychać szczerem powietrzem. Budynek jest dobrze rozplanowany a akustyka doskonała. Nic też dziwnego, że „Rakieta" cieszy się rekordowem powodzeniem. Trzeba przyznać, iż ruchliwa dyrekcja dba o kinomanów. Po szeregu pierwszorzędnych filmach na ekranie „Rakiety" ukazał się „Upiór Paryża". Film ten zdobył już rozgłos światowy i zalicza się do najbardziej udanych tegorocznej produkcji.

Męskie pulowery

sportowe, wykonane ręcznie na drutach w najlepszym gatunku, najnowsze fasony.

LILI HIRSZMAN

1-40 Kilińskiego 14, 2 piętro

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „II. Republiki" w miejscu.

W związku z notatką p. t. „Lekkomyślność gońców Wydziału Podatkowego naraża na straty obywateli miasta", zamieszczoną w Nr. 216 „II. Republiki" z dnia 6-go sierpnia 1932 roku, Magistrat m. Łodzi wyjaśnia:

W myśl obowiązującej instrukcji o doręczaniu korespondencji — gońcy Centralnej Ekspedycji Magistratu m. Łodzi doręczają listy i nakazy płatnicze w takim terminie, aby nie narazić obywateli na koszty egzekucyjne. W wypadku, kiedy goniec nie zastaje adresata, pozostawia nakazy płatnicze względnie listy osobom, które zastał w domu, sąsiadom, względnie dozorcom lub administratorom domów, za pokwitowaniem.

Czynności, związane z rozsyłaniem korespondencji i nakazów płatniczych załatwia Centralna Ekspedycja Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności Nr. 14, telefon: 129-13), to też wszelkie reklamacje i zażalenia w wypadkach niepunktualnych doręczeń — powinny być tam niezwłocznie kierowane, celem przeprowadzenia dochodzenia i ew. ukarania winnych.

Prezydent B. Ziemięcki.

Dyrektor Zarządu Miejskiego

Mieczysław Kalinowski.

DŹWIĘKOWE

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

WYROK MORZA

WZRUSZAJĄCY DRAMAT ŻYCIOWY.

Niebywała treść! Największa sensacja! Tragedja miłosna ojca i syna do jednej kobiety! Rozpętane zmysły! Brutalność! Koncert gry i reżyserji! Wspaniała obsada!

CENY MIEJSC ZNIŻONE.

POCZĄTEK O GODZ. 12-ej W POŁ.

Dodatek Literacko-Naukowy

Pruskie „Hałali"

Polowanie na władzę.



Czy to prawda, czy to bajka
— Trudno dociec w mgnieniu oka.
Dość, że miała złote jajka
Nieść rządowa, pruska kwoka.

Lecz niczego znieść nie może,
Bo ją skubią wciąż i gonią:
Strzelec z fuzją, rzeźnik z nożem
Wyciągają ręce po nią.

Rzeźnik wabi ziarnem czystem,
Więc nieufność kury znika,
A zaś strzelec na pieczyste
Chciałby kurę i... rzeźnika.

W. Drozdowski.

EINSTEIN ZREWOLUCJONIZOWAŁ NAUKĘ!

iększość spółczesnych odkryć i wynalazków jest niezrozumiała nawet dla ludzi wykształconych.

Cała nauka przekręcona „do góry nogami“.

Odkrycia uczonych w ostatnich ch były tak rewelacyjne i tak dale- zmieniły nasze pojęcia i poglądy na at, że autorzy dzieł naukowych i le- rzy, znaleźli się obecnie w bardzo dnej sytuacji.

Już przed wojną jeszcze uczeni erdzili, że nasze dotychczasowe po- a o materji, o energji, o budowie św a — to wszystko, czego uczą się lu- e w szkołach średnich i na uniwer- etach, **wymagają gruntownej rewi-** Już wówczas bowiem powstawały ve teorje, które przedstaw ały nam wszystkie sprawy w zupełnie od- nnem świetle. Odkrycia dokonane wojnie jeszcez bardziej **zrewolucjo- owały całą naukę.**

Teorja względności genjalnego uczo go współczesnego, prof. Einsteina wodowała, iż wszystko, co wiedz e- ny dotąd o nauce fizyki, okazało się szywe. Później przybyły nowe re- lucyjne teorie, o atomowej budowie ergji, oraz teorje kosmogoniczne, o- arte na najbardziej dokładnych do- iadczeniach — które n ezbicie wyka ły całą wadliwość dotychczasowei uki. I aczkolwiek **teorje te przeczy- pozornie zdrowemu rozsądkowi,** — ba było wreszcie zastosować się do ych odkryć i poddać rewizji teore- zną wiedzę ludzkości.

W rezultacie jednak tych wszyst- h odkryć, otaczający nas świat fizy- ny, który dawniej również był nie- pełnie dla nas zrozumiały, obecnie o- zał się zupełnie niepojęty. Wszystkie dręczniki trzeba obecnie opracować nowo, ale przy tej okazji, prof. Ein- n oświadczył, że **jest rzeczą niemal możliwą, ułożenie takich podręczni- w, które zawierałyby wszystkie po- py wiedzy, a równocześnie — były ozumiałe dla najszerszego ogółu.** To wiem, co zostało odkryte we wszech iecie, dostępne jest tylko **dla małej rstki uczonych.** Upłynie jeszcze wiele lat nim laicy zdołają zrozumieć te wszystkie teorje, które całą naukę fizyki przewróciły „do góry nogami“.

Dla przykładu zastanówmy się nad zagadnieniem o budowie atomu. Jest to sprawa wyjątkowej wagi, aczkolwiek laicy nie interesują się nią przypuszczają błędnie zupełnie, że ich to nie powinno obchodzić, jest bowiem zagadnienie nie praktyczne, lecz abstrakcyjne. Taki pogląd jest jednak błędny. Każdy postęp teoretyczny ma swoje następstwa w życiu praktycznem.

Na początku XX wieku panowało przekonanie, że materja składa się z atomów, czyli niepodzielnych cząsteczek. Po kilku latach nadeszły rewelacyjne wieści, że atom udało się rozłożyć na elektrony i że budowa atomu do złudzenia przypomina system słoneczny świata. Dalsze badania wykazały, że **elektrony — są to fale.** Elementarna fizyka uczy nas, że mamy fale w wodzie, w powietrzu i w eterze. Fale wodne może każdy ujrzeć na własne oczy, fale powietrzne przenoszą dźwięk i na tem właśnie polega genjalny wynalazek radja. Fale w eterze natomiast dają nam wszystkie zjawiska światła i elektryczności.

Zrodziło się więc pytanie, jakie właściwie fale tworzą elektron. Pytanie to było niezmiernie ważne, gdyż odpowiedź na nie, wyjaśniłaby **do jakiej dziedziny codziennego życia można zastosować wynalazek rozbicia atomu.** I cóż się wówczas okazało? Woda i powietrze nie mogły tu wchodzić w rachubę, najwyżej eter. A tymczasem **teorja Einsteina twierdzi, że niema wogóle żadnego eteru w wszechświecie.** Znów ludzkość zgubiła się w chaosie tych odkryć naukowych, które ostatnio dokonano.

Że teorja Eisteina jest prawdziwa — to już nie ulega wątpliwości. Że elektrony istnieją również nie ulega wątpliwości. A tymczasem połączenie tych dwuch teorji, tak aby były zrozumiałe, jest zupełnie niemożliwe. I niema obecnie człowieka na świecie (z wyjątkiem garstki uczonych), która rozumiałaby to wszystko, z czego składa się świat fizyczny.

A więc należy pozostać przy starych podręcznikach, zrozumiałych dla ludzi? I to jest niemożliwe gdyż stare teorje przestały istnieć. Czyż można więc sobie wyobrazić w jakiej sytuacji znajdują się obecnie ci, którzy chcieliby w popularny sposób wyaśnić ludzkości, na czem polegają nowe odkrycia naukowe?

Drugi przykład. Do dnja dzisiejszego niemal wszystkie zjawiska przyrody traktowane były jako produkt działania różnych sił. Prof. Einstein skreślił z fizyki pojęcie siły, twierdząc, że **wszystko porusza się na świecie nie pod działaniem siły, lecz pod działaniem krzywizny przestrzeni.** Ale co to jest krzywizna przestrzeni? Matematycy umieją odpowiedzieć na to pytanie, przez wypisywanie całego szeregu wzorów i formułek. Ale przeciętny człowiek, nawet znający dobrze matematykę — **nie zrozumie tego nigdy w życiu.**

I oto w konkluzji dochodzimy do wniosku, że dotychczasowe nasze pojęcia o świecie są błędne, a nowych pojęć zrozumieć nie jesteśmy w stanie. — Cała nauka przekręciła się „do góry nogami“ i kto wie czy nastąp kiedyś taki moment, gdy uczeń, czy student będzie w możności uczyć się według nowych pojęć i zasad, jak jest zbudowany świat.

Inż. K. Grey.

Głuchota zupełnie uleczalna.

(r) W tych dniach, dyrektor lipskiego instytutu dla głuchoniemych prof. Lindner zamieścił w prasie fachowei niezwykle ciekawy artykuł, który wzbudził **poważne zainteresowanie w świecie naukowym.** W artykule tym twierdzi on mianowicie, że **człowiek może słyszeć przy pomocy rąk,** a tem samem głuchonimi przestaną być kalekami.

Prof. Lindner rozpoczął swe doświadczenia jeszcze w roku 1908. Zbudował on wówczas aparat, który składał się ze skórzanej błony bębna, naciągniętej na obręcz i połączonej z metalową rączką. Gdy rozmawiało się, stojąc przezd tym aparatem, błona poruszała się silniej lub słabiej, w zależności od siły danego głosu. Gdy się przytem kładło rękę na metalową rączkę, można było rozróżnić **jej drganie przy wymawianiu keżdego słowa.**

Wobec tego prof. Lindner uczył słyszeć głuchonieme dzieci w ten sposób, że kazał im trzymać rękę na metalowej rączce aparatu i uważać na swe usta. Dziecko obserwowało tedy sposób układu jego ust podczas wymawiania pojedyńczych słów i odczuwało równocześnie drganie błony aparatu **w ten sposób zaczynał rozumieć poszczególne słowa.**

Obecnie prof. Lindner ogłasza, że udało mu się zastosować lampę o trzech elektrodach. Jeśli głuchoniemy położy rękę na metalowym pręcie przy aparacie, będzie doskonale słyszał wszystko co się dokoła niego mówi.

Bezpośrednio po ukazaniu się tego artykułu we wszystkich niemal szkołach i instytucjach głuchoniemych na świecie, poczęto czynić próby wynalazku prof. Lindnera. O ile próby te dadzą pozytywne rezultaty, fakt, że ludzie będą mogli słyszeć przy pomocy rąk, **nie będzie podlegał już żadnym wątpliwościom,** a tem samem głuchota nie będzie uznawana za tak ciężkie kalectwo, jak obecnie.

LF COBINO.

OFIARA.

Darnel spoglądał uważnie na swego zyjaciela Johna Barkinga.

— Widziałem już wiele w swem ży- u — odezwał się wreszcie — ale nie zypuszczałem, by człowiek mógł tak rdzo się mienić. Nie poznaję cię zu- łnie. I to wszystko masz do zawdz- zenia Lucy Parker?

— Tak przyjacielu — odparł Bar- ng. — Ona jest dla mnie wszystkiem. pod jej wpływem zmieniło siz całe me otychczasowe życie.

Darnel zamyślił się. Przypominał so e teraz cały bieg życia Barkinga. — odzice jego wcześnie umarli, pozosta- iając mu wielki majątek. Barking był byt młody, by mógł zastanowić się ad tem co czyni. I rzucił się na złama- ie karku w wir życia. Jego najwięk- zą przyjemnością stało się picie wód- i gra w karty. Doszło do tego, że nie yło wieczora, by nie był on pijany. — nagle człowiek ten zmienił się zupeł- ie. Zmienił się tak dalece, że nie po- nawali go nawet przyjaciele.

— Twoje zaręczyny były dla mnie iespodzianką — rzekł po kilku minu- ach milczenia Darnel. — Gdy wyjeż- żałem interesowało cię jeszcze zgoła o innego.

— Karty i wódka! — dodał z uśmie- hem Barking. — Istotnie, do czasu pó- i poznałem Lucy, byłem już blizki koń a. Zatrułem się alkoholem. Pewnego nia, było to po przedstawieniu w tea- ze, ujrzałem ją po raz pierwszy. W zasie antraktów piłem bardzo dużo i yłem podniecony. Lucy czekała przed atrem na samochód. Nie umiesz so- ie wyobrazić, jak bardzo podziałały a mnie jej oczy! Tego wieczora już e poszedłem do klubu ani do baru. — Udałem się do domu, gdzie marzyłem przez kilka godzin. Nie rozumiałem zupełnie swego stanu, nierozumiałem uczucia, które nagle się we mnie obudziło.

Od tego dnia, już nie mogłem więcej pić. Ilekroć podnosiłem do ust kieliszek, stawała mi przed oczyma Lucy. Wódka zaczęła budzić we mnie wstręt. Lucy mnie uzdrowiła. W tym czasie stary Parker znalazł się w fatalnej sytuacji materjalnej. Postanowiłem mu pomóc przez wzgląd na Lucy. I pomogłem istotnie. Później zacząłem u nich bywać. I ostatecznie oświadczyłem się i zostałem przyjęty.

— Kiedy jest wasz ślub?

— W przyszłym miesiącu.

— A więc życzę ci wiele, wiele szczęścia, przyjacielu!

Darnel pożegnał się i wyszedł. — Przez chwilę siedział Barking nieruchomo w fotelu uśmiechając się pod wąsem. Nagle zapukał ktoś do drzwi. — Otworzył je.

— Lucy, to ty?

— Musiałam przyjść do ciebie — mówiła, zadyszana — musiałam z tobą pomówić bez świedków. John, błagam cię, postaraj się mnie zrozumieć. Ja... ja nie mogę zostać twoją żoną...

Barking zbladł. Spojrzał na nią uważnie.

— John, jeśli mnie doprawdy kochasz, zwrócisz mi wolność — mówiła dalej Lucy drżącym głosem.

Barkingowi zdawało się, że śni.

— Lucy, czy naraziłem się czemkolwiek?

— Nie, nigdy!

— Czy nie kochasz mnie?

— Widzisz, ja cię właściwie nigdy doprawdy nie kochałam. Zgodziłam się zostać twą żoną przez wdzięczność... Tyś nas ocalił przed ruiną...

— Nie spodziewałem się, że ojciec ci o tem powie — odparł Barking surowo. — Była to sprawa handlowa, obchodząca tylko mnie i jego...

— Ale mimo wszystko powiedział mi. I dlatego chciałam zostać twą żoną. Miałam dużo szacunku dla ciebie. Ale teraz zrozumiałam, że kobieta, która tylko szanuje swego męża, nie będzie przy jego boku szczęśliwa. Bądź wyrozumiały John. Spotkałam człowieka, którego doprawdy kocham. Nazywa się Robert Grant. Znaliśmy się niegdyś w dzieciństwie i obecnie, gdy przyjechał on z Kanady, miłość nasza odżyła. Czy ty to rozumiesz John?

Barking usiadł w fotelu, by nie upaść. Był blady jak trup. Ale wreszcie przemógł się.

— Jesteś wolna.

— Ale John, jak powiem o tem memu ojcu?

— Ja to już załatwię proszę pani. Głos Barkinga stał się nagle ostry i szorstki. — Ja to załatwię w ten sposób, że ojciec pani nie będzie wcale nalegał.

Lucy spoglądaa na niego wzruszona. Wreszcie wybiegła z mieszkania.

Barking szybko zaczął się ubierać. Miał plan. Isotnie zbyt ją kochał, by miał stawać na drodze jej szczęścia. — Wszystko mu już jedno, co się z nim stanie. — Lucy będzie wolna! Spojrzał na zegarek. Za godzinę miało się rozpocząć przyjęcie u Parkerów. Zaproszonych było około 15 osób. Tak, to będzie najlepsze rozwiązanie. Jej ojciec nie będzie już nalegał...

Barking szybko poszedł do baru. Wychylał jedną szklankę whisky za drugą spoglądając co chwilę na zegarek. Wreszcie podniósł się. Był kompletnie pijany, gdy wyszedł na ulicę.

Wśród gości Parkerów znajdował się również Darnel. W kilka dni później pisał on do jednego ze znajomych:

— Stary Parker opowiadał mi właśnie o ślubie swej córki, gdy Barking wszedł na salę. Wszyscy spojrzeli na niego. Był kompletnie pijany. Zataczał się.

Twarz Lucy bielszą się stała od kredy. Parker spoglądał z odrazą na Barkinga. Z niemniejszą odrazą spoglądał na niego młody farmer kanadyjski Robert Grant. Barking chciał coś powiedzieć, ale w tym momencie zachwiał się i runął jak długi na ziemię.

Parker, czerwony ze wstydu, zadzwonił na służbę.

— Wyprowadzić tego pana! — rozkazał.

Grant zbliżył się, by pomóc służbie. Ale w tej chwili stało się coś nieoczekiwanego. Lucy Parker rzuciła się jak lwica.

— Nie dotykać go! Ten człowiek jest bohaterem! Zostanę jego żoną! Proszę przenieść go do mego pokoju!

Wyszliśmy wszyscy w zakłopotaniu. Następnego dnia spotkałem starego Parkera w klubie.

— Ten biedny Barking zaczął znów pić... — zauważyłem.

— Nonsens — zawołał Parker. — Czy pan słyszał, że moja córka nazwała go bohaterem? — Opowiedziała mi wszystko. Człowiek ten zdobył się na największą ofiarę dla niej. Stałem wówczas koło Lucy i gdy Barking pijany wszedł do salonu słyszałem, jak szepnęła do Granta:

— Pan nie byłby zdolny do takiego poświęcenia.

— Wie pan, że Lucy kocha teraz Barkinga, jak nigdy dotychczas?

Tłum. *Les.*

Chłopiec czy dziewczynka?

Rodzice mogą decydować o płci swego dziecka.

Sensacyjne odkrycie uczonego wiedeńskiego

(r) Niezwykłą sensację w świecie lekarskim oraz w całem społeczeństwie europejskiem wywołała wiadomość o wynalazku prof. dr. Unterbergera z Wiednia, który odkrył sposób pozwalający zgóry **wpłynąć na płeć mającego się narodzić dziecka.**

Prof. dr. Unterberger jest sławą w świecie lekarskim, to też oficjalne ogłoszenie przez niego jego odkrycia, stawia tę sprawę na płaszczyźnie naukowej i nakazuje odnieść się do niej z największą powagą i zaufaniem. Nic dziwnego więc, że wieść ta musiała wzbudzić największe zainteresowanie.

Odkrycie to jest istotnie rewelacyjne. Trudno w ramach artykułu wymienić wszystkie kolosalne możliwości, jakie powstają w związku z tą sprawą. Wiadomo, że **kobiet na świecie jest znacznie więcej aniżeli mężczyzn.**

Okoliczność ta, która jest powodem wielkich, niekiedy, tragedji społecznych, obecnie może być zmodyfikowana — **nierówności liczbowe pomiędzy płciami mogą być wyrównane.**

Prof. Unterberger twierdzi, że można według życzenia rodzić dziewczynki lub chłopców. Wystarczy poddać się tylko małemu zabiegowi. A jeśli metoda ta się przyjmie, wówczas w ciągu 2-ch dziesiątków lat naprawiona zostanie ta niesprawiedliwość, jaką wyrządziała światu przyroda.

We wszystkich bez wyjątku krajach **mężczyzn jest mniej, aniżeli kobiet.** Nie tylko w tych krajach, które brały udział w wojnie światowej, w których w ciągu 4 i pół roku zginęło wiele miljonów mężczyzn, ale również i w tych państwach, które udziału w wojnie nie brały. Świadczą o tem dane ludności miast europejskich, zebrane ostatnio w roku 1930. W roku tym na 1000 mężczyzn wypadało: w Wiedniu — 1169 kobiet, w Paryżu — 1108, w Lodynie — 1096, w Sztokholmie — 1194, w Madrycie — 1184, w Warszawie — 1132, a w Zurychu — 1200. Jest to taki sam stosunek, jaki by przed wojną, w roku — 1910.

Z powyższego wynika, że nie wojna powoduje liczebną przewagę kobiet. Te sprawy regulowane są przez przyrodę i dotąd **żadna siła ludzka nie była w stanie zmienić tego porządku rzeczy.**

Należy wziąć pod uwagę, że stosunek ten nie jest zachowany od samych narodzin dzieci. Przeciwnie, stwierdzono, że dziewczynek rodzi się daleko mniej niż chłopców i to we wszystkich krajach. Najlepiej świadczą o tem cyfry, zebrane również w roku 1930. W roku tym, na 1000 urodzonych dziewczynek, wypado urodzonych chłopców: w Wiedniu — 1084, w Berlinie — 1071, w Hamburgu 1065, w Paryżu 1070, w Brukseli 1090, w Lordynie 1051, w Warszawie 1023, w Rzymie 1062 i w Moskwie 1054.

W jaki sposób tedy dzieje się że w późniejszym wieku jest więcej kobiet, niż mężczyzn? Nauka medycyny wyjaśnia to w ten sposób, że silna połowa rodu ludzkiego posiada — aczkolkolwiek brzmi brzmi to paradoksalnie — **mniejszą siłę odporności przeciwko chorobom, aniżeli płeć słaba.** Już w pierwszym roku po urodzeniu, śmiertelność wśród chłopców jest większa aniżeli wśród dziewcząt i od tego czasu stale obserwuje się zjawisko, że daleko więcej mężczyzn umiera niż kobiet.

Im starsi stają się ludzie, tem większa staje się przewaga liczebna kobiet. Zamężnych niewiast umiera znacznie mniej aniżeli żonatych mężczyzn. Statystyka stwierdza wyraźnie, że wdów jest znacznie więcej niż wdowców. — Przeważnie żony żyją dłużej, niż mężowie.

Myliłby się ten, kto przypuszczałby że kobiety są zadowolone z tej swojej liczebnej przewagi. Co innego powiedziałyby te olbrzymie kadry starych panien, które rok rocznie zwiększają się we wszystkich państwach. Co innego powiedziałyby też kadry wdów, którym trudno znaleźć po raz wtóry mężów i które skazane są z tego powodu na osamotnienie do końca swego życia.

Do czego więc zmierza odkrycie prof. Unterbergera? Otóż dane naukowe wykazują, że obecnie **na 10 dziewczynek rodzi się przeciętnie 12 chłopców.** Przewaga jest zbyt mała. Według obliczeń można byłoby usunąć późniejszą nierówność liczebną między płciami, gdyby **na 10 dziewczynek rodziło się 15—16 chłopców.** I prof. Unterberger twierdzi, że za pomocą jego odkrycia da się bardzo łatwo przeprowadzić. Wystarczy, jak już zaznaczyliśmy mały zabieg lekarski, by matka urodziła, według swego życzenia: chłopca czy dziewczynkę. A ponieważ większość małżeństw woli synów, aniżeli córki, nie ulega wątpliwości, że właściwy stosunek byłby zachowany.

Z punktu widzenia nauki jest to kolosalny krok naprzód. Jest to **rewolucja w dziedzinie medycyny.** Ale jeśli zastanowimy się nad tem wiekopomnem odkryciem z punktu widzenia realnego życia, dojdziemy do wniosku, że zastosowanie tego odkrycia **może przynieść ludzkości i niepotrzebne straty.** Może nawet doprowadzić do zagłady ludzkości. Gdzież jest bowiem pewność, że regulacja narodzin odbywać się będzie według teorji prof. Unterbergera, w stosunku 10:15? Jeśli zważymy, iż olbrzymia większość rodziców marzy o męskim potomku, może łatwo wytworzyć się stosunek 10:50, a w tym wpadku, nawet przy większej śmiertelności płci silnej wytworzą się stosunki karykaturalne, które **zniweczą cały porządek naszego życia społecznego.**

Wynalazek prof. Unterbergera zasługuje na największą uwagę i podziw, ale jeśli okaże się doprawdy skutecznym, niewątpliwie społeczeństwa będą musiały wydać zakaz zbyt dowolnego jego stosowania.

Dr. I. R.

Tomasz Mann o kryzysie, Hitlerze i bolszewiźmie.

(r) Tomasz Mann, jeden z najwybitniejszych pisarzy współczesnych, w tych dniach przyjął dziennikarzy francuskich, którym udzielił obszernego wywiadu na różne aktualne tematy.

W pierwszym rzędzie Mann twierdzi, iż **błędnem jest mniemanie, jakoby na świecie panował obecnie wyjątkowy kryzys duchowy i moralny.**

Gdyby nie ten kryzys, kultura nasza nie posunęłaby się ani o krok naprzód.

Tomasz Mann, mówiąc następnie o sprawach politycznych, oświadczył, że **nie wierzy w ostateczne zwycięstwo Hitlera w Niemczech, tak samo, jak nie wierzy w ostateczne zwycięstwo bolszewizmu w Rosji.** Są to jego zdaniem zjawiska przemijające, nie mogące utrzymać się na dłuższą metę. Mann wierzy, że ostatecznie zwycięży, zarówno w Niemczech jak i w Rosji prawdziwa demokracja.

Omawiając sprawy literackie, Tomasz Mann nie zawahał się twierdzić, **że Maksym Gorkij zmarł dla literatury.**

— Uważam, że Gorkij był zawsze przeceniany — ale nie można mu było odmówić przodującego stanowiska, na co zasłużył sobie chociażby przez swój utwór „Matka". Jednakże od czasu, gdy zboczył on z drogi prawdziwej sztuki literackiej i zdolności swe sprzedał agitacji partyjnej, jako pisarz, dla literatury światowej, umarł bezpowrotnie.

N. ESCUL.

Miłość.

Henryk przylgnął do muru, oddzielającego ich ogród od sąsiedniej willi. Codziennie od wielu dni czatował na tem miejscu, by ją ujrzeć. Ją, którą kochał, jak kochać może tylko 18-letni chłopiec, nie znając jej zupełnie. Była doprawdy piękna. Każdego ranka wychodziła na spacer po ogrodzie, w przezroczystej pyjamie, uwydatniającej piękno jej ciała.

Zawsze sama, z książką w ręku, siadała na leżaku i tak spędzała dwie godziny, czytając lub spoglądając rozmarzonym wzrokiem w dal.

Henryk zakochał się od piewszego spojrzenia. Od tej chwili nic już dlań nie istniało. Zrezygnował z codziennej kąpieli w rzece. Zrezygnował z codziennej partji tenisa. Godzinami całemi siedział, przycupnięty do muru, by ją ujrzeć.

Gdy się ma 18 lat, miłość jest nieśmiała. Jest wielka i gorąca, ale nieśmiała. I Henryk za nic w świecie nie zdradziłby swej obecności i swego uwielbienia.

Codziennie nieznajoma znajdowała na swym leżaku róże lub świeże owoce. Henryk posiadał wprawną rękę i umiał tak rzucać, że zawsze padały na właściwe miejsce. Początkowo nieznajoma dziwiła się — widział to dokładnie ze swego ukrycia. Rozglądała się wokoło, pytała ogrodnika. Później uśmiechała się tylko nieznacznie. A Henryk czuł, że radość rozpiera mu piersi.

— Napewno się domyśla...

Następnego dnia nabrał już śmiałości. — W ogrodzie dojrzały pierwsze morele. Postanowił je rzucić, jak zwykle. Ale gdy zabierał się do wykonania zamiaru, ujrzał, że na leżaku, po tamtej stronie już ktoś siedzi. To była z pewnością ona, tylko, że dziś wyjątkowo leżak był odwrócony. Nie widział nic, tylko cień siedzącej w leżaku osoby.

— Teraz, albo nigdy — pomyślał sobie Henryk — ona już wie, już się domyśla. Może nawet go już kocha...

Uwiązał torebkę z owocami do obroży swego wielkiego psa. Wskazał mu milcząco ręką leżak po tamtej stronie. I mądre zwierzę zrozumiało. Jednym skokiem znalazło się po tamtej stronie. Henryk zeskoczył w dół. Czuł, jak mu serce mocno biło w piersi. Jak też przyjmie ten oficjalny dar?

Henrykowi zdawało się, że oszaleje z radości. Szybko wdrapał się z powrotem na mur. Ale cóż to? Od strony wejścia szła jego ukochana. Nieznajoma. Więc któż siedział na leżaku?..

— Już jesteś, kochanie? — zapytał męski głos.

— Jestem, najdroższy — odparła nieznajoma.

— Wyobraź sobie, że cudownym sposobem dostałem morele. Przyniósł mi je pies, zdaje się stamtąd—mężczyzna wskazał na mur. — I oczywiście musiałem się zrewanżować. Posłałem papierosa, który został przyjęty.

— Ach, mówił mi ogrodnik. To ten mały głuptas z sąsiedztwa... Już od dłuższego czasu przysyła mi...

Henryk nie słyszał więcej. Nie zeszedł z muru. Spadł formalnie. I natychmiast wyleczył się ze swej miłości...

Tłum br.

K. MUENZER.

Morderstwo.

Mam na sumieniu morderstwo, jednakże z całą pewnością mogę swierdzić, że nikt tak niewinnie nie popełnił tego grzechu jak ja...

Byłem wówczas w drodze do Interlacken. Miejscowość ta posiadała dla mnie wiele uroku. Szczególnie w porze przedwiosennej. Hotele były jeszcze zamknięte, chciałem więc zainstalować się prywatnie jako jedyny gość i zachwycać się samotnie rozkwitającemi łąkami i pięknem ośnieżonych gór.

Po drodze zatrzymałem się w małem miasteczku. Znałem te okolice, gdyż jako student urządzałem często wycieczki z Heidelbergu. Wszystko było jak dawniej, ale dziennik miejscowy zawalony był ogłoszeniami o przymusowych licytacjach za podatki i długi.

Przed południem wybraem się na spacer za miasto. Orazu natknąłem się an tłum ludzi:

— Licytacja!..

Przed chałupą stały meble, koń i dwie krowy, dwa wozy drabiniaste oraz pług. Chłopi okoliczni przybyli na licytację z żonami, które próbowały już czy kanapa jest dość miękka czy szuflady w komodzie mają kluczyki...

Nagle wzrok mój padł na młodą kobitę w żałobie, która siedziała zdala na przewróconej skrzyni i zasmucony wzrok utkwiła w ziemię.

Gdy podniosła głowę, ujrzałem w jej oczach tyle smutku a zarazem tyle tępej rezygnacji, że musiałem opuścić oczy, by na nią nie patrzeć.

Podszedłem do niej.

— Czy to pani domek?... — zapytałem. — Pani rzeczy?...

Nie odpowiedziała odrazu. Zrozumiała jednak, że nietylko płocha ciekawość skłoniła mnie do zadania tych pytań.

— Tak... — odparła po chwili. — Nie wiem co teraz będzie... Zabierają mi konia, krowy, pole, meble... Zostanie tylko pusta chałupa...

Usiadłem przy niej na skrzyni.

— Po kim nosi pani żałobę?... Po mężu?...

— Nie. Mąż mój uciekł, nie mógł się przyglądać tej scenie... Jest ogromnie nerwowy... O, on nie dopuściłby do tego!... Rzuciłby się na wszystkich i rozszarpał na drobne części... Żałobę noszę po dzieciach... Dwoje zmarło mi w tym roku... Byłam w Heidelbergu u lekarza zapisał lekarstwa, ale nie pomogły. Potem wybuchł pożar, spaliła się stodoła... Potem jedna krowa zdechła...

— Nic nie było ubezpieczone... Choroba dzieci wiele kosztowała. Od roku nie płaciliśmy podatków, mamy długi... Co teraz będzie, co teraz będzie?...

Nagle jakiś błogi przypływ ogarnął me serce. Miałem w kieszeni 1.550 marek, przeznaczonych na urlopowe wędrówki po kraju. Nie zastanawiałem się ani chwili... Chciałem uczynić coś dobrego...

Schwyciłem komornika za ramię.— Zapytałem ile należy się za podatki.

— 1180 marek — rzekł.

Zapłaciłem mu całą należność.

Wróciłem do kobiety w żałobie. Siedziała ciągle jeszcze na skrzyni. — Spojrzałem na jej piękną twarz, niepodobną wcale do twarzy chłopek i rzekłem:

— Może pani już wrócić do swego domu i wstawić z powrotem wszystkie meble. Konia może pani też zabrać i krowy, i wozy, i pług... Niech się pani już nie smuci... Nie ma pani już długu... Do widzenia!

⁂

Następnego dnia udałem się w dalszą włóczęgę. Podczas śniadania zwróciłem uwagę na grupki ludzi, żywo dyskutujących na ulicy. Stary kelner wyjaśnił mi co zaszło:

— Morderstwo... — szepnął mi na ucho. — Niedaleko stąd, dwie godziny drogi, na wsi...

— Chłop zabił żonę... Znałem go... Silny był i strasznie narwany.... Siedział już raz w więzieniu... Ciągle podejrzewał żonę, że go zdradza... Wczoraj miała się odbyć u niego licytacja za dokonane długi... Uciekł z domu, nie mógł przyglądać się tej scenie... Lecz niech pan sobie wyobrazi, że zgłosił się jakiś jegomość, który uregulował wszystkie długi biednej kobieciny. Licytację przerwano.... Po południu wraca jej mąż, dowiaduje się o wszystkiem i powiada:

— Wiem!... To twój kochanek dał ci pieniądze!... Nikt tak bezinteresownie nie dałby ci 1180 marek!...

I zanim nadbiegli sąsiedzi, zatłukł ją siekierą... W nocy aresztowano go...

Zeznawałem później jako świadek w sądzie. Powiedziałem wszystko jak było...

Po rozprawie sądowej chciałem się rozmówić z oskarżonym, ale było już zapóźno...

Dręczony wyrzutami sumienia, powiesił się w celi więziennej...

Tłum. Les.

KOBIETA I DOM

Z ZAGADNIEŃ CHEMJI ŻYCIA CODZIENNEGO

Jak nowoczesna pani domu układa „menu“

Pani domu, układając „menu“, zazwyczaj kieruje się przedewszystkiem **kwestją smaku** potraw, dba o uwzględnienie **specjalnych upodobań** członków rodziny, pamięta o wymogach **elegancji** i **mody** obowiązującej w danej chwili, — ale zaniedbuje równocześnie te względy, które powinna postawić na naczelnem miejscu.

Chodzi o to mianowicie, że

organizm ludzki ma swoje własne, zupełnie określone, potrzeby i wymagania

im to przedewszystkiem **należy czynić zadość,** do nich należy **jadłospisy stosować.**

Ile człowiek musi zjadać, aby zachował swe siły, a w wypadku młodego organizmu, mógł się rozwijać?

Sprawa codziennej racji pokarmowej, niezbędnej dla człowieka, badana była naukowo, zapomocą licznych doświadczeń, przez wielu wysokiej miary uczonych.

To pewne, że najpożądańszym jest pokarm mieszany, zawierający zarówno **ciała białkowate,** jak **węglowodany** i **tłuszcze.**

Skonstatowano, że dobrze zbudowany **robotnik, zatrudniony pracą,** potrzebuje w ciągu dnia:

118 gr. białka, 84 gr. tłuszczu i 392,3 gr. węglowodanów, to zn. krochmalu, lub cukru.

Dla **młodego lekarza** natomiast, (pracownik umysłowy) znaleziono doświadczalnie **następujące normy liczbowe:**

127 gr. białka, 89 gr. tłuszczu i 362 gr. węglowodanów.

Przeciętna zaś racja, wystarczająca do odżywienia zdrowego organizmu ludzkiego wynosi:

1 8gr. białka, 84 gr. tłuszczu i 392,3 gr. węglowodanów.

Taka potrzebna ilość białka (118 gr.) znajduje się w różnych ilościach, różnych pokarmów. A więc:

w: 272 gramach sera
538 „ mięsa chudego
796 „ mąki pszennej
905 „ jaj
1430 „ chleba razowego
1868 „ ryżu
2650 „ śmietany
2905 „ mleka
4575 „ ziemniaków (aż tyle!)
4796 „ słoniny i t. d.
17000 „ piwa (!)

Co zaś do potrzebnej ilości **węgla,** to

człowiek jest piecem,

który spala dziennie aż 328 gr., czyli **jedną trzecią kg. węgla!** Takiej ilości mogą dostarczyć:

450 gramów słoniny
824 „ mąki pszennej
896 „ ryżu
919 „ grochu
1160 „ sera
2231 „ jaj
4652 „ mleka i t. d.

Dziwnem się może wydać fakt, iż organizm ludzki aż tak wiele potrzebuje węgla do swego ogrzania! Jednakże zastanówmy się, że przecież **przeciętna waga ludzkiego ciała wynosi 70 kg., a temperatura jego 37° C.**

Ze względu na to, że potrzeby cieplne i sprawność pracy ciała można mierzyć zapomocą jednostek ciepła, zwanych kalorjami, można równie dobrze odrazu, w postaci kaloryj podawać ilość pokarmów potrzebnych do uzyskania tej ilości ciepła.

Substancje bowiem odżywcze, spalając się, wywiązują ciepło

i to:

1 gr. białka dostarcza 4,1 kaloryj
1 gr. tłuszczu dostarcza 9,3 kaloryj
1 gr. węglowodanów dostarcza 4,1 kaloryj i t. d.

Obliczono w ten sposób, że

człowiek w ciągu dnia potrzebuje przeciętnie 3000 kaloryj,

co właśnie odpowiada przytoczonej ilości codziennego pożywienia.

Nie umiejąc liczyć według kaloryj, ludzie już oddawna wiedzieli, że niektóre pokarmy więcej organizmowi przynoszą korzyści, inne mniej.

Przysłowiowym był od wieków **groch ze słoniną** i istotnie, **już nieduża stosunkowo ilość** tych pokarmów razem wziętych, **zadowala organizm.** Natomiast dużo się zawsze mówiło o pożywności piwa, ale to okazuje się błędnem. Dopiero **17 litrów** wystarczyłoby do zaspokojenia potrzeb dziennych człowieka.

Ze wszystkich, najczęściej używanych produktów odżywczych najlepiej zaspakaja potrzeby pokarmowe człowieka

chleb żytni.

Już

1½ kg. tego chleba wystarcza

do zaspokojenia codziennej racji pokarmowej.

I to właśnie tłómaczy nam, dlaczego element robotniczy mimo pozornie gorszego odżywiania się utrzymuje w pełni swoje siły.

Nagół jadamy **znacznie więcej niż tego wymagają cyfry wyżej cytowane.** Organizm zabiera sobie z tego tyle, ile mu potrzeba, resztę zaś odrzuca. Jednakże, **jeżeli pani domu potrudzi się** chociaż w części na kompilowanie potraw w zależności od ich wartości kalorycznych — **oszczędzi** nadmiernej **pracy** przeciążonym **żołądkom** członków rodziny.

Penelopa.

AKTUALNOŚCI KULINARNE

RYBY NASZEGO MORZA

II.

Makrele

należą do najdelikatniejszych ryb naszego morza. Tłuściejsze i większe od innych, zawierają mało ości, przez co można je na różne sposoby przyrządzać.

Smaczne są na sposób następujący:

Po oczyszczeniu, kładziemy makrele na godzinę do wody z octem i solą.

Równocześnie gotujemy w słonej wodzie cebulę i korzenie, dodajemy nieco octu i wkładamy ryby, które gotujemy kilka minut i wyjmujemy.

Do tak ugotowanej makreli dodajemy sos: ze 100 gr. masła topionego robi się lekką zapraszkę, do tego dolewa się ⅓ część białego wina, ⅔ owego wywaru kwaśnego z ryby i tyleż samo dobrego rosołu, aby to wszystko razem utworzyło zawiesisty płyn. Do tego troszkę gałki muszkatułowej, białego pieprzu drobno utłuczonego, szczyptę soli, trochę soku z cytryny i odrobinę surowego masła. Można sos powyższy zastąpić nierównie mniej skomplikowanym:

Trochę śmietanki rozmieszać z utartym chrzanem i wcisnąć do tego trochę cytryny.

Dorsz

jest rybą doskonałą. Oczyściwszy i pokrajawszy w kawałki rybę, gotujemy ją w słonej wodzie. Podajemy z masłem i jajkiem usiekanem, oraz musztardą, lub też z sosem, jak makrele.

Lub:

3 kg. ryby sprawiamy, oczyszczamy, krajemy w kawałki. 1½ funta pomidorów, pokrajanych w talarki, 3 cebule pokrajane w talarki, nasolone i opieprzone rozmieszać, dolać do tego ½ l. słodkiej śmietanki, zalać ryby, wstawić w piec i piec przez godzinę.

Jak piec wędzone ryby?

Nadają się do tego celu najlepiej piklingi, ale można równie dobrze piec i certy wędzone. Smakują bardzo dobrze.

W tym celu rozcinamy ryby od strony grzbietu i oczyszczamy z wnętrzności (w piklingach zostawiamy mleczko), wkładamy do ich środków niezbyt małą ilość masła surowego, zawijamy je w natłuszczony papier i pieczemy wprost na ruszcie. Do takich ryb podajemy kapustę świeżą, ugotowaną z odrobiną czosnku lub risotto z ryżu.

GDY WSZYSTKO ZAWIODŁO
gdy zwątpienie i rozpacz targa człowiekiem chorym, wtedy nie zawodzi dobra rada czasopisma
LEKARZ TYBETAŃSKI
poświęconego szerzeniu zdrowia i zasad medycyny tybetańskiej 2003
Redaktor: dr. med. W. BADMAJEFF
Adres wyd.: Warszawa, Al. Jerozolimskie 23/3
Do nabycia w koszykach ulicznych, kioskach Tow. „Ruch“, oraz w księgarniach. Egzemplarze okazowe po nadesłaniu znaczka 15 gr.

Zanim nadejdzie pomoc lekarska

Ratowanie tonącego

Jeżeli ktoś przypadkiem wpadnie do wody, np. wskutek wywrotu łodzi, obsunięcia się brzegu i t. p., a pływać nie umie, musi zachować przedewszystkiem bezwzględny spokój, zanim nadejdzie pomoc.

Gwałtowne wyciąganie ramion z wody i rzucanie się jest zgubne. Należy przedewszystkiem dbać o to, ażeby wciągać jak największe porcje powietrza do płuc, gdyż to jest

najpewniejsze koło ratunkowe.

Dobrze jest położyć się na plecach, płuca wystawić jak najbardziej nazewnątrz wody i machać o ile możności nogami, aż do nadejścia pomocy.

Ratowanie tonącego jest sprawą niezwykle skomplikowaną i trudną. Kto niewprawnie pływa, a uniesiony uczuciami humanitarnemi śpieszy tonącemu z pomocą, najczęściej sam ginie z nim razem. Tonący bowiem chwyta konwulsyjnie swego zbawcę za ręce i nogi, nie myśląc o tem, że w ten sposób tamuje zupełnie jego ruchy. Dlatego też najlepiej jest odwrócić topielca nawznak, chwycić go silnie rękoma pod brodę, aby usta miał nad powierzchnią wody i popychać przed sobą, równocześnie płynąć nogami.

Gdy już ratujący wyniósł szczęśliwie ofiarę na brzeg, powinien natychmiast albo on sam, albo ktoś z otoczenia, rozpocząć

zabieg sztucznego oddechania.



Gdy tonącego wydobyto na ląd następuje pierwszy zabieg, mający na celu wyrzucenie wody z płuc.

mający na celu wyrzucenie wody z płuc topielca.

Przedtem jednak trzeba obnażyć górną część ciała, rozluźnić wszystko co uciska ciało topielca i albo

przewiesić go głową na dół

przez własne kolano, twarzą do ziemi, albo też położyć płasko na brzuchu na ziemi również grzbietem do góry.

Wypłynięcie wypitej wody powoduje się przez naciskanie pleców; woda wypływa ustami i teraz już powinno się ratowanego ułożyć na wznak, otworzyć mu usta i wyciągnąć z ust język, celem wywołania torsyj.

Piersi i policzki silnie nacieramy i masujemy, a następnie uderzamy go po piersiach wilgotnym materjałem np. ręcznikiem. Po tych wstępnych czynnościach przystępuje się do zabiegu sztucznego oddechania. Polega to na tem, że klatkę piersiową naprzemian naciska się rękami i zwalnia, aby zmusić ją do wciągania świeżego powietrza.

Powietrze zaś powinno wychodzić z płuc i wchodzić z powrotem tak, aby to było słychać!

Ruchy mają być powtarzane z wielką regularnością 8—10 razy na minutę.

Wskazana tu jest wielka wytrwałość i cierpliwość,

bowiem czasem jeszcze po godzinie takiego zabiegu, można topielca do życia przywrócić.

Przy pierwszym oddechu uratowanego, zmienia się odrazu barwa jego twarzy i po tem też poznajemy, że starania nasze zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Wraz z oddechem wraca czynność serca, oraz normalny obieg krwi.

Dla podniecenia tej słabej jeszcze z początku akcji serca, wskazany jest

masaż w okolicy serca,

który wykonujemy w ten sposób, że kantem dłoni uderzamy szybko i dosyć mocno.

Jeżeli świadomość i przytomność wraca, należy łyżeczkami podawać uratowanemu

ciepłą herbatę, kawę, albo rozpuszczone wodą wino.

Czem myć ręce, poplamione sokiem z owoców

Sporządzając **przetwory z owoców,** musi pani domu nierzadko posługiwać się **rękami,** które **barwią się przytem na kolor brunatny.** Zwłaszcza paznokcie na długo zachowują wygląd niezbyt przyjemny, a co najgorsze, wyglądają jakgdyby były **brudne** i zaniedbane.

Ażeby temu zaradzić **myjemy ręce w wodzie,** do której wlewamy **nieco octu,** a gdyby to nie pomogło, wsypujemy **odrobinę soli.**

Ile wynosi majątek Amerykanek?

Jak wynika z ostatnich statystyk, opublikowanych przez l'Atlantic Monthly, w rękach kobiet amerykańskich znajduje się 40 procent, a więc prawie połowa majątku Ameryki. Na liście miljonerów figuruje tyleż kobiet co i mężczyzn. Jedną z ostatnich miljonerek jest kobieta czarna Mrs. Hardy, która wynalazła środek chemiczny, prostujący z powodzeniem murzyńskie włosy. W ciągu lat 3 zrobiła miljony, rozkręcając loki swych rodaków.

DOBRA IDEA

Włościanki w Norwegji, obserwując jak z roku na rok coraz więcej dziewcząt opuszcza wieś, by zasilać miasto, przystąpiły do stworzenia specjalnego funduszu, który udzielać ma kobietom bez procentowych długoterminowych pożyczek na zakładanie gospodarstw wiejskich, według uznania specjalnej rady włościanek, pozostającej pod protektoratem ministerstwa rolnictwa.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

POLSKA—
krajem „pierwszej klasy walutowej".

Problemy walutowe są dla zrozumiałych powodów ciągle ośrodkiem silnego zainteresowania opinji publicznej w Polsce.

Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że jesteśmy w tej chwili w Europie jedną z nielicznych baz liberalizmu walutowego, do których należą poza nami tylko jeszcze Francja, Anglja, Szwajcarja, Belgja, Holandja, zdają sobie sprawę z tego, iż znaleźliśmy się w ten sposób w towarzystwie krajów o najsilniejszej konsystencji pieniężno-kredytowej w przeciwstawieniu do przytłaczająco liczniejszego obozu krajów stosujących gospodarkę „planową" w zakresie dewiz („Devisenbewirtschaftung"). Świadomość tego stanu rzeczy nasuwa ciągle pytanie czy obrana przez nas droga jest trafna i czy nie należy od niej odstąpić?

Sądzimy, że wypieranie się tej drogi na przyszłość, bardziej lub mniej odległą byłoby rzeczą nadmiernej z naszej strony zarozumiałości i nierozsądku. Być może, że będziemy zmuszeni po pewnym czasie pójść w tym czy innym zakresie wzorem zgórą trzydziestu państw, które przeprowadziły ograniczenia obrotu dewizowego.

Jak długo jednak da się — powinniśmy wytrwać przy obecnym systemie.

Centralizacja obrotu dewizami pod kontrolą państwa ma na celu w lwiej części państw w gruncie rzeczy pośrednie oddziaływanie na bilans handlowy; dzieje się to przez zwalnianie dewiz na pokrycie tylko takiego przywozu, który odnośna władza uznaje za pożądany względnie konieczny. Wydaje się, że system środków stosowanych u nas w zakresie obrony przed nadmiernym przywozem jest i dzisiaj wystarczający a wywołane zwężeniem się rynku nabywczego samoczynne skurczenie się importu do obecnych jego rozmiarów (ok. 8 milj. dol. miesięcznie) jest i tak zbliżone do maximum które da się osiągnąć.

Opieka nad innemi — poza obrotem handlowym — pozycjami bilansu płatniczego jest zawsze i wszędzie wysoce nieskuteczna. Centrala dewizowa jako broń w walce z inwazją pieniądza zawsze i wszędzie zawodzą, przypominamy historje działania tej instytucji i u nas, a wskazujemy także na kronikę codzienną z tej dziedziny w tak zdyscyplinowanym kraju jakiemi są Niemcy.

W tych warunkach wprowadzenie centralizacji dewizowej nie wiele mogłoby nam pomóc. Natomiast sam przez się fakt braku ograniczeń dewizowych jest poważnym aktywem w naszej sytuacji. Trwanie przy dystyngowanem towarzystwie wyliczonych tutaj paru już tylko państw „pierwszej klasy walutowej" suggeruje nam samym i innym przekonanie, iż czujemy się dostatecznie silni i bezpieczni, stwarza atmosferę pewności siebie i spokoju. Stale akcentujemy, iż ta atmosfera okazuje się najlepszym pancerzem obronnym na froncie pieniężnym.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork 5 sierpnia. Loco 6.00 sierpień 5.85, wrzesień 5.91, październik 5.98, listopad 6.06, grudzień 6.16, styczeń 6.23, luty 6.29, marzec 6.37, kwiecień 6.43, maj 6.50 czerwiec 6.56 lipiec 6.62

Nowy Orlean, 5 sierpnia. Loco 5.87, październik 6.12, styczeń 6.19, marzec 6.34, maj 6.48, lipiec 6.60.

Liverpool, 5 sierpnia Sierpień 4.58 wrzesień 4.58 październik 4.60 listopad 4.62, grudzień 4.65, styczeń 4.68, luty 4.71, marzec 4.71, kwiecień 4.77, maj 4.80, czerwiec 4.82 lipiec 4.85, sierpień 4.87

Liverpool, 5 sierpnia. Bawełna egipska: październik 7.04 listopad 7.10 grudzień 7.14, styczeń 7.20, marzec 7.30, maj 7.39, lipiec 7.48.

Upper, 5 sierpnia. Październik 6.09 listopad 6.09, grudzień 6.13, styczeń 6.15, marzec 6.21.

Brema, 5 sierpnia. Loco 7.07 październik 6.72, grudzień 6.85, styczeń 6.91 marzec 7.00, maj 7.13 lipiec 7.26.

Aleksandrja, 5 sierpnia Bawełna Sakellaridis: listopad 13.67, styczeń 13.89, marzec 14.17. Bawełna Achmouni: sierpień 10.66 październik 10.66, grudzień 10.78

Upadłości i układy.

W maju roku ub. sąd handlowy ogłosił upadłość firmie „Adolf Oberman, Spadkobiercy", farbiarnia zarobkowa w Rudzie Pabjanickiej. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 27 kwietnia 1928 r. tymczasowo, t. j. od chwili zaprzestania wypłat i dopuszczenia weksli do protestu.

Sędzią komisarzem zamianował sąd sędziego handlowego Jakóba Pettersa zaś kuratorem upadłości, adw. Mieczysława Sarnę.

Upadłych oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

W czerwcu r. ub. wniósł adwokat Zauberman opozycję, w której prosił sąd o unieważnienie decyzji sądu handlowego, przyczem postępowanie upadłościowe wobec spadkobierców: Wandy Obermanowej, Gertrudy Marji Hausmanowej, Edyty Pacerowej, Lidji Csikowej, Irmy Prüferowej oraz Heleny Obermanowej i firmy uznać za umorzone ze wszystkiemi skutkami prawa.

Sąd handlowy opozycję oddalił, zaś wyrok z dnia 29 maja roku ub. zatwierdził.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w tem jedynie zmienił iż postępowanie upadłościowe względem nieletnich Jerzego-Jana i Ireny-Joanny Obermanów umorzył, w pozostałej zaś części wyrok I-ej instancji zatwierdził.

W początkach lipca r. b. odbyło się zebranie wierzycieli firmy „Adolf Oberman Spadkobiercy" w obecności sędziego komisarza i syndyka tymczasowego.

Pełnomocnik upadłych wnosił, by sędzia komisarz dopuścił jego mocodawców do złożenia propozycyj układowych, przyczem usprawiedliwił upadłość ogólnym kryzysem oraz śmiercią 2-ch kolejnych kierowników przedsiębiorstwa.

Sędzia komisarz zezwolił na złożenie propozycyj układowych.

Wszystkie długi mają być zaspokojone w wysokości 20 procent, płatne w 4-ch ratach półrocznych, przyczem pierwsza płatną miała być w 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 43-ch wierzycieli, reprezentujących sumę 184.640 zł. 27 gr., przeciw układowi 2-ch wierzycieli na sumę 1.690.11 zł.

Sędzia komisarz uznał układ za zawarty.

Sąd w dniu wczorajszym układ zatwierdził, uznając upadłych za godnych przywrócenia im czci kupieckiej.

***

W lutym r. b. ogłosił sąd upadłość Majerowi Cederbaumowi (Piłsudskiego Nr. 74). Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 13 lutego r. b. tymczasowo. Sędzią komisarzem zamianował sąd sędziego handlowego Juljusza Schrecra, zaś kuratorem upadłości adwokata Natana Grynberga.

Upadłego oddano pod dozór policji.

W marcu r. b. wyrokiem sądu handlowego opozycję Cederbauma pozostawiono bez uwzględnienia i upadłość ogłoszoną firmie M. Cederbaum utrzymano w mocy.

Pełn. upadłego, adw. Wajcman, wniósł skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie, w której prosił o przesłuchanie świadków, uchylenie zaskarżonego wyroku sądu okręgowego w Łodzi i oddalenie żądania ogłoszenia upadłości Cederbaumowi.

Sąd apelacyjny w Warszawie zważywszy, że wywody opozycji i skargi apelacyjnej przyznane zostały pełnomocnikowi strony żądającej ogłoszenia upadłości, że syndyk tymczasowy masy upadłości oświadczył, iż żaden z nieuprzywilejowanych wierzycieli nie zgłosił się, wyrok sądu okręgowego w Łodzi uchylił i żądanie ogłoszenia upadłości Majerowi Cederbaumowi pozostawił bez uwzględnienia.



Olśniewającą cerę bez piegów i nieczystości tylko przez użycie idealnego kremu HERBA

Spróbuj, a przekonasz się!

Do nabycia już od Zł. 0 90.

Wprowadzenie cła na jutę.
Wynosi ono 10 i 5 zł. za 100 kg.

(ic) W dniu wczorajszym związki przemysłowe w Łodzi otrzymały zawiadomienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu o **wprowadzeniu cła na surowce włókiennicze, m. in. również na jutę.**

Stawka celna na jutę ustalona została w wysokości **10 złotych od 100 kg.**, równocześnie jednak przewidziano również **stawkę ulgową, w wysokości 5 zł.** za 100 kg., na jutę sprowadzaną przez porty polskiego obszaru celnego.

Jeśli chodzi o przywóz juty, Ministerstwo Przemysłu i Handlu dawało zawsze **opinję przychylną**, nie brało jednak **pod uwagę jaką drogą** (morską czy lądową) będzie ona sprowadzana, ze względu na konieczność dania zakładom przemysłowym, przyzwyczajonym do sprowadzania juty drogą lądową, możności przygotowania się do przejścia na drogę morską.

Obecnie jednak, uważając, że okres przejściowy, pozostawiony do dyspozycji zakładom przemysłowym, sprowadzającym jutę był już wystarczający, **Ministerstwo będzie opinjować przychylnie tylko te podania o bezcłowy przywóz, o ile sprowadzać się będzie jutę przez polskie porty obszaru celnego.**

Kino teatr **SPLENDID** Narutowicza Nr. 20 | Dziś o g. 8 i 10.15 ostatnie 2 pożegnalne przedstawienia

Stanisław Gruszczyński

pierwszy tenor Opery W-skiej, filar Morskiego Oka w nowej rewji pod tyt.

„Weź ten kwiatek"

Udział biorą: J. CARNERO, DUET - NEY, MACHERSKI, PILARSKI, SEMPOLIŃSKI i inni. — Kapelmistrz L. WIEHLER.

Początek przedstawień o g. 8 i 10.15 wiecz. Ceny miejsc nie podwyższone.

60—2



Salon Mód
Heleny Cynamonowej
Łódź, Piotrkowska 139
Tel. 144-55. Tel. 144-55.
MODELE PARYSKIE.
Ceny bardzo przystępne.

Ulgi kompensacyjne
dla przemysłu białostockiego.

(ic) Jak się dowiadujemy, związek przemysłowców w Białymstoku wydelegował do Warszawy, do Ministerstwa Przemysłu i Handlu swego przedstawiciela, który złożyć ma memorjał, domagający się przedłużenia **specjalnie dla Białegostoku ulg kompensacyjnych na 3 miesiące.**

Jako motywy swej prośby związek podaje, że wskutek długotrwałego strejku, przemysłowcy nie zdołali wykończyć wszystkich zamówień.

Weksle, protestowane
przez pocztę.

W ciągu miesiąca lipca r. b. urząd pocztowy w Łodzi otrzymał do zainkasowania 838 weksli, na sumę 126.389 zł.

Z liczby tej wykupiono 564 weksle, na sumę 83.391 zł., zaprotestowano zaś 274 weksle na sumę 42.998 zł. (p)

RYNEK PIENIĘŻNY.

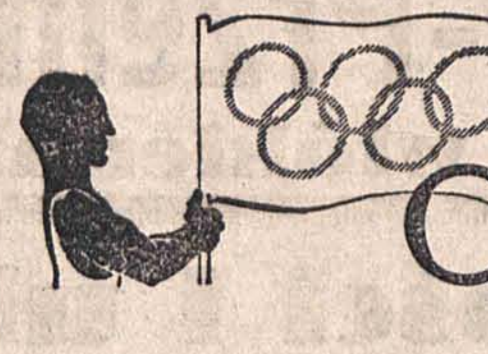
(ic) W dniu wczorajszym, na rynku pieniężnym w Łodzi panowało bardzo słabe ożywienie.

Dolary notowane były 8.88 do 8.90. Funty angielskie — 31 i 31.20 w żądaniu, Franki francuskie — 35 w płac. i 35.10 w żądaniu. Marki niemieckie — 2.10 i 2.11. Złote ruble — 4.72 w płac. 4.75 w żąd. Złote dolary — 8.94 i 8.95.

Listy zastawne łódzkie — 53 w płaceniu.

„REPUBLIKA“

zamieszcza codziennie najświeższe nowiny sportowe z Olimpjady w Los Angeles, nadsyłane przez swego specjalnego sprawozdawcę oraz przez Agencje Telegraficzne.



1932 Olimpjada

SPORTOWCY

którzy interesują się zawodami Olimpijskiem znajdują całokształt informacji i krytyki sportowej codziennie w Republice i Expressie. Nasze dziennik są najbardziej poinformowane i najtańsze.

Olimpjada dziś i przed laty.

Pierwszy bieg maratoński po 2380 latach.— Grecki następca tronu biegnie razem ze zwycięzcą. – Dramatyczny finał na olimpjadzie londyńskiej.— Udary słoneczne w biegu paryskim. — Nurmi i urugwajczycy.

Od chwili wskrzeszenia Igrzysk Olimpijskich przez barona de Coubertina — stały się Olimpjady manometrem, świadectwem rozwoju kultury fizycznej u poszczególnych narodów oraz miernikiem sił i postępów.

W związku z X Igrzyskami Olimpijskiemi w Los Angeles przytoczymy poniżej szereg niezwykle interesujących fragmentów z poszczególnych Olimpjad.

1896 — ATENY.

Sensacją pierwszej olimpjady w Atenach w r. 1896 był bezsprzecznie bieg maratoński,, wstrzeszony ponownie po 2380 latach.

70 tysięcy ludzi na stadjonie ateńskim oraz miljony ludzi na całej kuli ziemskiej oczekiwało z niezwykłem zainteresowaniem wyniku biegu maratońskiego.

Ten klasyczny bieg stał się ambicją wszystkich sportowców ówczesnych: Grecja wierzyła jednak w święcie w swego pupilka Spirosa Luisa na którego zwrócone były oczy całego narodu greckiego.

Gdy zawodnicy ruszyli w bój, by pokonać przestrzeń 42.2 klm. Luis znajdował się w tylnej grupie zawodników.

Po drodze wypił on 1/4 litra wina i z niezwykłym spokojem pokonywał jeden kilometr za drugim.

Cały szereg zawodników odpadało po drodze ze znużenia, niektórzy mdleli z przemęczenia, jednakże Luis z niezwykłym spokojem pożerał kilometr za kilometrem.

Gdy wysłannik konny zawiadomił, że Louis znajduje się już niedaleko od stadjonu zerwał się huragan oklasków, który zagłuszył nawet wystrzał zwiastujący, że Louis wpada na stadjon.

Trudno sobie wyobrazić co się wówczas działo na trybunach. **W królewskiej loży wrzało jak w ulu. Król na równi z resztą widzów machał czapką a następca tronu wraz z bratem, nie mając cierpliwości wyskoczyli z loży, pobiegli naprzeciw zwycięzcy i dobiegli z nim razem do mety.**

Wszystko co żyło rzuciło się ku Luisowi.

Wsuwano mu do ręki co tylko kto miał najdroższego przy sobie, a więc złote zegarki, papierośnice i t. d.

Stadjon zamienił się w jeden wielki kipiący kocioł.

Spiros Luis pierwszy zwycięzca maratoński poza zaszczytami jakie go spotkały zapewnił sobie byt do końca żywota. Igrzyska Olimpijskie w Paryżu w r. 1900 w Saint Louis w r. 1904 oraz przejściowe Igrzyska w Atenach w r. 1906 minęły bez większych sensacyj.

1908 — LONDYN.

Na Olimpjadzie w Londynie w roku 1910 bieg maratoński stał się znów osią zainteresowania Igrzyskami i pozostawił niezatarte wrażenie na uczestnikach. Na stadjon pierwszy wpada włoch Dorando. **Jest blady jak trup i ze zmęczenia słania się na nogach. Staje się widocznem, że nie starczy mu sił, by dobiec do mety.**

Jednakże żelazna wola i niezwykły hart robią swoje. Dorando ostatnim wysiłkiem stara się dobiec do mety, lecz nogi odmawiają mu sił. Na 200 metrów przed metą pada on na ziemię za chwilę jednak podnosi się i usiłuje biec dalej. Publiczność podekscytowana tym nadludzkim wysiłkiem człowieka, który znajduje się zaledwie o kilkadziesiąt kroków od mety a jednak nie może biec dalej, dopinguje go jak może, gdyż w oddali majaczy już sylwetka amerykanina Geisa.

W pewnej chwili włoch podniesiony zostaje z ziemi przez swoich dwuch trenerów, którzy biegną z nim do mety, podtrzymując go za ręce.

Teraz dopiero rozgrywa się na stadjonie wielka tragedja. Na trybunach cisza, jakby kto makiem zasiał. Publiczność zapiera dech w piersiach. Podtrzymywany przez swych trenerów włoch nadludzkim wysiłkiem pierwszy przybywa do mety lecz został on zdyskwalifikowany a zwycięzcą uznany został amerykanin Geis.

1912 — SZTOKHOLM.

Był to rok wielkiego rozwoju sportu. Zawodnikiem najbardziej interesującym na tych Igrzyskach był murzyn Jim Torw, któremu po zawodach król szwedzki oświadczył, że jest największym sportowcem świata.

Do Torwa należał wówczas rekord światowy w dziesięcioboju, tej najtrudniejszej konkurencji na Igrzyskach. Swojem zwycięstwem nie cieszył się on jednak długo. Jego wrogowie zebrali przeciwko niemu dowody, że nie jest amatorem i odebrane mu zostały nagrody olimpijskie. O fakcie tym prasa sportowa rozpisywała się przez dłuższy czas, jednak sędziowie pozostali nieubłagani, mimo iż jedynym zarzutem był fakt, że Torwa bezpośrednio przed Igrzyskami trenował pewną grupę sportowców-studentów.

1920 — ANTWERPJA.

Po wojnie światowej nie wiele państw mogło sobie pozwolić na start w tej Olimpjadzie. Największem wydarzeniem na tych Igrzyskach było zwycięstwo finna Kollemayenna w biegu maratońskim. Pobił on rekord światowy, który do dzisiejszego dnia nie został jeszcze przez nikogo pobity.

1924 — PARYŻ.

Na stadjonie Colombes działy się w dniu biegu na 10 klm. niesamowite rzeczy.

Wskutek tropikalnego upału część zawodników wycofała się bezpośrednio przed startem.

Trudno było uwierzyć, że w tej niezwykłej gorączce będą mogli ludzie przebiec 10 klm. A jednak stawiło się na starcie 40 zawodników.

Gdy ruszyli w bój nie liczono, że wielu z nich dotrze do mety. Pierwszy wpada na stadjon Paavo Nurmi, który ostatnie okrążenie biegnie niezwykle świeżym i elastycznym krokiem.

Na twarzy Nurmiego nie znać zmęczenia. Z uśmiechem spogląda on na swój sztoper. Następują znów długie chwile oczekiwania. Można było przypuszczać, że z 40 biegnących zawodników pozostał jedynie Nurmi. Wtem ukazuje się na stadjonie sylwetka Ritoli, wiecznie drugiego za Nurmim.

Biegnie on kilka kroków, lecz tuż przed metą pada ze znużenia. Jeszcze 13 zawodników dotarło do mety. Wszyscy **byli śmiertelnie znużeni i padali ze zmęczenia. Niektórym zabrakło sił, by przebyć jeszcze ostatnie 100 metrów.**

Dwuch zawodników uległo porażeniu słonecznemu innych nie można było przez dłuższy czas doprowadzić do przytomności.

I jeszcze jedna sensacja olimpjady paryskiej. Egzotyczna jedenastka piłkarska Urugwaju pokazała grę we footbal jakiej jeszcze nigdy nie widziano. Zademontrowali oni najwyższą klasę piłkarską, budząc swoją grą podziw u największych znawców footbalu.

1928 — AMSTERDAM.

Na Olimpjadzie tej brali udział poraz pierwszy od czasu wojny światowej zawodnicy niemieccy.

Bieg na 10 klm. zgromadził na starcie zawodników z całego świata. Prawdziwemi biegaczami byli jednak tylko dwaj finowie Nurmi, Ritola oraz szwed Wide.

Walka jaka rozegrała się na ostatnich 100 metrach między dwoma rodakami Nurmim i Ritolą była doprawdy piękna. Nurmi dowiódł jeszcze raz, że posiada najlepszy finisz ze wszystkich długodystansowców świata. **Przerwał on pierwszy taśmę i natychmiast uciekł do szatni, unikając reporterów i fotografów, którzy cisnęli się do niego ze wszystkich stron.**

Do pięknych konkurencyj olimpjady amsterdamskiej należał również bieg na 100 metrów.

Kanadyjczyk Willimas sprzątnął z przed nosa zwycięstwom trzem faworytom amerykańskim.

Publiczność poderwana tym biegiem dała upust swemu temperamentowi i głośnemi okrzykami zachęcała swoich pupilków do wysiłku.

Stadjon w jednej chwili zamienił się w wielkie kotłowisko. Wśród wielkiego szumu i nienotowanych wprost na Igrzyskach krzyków pierwszy przerwał taśmę Williams.

W kilka tygodni po Igrzyskach olimpijskich zorganizowana została w Amsterdamie olimpjada footbalowa.

Mecz mistrza olimpijskiego z roku 1924 Urugwaju z reprezentacją Niemiec pozostanie niezawodnie niezapomniany ze względu na dramatyczne sceny jakie się na nim odbywały. Sędzia egipcjanin Josiph-Mahomet nie był w stanie zapobiec ostrej grze i po półgodzinnej walce mecz zamienił się na ordynarną bójkę.

Pogotowie musiało kilkakrotnie interwenjować i co kilka minut padał na ziemię jakiś lżej lub ciężej skontuzjowany zawodnik.

Siedlecki bierze udział w dziesięcioboju

i zajął po pierwszym dniu zawodów dziesiąte miejsce

Los Angeles, 6 sierpnia.

(Tel. własny).

W siódmym dniu Igrzysk Olimpijskich rozegrane zostały niektóre konkurencje w dziesięcioboju, w którym startuje jak wiadomo również polak Siedlecki.

Po pierwszym dniu zawodów zajął on w ogólnej klasyfikacji dziesiąte miejsce, mając ogółem zdobytych 3779,49 pkt.

Prowadzi w tej konkurencji amerykanin Charles (4266,2 pkt.) przed Dimsem (4181 pkt.), Jervinen (4178,76 pkt), Sievert (4029,35), Eberle (3904,41 pkt.).

Siedlecki w poszczególnych konkurencjach osiągnął następujące wyniki: kula — 13,56, skok wzwyż: 170 cm. 400 mtr. 53,8, 100 mtr. — 11,6 sek., skok w dal: 6,49. Za Siedleckim znajdują się niemiec Wegner, węgier Bacsalmasi i afrykańczyk Hart.

Ostatnie wiadomości z Olimpjady.

Siedlecki piąty w rzucie dyskiem. — Mistrz Barany pokonany. — Rewelacyjny czas sztafety 4x100 mtr.

LOS ANGELES, 6 sierpnia.

(Kablogram własny).

W dniu dzisiejszym w ósmym dniu olimpjady odbyło się zakończenie pięcioboju nowoczesnego biegiem na 4000 metrów na przełaj.

Zwyciężył Lindman (Szwecja) przed Hirszem (Niemcy) i Oxenstjernem (Szwecja) W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął szwed Ocnstiern przed Lindmanem.

***

Z zawodach drużynowych na szpady zakwalifikowały się do finału następujące państwa: Stany Zjednoczone, Włochy, Francja i Belgja.

***

W dalszym ciągu dziesięcioboju odbył się bieg na 110 mtr. przez płotki. Zwyciężył niemiec Wegner w czasie 15,4 przed Tisdalem

W rzucie dyskiem zwycięstwo odniósł amerykanin Bauch 44,50 przed Sievertsem. Polak Siedlecki zajął piąte miejsce i poprawił nieco swą pozycję w ogólnej punktacji.

W ogólnej klasyfikacji dziesięcioboju prowadzi niemiec Sievert przed amerykaninem Charlesem.

LOS ANGELES, 6 sierpnia.

(Kablogram własny).

Zawody pływackie rozpoczęte zostały biegiem na 100 mtr. crawlem dla panów. Zwyciężył japończyk Nyassati w czasie 58 sek. (rekord olimpijski) przed kanadyjczykiem Tomsonem 59,3 i amerykaninem Kallili.

Słynny Barany zajął czwarte miejsce i odpadł.

W drugim półfinale pierwsze miejsce uzyskał również japończyk Caraischi w czasie 59 przed Scharbem (USA). Zwycięzca poprzedniej Olimpjady Spens odpadł.

***

W międzybiegu dla pań na 100 mtr. pobite zostały dwa rekordy olimpijskie. Amerykanka Madison uzyskała 1:08,5, lecz w drugim międzybiegu rekord jej został pobity przez rodaczkę p. Saville w czasie 1:08,5.

W finale sztafety 4 × 100 zwyciężyła drużyna amerykańska w rewelacyjnym czasie 40,6 przed włochami i kanadyjczykami.

W drugim półfinale zwyciężyli Niemcy w czasie 41,2 przed Japonją i Anglją. Zainteresowanie Igrzyskami w dalszym ciągu olbrzymie.



ZBLIŻA SIĘ JESIEŃ...

Należy pamiętać o płaszczu. — Haftowane suknie. — Zwycięstwo robe-manteau. — Wzorzyste chustki do nosa.

Co niesie nowy tydzień mody kobiecej?

(!) Nie każda z pań sprawiła sobie płaszcz na wiosnę, a tymczasem zbliża się okres przejściowy, kiedy płaszcz będzie niezbędną częścią garderoby. A nie jest rzeczą łatwą dobrać sobie płaszcz taki, który równocześnie byłby i praktyczny i modny.

Płaszcz sprawia się wszak tylko na jeden sezon, a moda przepisuje, że w roku bieżącym powinien być on dość obcisły u góry, a kloszowy u dołu.



Należy jednak starannie unikać przesady w przejściowym tym kroju. Ani zanadto obcisły górą, ani zbyt szeroki dołem.

Najważniejszą rzeczą, na którą pragniemy zwrócić uwagę — by płaszcz miał krój taki, który podkreśla niejako szerokość pleców, gdyż to właśnie nadaje płaszczowi piętno ostatniej mody. Zyskuje się przez to również, iż wygląda się wąsko w pasie.

Guziki stanowią przytem niemałą ozdobę.

Jeśli chodzi o materjały, radzimy wybrać miękkie, angielskie towary z wielbłądziej wełny. Równocześnie grzeją i są bardzo lekkie.



Najmodniejsze kolory na nadchodzący sezon przejściowy i jesienny będą bronzowe, w różnych odcieniach, granatowe i popielate.

Niejednokrotnie już wspominaliśmy, że nowa moda czerpie swe wzory z dawnych epok, nie tylko co do kroju, ale również w doborze materjałów i w sposobie opracowania szczegółów.

Jeżeli zaś idzie o letnie suknie, to szczególnie używane są teraz materjały, przypominające epokę biedermayerowską, skromne i proste, a tak pełne wdzięku i elegancji.

Widzi się więc różnego rodzaju batysty, płótna i kretony jednokolorowe i wrzosty, w paski, kraty, kwiaty i t. p. Teraz zbliżono się jeszcze o jeden krok do stylu Biedermayer, używając batystów i organdy haftowanych w białe albo barwne kropki.

Na większe zainteresowanie budzą jednak materjały do prania z haftowanemi dziurkami. Bardzo ładnie i efektowne są hafty, zwane „madera" polegające na tem, że dziurki układane są w większe lub mniejsze wzory.

Suknia zrobiona z płótna, haftowanego w dziurki na maszynie z batystu czy organdy jest tak świeża i pełna wdzięku, że zrozumiałem jest jej wielkie powodzenie. Ma ona i tę jeszcze wielką zaletę, że jest niekosztowna, a ładnie uprana i zawsze odprasowana zastąpić może latem o wiele droższe tualety.

Do spacerowej sukni z żakietem śliczenie wygląda bluzka z haftem „madeira" biała albo w odcieniu pastelowym. Spódnica w głęboko zaszywane fałdy, u dołu wolno puszczone, żakiecik z krótkiemi rękawami, odsłaniający długie rękawy bluzy haftowanej — tworzą bardzo elegancką całość.

Kapelusz w kolorze kostjumu opasany jest jasną wstążką, dobraną do bluzki, a więc cytrynowo-żółtą, heliotrope, albo blado różową. Te odcienie są teraz najmodniejsze.

Haftowane tkaniny letnie używane są nietylko na bluzki do kostiumów, gdzie odgrywać mogą mniej lub więcej podrzędną rolę, ale przedewszystkiem na całe suknie: zarówno spacerowe jak popołudniowe, a czasem także i wieczorowe.

Nowością są odstające kieszenie, które stanowić mają według zapowiedzi, jedną z charakterystycznych cech nadchodzącej mody jesiennej. Wiele powiewności nadają sukni półdługie, skrzydełkowate rękawy.

Bardzo szykownie wygląda szeroki pas związany w suty węzeł z długiemi końcami.

Aby się pasek nie skręcał należy go opatrzyć giętkimi fiszbinami.

Wiele pań odnosi się (zupełnie niesłusznie) z niechęcią do tak zwanej robe-manteau (suknia-płaszcz). Tymczasem najnowsza moda przynosi nam wysoce oryginalne modele tych strojów, odznaczające się mnóstwem nowych i eleganckich szczegółów.



Z tego też względu dotychczasowa niechęć będzie musiała ustąpić miejsca nakazowi mody.

Tegoroczny typ robe-manteau ogarnia już szerokie dziedziny, znajdując zawieLa ącźp stosowanie zarówno tam, gdzie idzie o suknię trotteur, popołudniową, wizytowa czy wieczorowa.

Wdzięk i gracię nowych sukien podnosi przystosowanie ich do modnych proporcji.

Mianowicie skrócenie górnej części i podniesienie linii wcięcia, oraz wybitne przedłużenie spódnicy, co nadaje im lekkość i szyk zupełnie wyjątkowy. Tendencię tę widzimy w każdym nowym modelu. Gdy dodamy nadzwyczajne bogactwo pełnych fantazji szczegółów zrozumiemy, że robe-manteau zyskuje z każdym dniem coraz więcej zwolenniczek.

Już teraz widzi się wszędzie robe-manteau na ulicy, wyścigach, koncertach popołudniowych, a przedewszystkiem na wielkich pokazach mód.

Do codziennego użytku jako trotteur nadaje się suknia zrobiona z jednokolorowego albo lekko w deseń przerabianego materjału. Na odpowiedniejszą może być lekka panama.

Sposób zrobienia spódnicy z fałdami nadaje całości linję bardzo „correcte", tak pożądaną gdy chodzi o codzienne ubranie.

Popołudniową suknię możemy zrobić z ciemnego materiału. Będzie ona jak zwykły płaszcz, przecięta z przodu i przytrzymana paskiem. Niezbędną jest do tego spódnica z tego samego materjału, wychodząca z pod kasaka na kilka centymetrów. Rękawy są krótkie, kloszowe, wobec czego stają się modne półdługie rękawiczki.

Dopuszczalne, a nawet pożądane są również kontrasty. Biały stanik z bufiastymi rękawami, w połączeniu z czarną spódnicą, czarno - biały kapelusz i czarne rękawiczki, stanowią niezwykle efektowną całość. Można zastosować również inne połączenie kolorów, naprzykład granatowego z popielatym, beige z bronzowym, zielonego z popielatym, dwuch odcieni granatowych i t. p.

Ostatnio wprowadzono chusteczki z tego samego materiału co letnia suknia, albo też z gładkiego jedwabiu, inkrustowanego tym materjałem.

Gdy omówiliśmy wszystko ogólnie, zajmijmy się szczegółami, które widzimy na naszych modelach.

A więc rycina pierwsza (z lewej u góry) przynosi nam ładny model płaszcza, w którym znajdują zastosowanie te wszystkie wskazówki, jakie podaliśmy wyżej.

Na lewo widzimy kostium z jersey, z żakiecikiem krótkim, zapiętym u samego dołu na dwa guziki. Na prawo — szara sukienka jedwabna, przed lub popołudniowa. Wygląda ona szczególnie efektownie przez kombinację pasów poprzecznych i podłużnych.

Na rycinie drugiej (z prawej u góry) widzimy suknie haftowane. Wszystkie trzy zrobione są z organdy, przyczem w ostatnim modelu trzeba zwrócić uwagę na szerokie ramiona.

Na rycinie z lewej u dołu widzimy szykowne robe-manteau oraz sukienki wizytowe.

Irene.

Fałszował banknoty w fantazji,

a nabierał ludzi w rzeczywistości.— Zdesperowany niedoszły wspólnik zdradził pomysłowego oszusta.

(gr) W okresie bardzo złych konjunktur nie brak ludzi pomysłowych, którzy próbują... Nie w ten, to w inny sposób, a nuż się da coś zarobić. Że po kilku próbach pomysły stają się coraz bardziej sprzeczne z kodeksem karnym — to rzecz jasna.

Przed trzema tygodniami miał miejsce podobny wypadek do tego, jaki się zdarzył z Janem Rachulą vel Rachulskim (Zamenhofa 27) i jego niedoszłymi wspólnikami do fabrykacji fałszywych banknotów.

Pomysł Rachuli polegał na tem: kupił kamień litograficzny, kupił płyn, który miał „udawać" kwasy, nabył szczotkę i inne rzeczy jego zdaniem potrzebne do fabrykacji banknotów i wyszedł na miasto szukać wspólników.

Na ucho, pocichu szeptał temu i owemu, że jest utalentowanym litografem i cynkografem, że dla niego podrobić banknot stuzłotowy — to jak za dobrych czasów bułkę z masłem zjeść, że ten kto na jego utalentowane ręce złoży małą sumkę — paręset złotych, temu on — Rachula — ten wkład stokrotnie wynagrodzi...

Chętnych znalazło się kilku. Josek Szpiro (Nowomiejska 9) był pierwszym, który stanął do apelu. Wkład wynosił 1000 złotych i paręset złotych na surowce. Teodor Sznelka też nie wiadomo skąd wykopał sporą sumkę; Abram Kupfer, choć mu ciężko było dał tysiąc złotych. Antoni Glaczyk (Wólczańska 141) choć stawiał dość ciężkie warunki, żądał jak najszybszego wzrostu swego udziału i domagał się by fabrykować tylko 50-złotówki — jednak został również dopuszczony do fabrykacji.

Czas mijał, wspólnicy liczyli przyszłe dochody, a fabrykant nie brał się jakoś do roboty. Gdy wreszcie ten i ów począł go nagabywać, czemu nie zaczyna produkować — Rachula — i na tem polegał cały jego koncept — oświadczył z zimną krwią, że nie miał i nie ma zamiaru fałszować banknotów z tej prostej przyczyny, że nie zna się na tej robocie. A jeśli kto chce pieniędzy, które włożył — to wolna droga — niech zamelduje w policji.

Wszyscy udziałowcy fabryki, która powstała tylko w fantazji Rachuli pienili się ze złości, lecz woleli stracić po tysiąc zgórą złotych niż mieć do czynienia z sądami. Wszyscy prócz jednego p. Szmelkego, który pieniądze na udział zdefraudował z kasy przedsiębiorstwa, w którem pracował.

Widząc, że tak czy owak nie ujdzie sprawiedliwości — Szmelke zgłosił się do policji i złożył zeznania.

Rachula został aresztowany. Pomysł był dobry, jednak Rachula zapomniał, że jak przy zawiązywaniu każdej spółki tak i przy tej trzeba było przedtem dokładnie poinformować się o właściwościach wspólników i o źródłach skąd ci ludzie czerpią swe kapitały. (g)

Pierwsze wrażenie.

Jest rzeczą powszechnie uznaną, że kobiety w większym stopniu aniżeli mężczyźni kierują się instynktem, który jak wierny towarzysz, choć bezgłośnie, jednakże dość silnie przestrzega kobietę i wskazuje jej właściwą drogę postępowania. Poddając się temu wewnętrznemu głosowi mają kobiety świadomość tego, jaki wpływ w znaczeniu psychogenetycznem wywiera na mężczyzn pierwsze wrażenie. Ryje ono głęboki ślad w pamięci, trudny do zatarcia i często decyduje o wzajemnym stosunku ludzi. Znaczenia owego „pierwszego wrażenia" nikt nie waży się negować, a raczej daje się zauważyć powszechna troska, często instynktowna, aby owo sakramentalne „pierwsze wrażenie" wypadło na naszą korzyść. To też staramy się usunąć wszelkie usterki naszej cery.

Na Międzynarodowych Wystawach Handlowo-Przemysłowych, wyrabiany przez Towarzystwo „CAZIMI" „Krem Cazimi Metamorphosa" uzyskał Pierwszą Nagrodę i Medal Złoty. Powszechne uznanie, jakie sobie zdobył „Krem Cazimi Metamorphosa" zawdzięcza on swym niezwykłym zaletom, jakie bez najmniejszej szkody dla cery, wykazuje przy zwalczaniu szpetnych wągrów, piegów i innych wad skóry.

Krem powyższy zapobiega również występowaniu wymienionych wad, nadaje cerze młodzieńczą świeżość wyglądu i przywraca utraconą delikatność. W ciągu całych dziesiątków lat zdobył sobie „Krem Cazimi Metamorphosa" nietylko uznanie, ale i głębokie zaufanie wszystkich, którzy przy jego użyciu mieli możność stwierdzić, że jest on niezastąpionym środkiem w zwalczaniu piegów, wągrów i innych wad cery, przywracając twarzy wygląd, wolny od wszelkich, wbrew naszej woli powstających usterek.

WYŚCIGI KONNE W RUDZIE

Za Zeppelina płacono 133 zł.

Trzynasty dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej przyniósł niespodziankę już w pierwszym biegu.

Za Zeppelina w biegu przez płotki płacono 133 zł.

Charakterystyczne, że w tegorocznych wyścigach „fuksy" zdarzają się jedynie w biegach przez płoty.

Przebieg wczorajszych gonitw przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 1000 zł. Dystans 2400 mtr. z płotami.
1) Zeppelin, ż. Gajewski,
2) Nostromo,
3) Gazimur.
Tot. zwycz. 133 zł., 33 i 23 i 19 zł.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1300 zł. Dystans 1300 mtr.
1) Caroline,
2) Czapla,
3) Jagnarita.
Tot. zwycz. 35 zł. 15 i 14 zł.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 1800 zł. Dystans 3600 mtr.
1) Bakarat, j. Radomski,
2) Droga, ż. Gajewski.
Tot. zwycz. 13 i za Drogę 18, łeb w łeb.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr.
1) Jeanette III,
2) Dola III,
3) Lerkana
Tot. zwycz. zł. 15, 12 i 12.

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 2100 zł. Dystans 2100 mtr.
1) Polmodie VII, ż. Jagodziński,
2) Brytanja,
3) Mora.
Tot. zwycz. 26, 12 i 11 zł.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 1600 mtr.
1) Beau, j. Janusik.
2) Tenck,
3) Indra.
Tot. zwycz. 41, 17 i 28 i 22 zł.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 1600 mtr.
1) Minerwa, ż. Michalczyk,
2) Shou-Shou,
3) Ortel.
Tot. zwycz. 17, 12 i 13 zł.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 1300 zł. Dystans 2400 mtr.
1) Tuberosa, chł. Bogobowicz,
2) Pengö,
3) Bambino.
Tot. zwycz. 22 i 12 i 12 zł.

Program wyścigów na dzień dzisiejszy

Program czternastego dnia wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 2000 zł. Dystans 1200 mtr.
1) Etincelle,
2) Little-Star,
3) Japonia.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 4000 zł. Dystans 2800 mtr.
1) Amulet,
2) Firlej,
3) Łańcut.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 1.300 zł. Dyst. 1600 mtr.
1) Obrona,
2) Bambino,
3) Parra.
4) Chewalier,
5) Aida III,
6) Reeleg,
7) Cr du Cozur,
8) Gercza,
9) Caroline,
10) Iglica.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 4000 zł. Dystans 3200 mtr. przez płotki.
1) Balsamina,
2) Szeryf,
3) Ugly Prync,
4) Harfa II,
5) Harriman,
6) Cherie.

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 1000 zł. Dystans 3000 mtr. z przeszkodami.
1) Gwido,
2) Gazimur,
3) Zygfryd,
4) Harry Langder,
5) Hajduk II,
6) Rebus,
7) Nawój,
8) Horodenka.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr.
1) Pan Tadeusz,
2) Hate-Toi,
3) Deluzencer,
4) Frajda,
5) Memfis,
6) Barbarenland,
7) Little Star,
8) Lauda III,
9) Maestro.

GONITWA SIÓDMA.
1) Berggaist,
2) Grisette,
3) El-Greco,
4) Quick,
5) Darling II,
6) Idaho,
7) Lorener Lotto.

NASZE TYPY.
1) Etincelle,
2) Firlej,
3) Aida III, Parra Gereza,
4) Szeryf, Harfa II,
5) Zygfryd, Harry, Langden, Rebus,
6) Frajda, Barbarenland, Hate-Toi,
7) Grisette, El. Greco, Quick.

Podziękowanie gen. Małachowskiego dla związku rezerwistów

W dniu wczorajszym generał brygady Małachowski, dowódca okręgu korpusu Nr. IV, przesłał okręgowemu związkowi rezerwistów podziękowanie za przyczynienie się do zorganizowania Święta P. W. w Spale oraz za wyróżnienie się bardzo dobrem wyekwipowaniem i wyszkoleniem biorących udział w ćwiczeniach polowych kompanij rezerwistów.

ORGANIZACJA NOWYCH KÓŁ ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W ostatnich dniach związek rezerwistów zarejestrował nowe Koła, które powstały na terenie tutejszego okręgu. W Łagiewnikach prezesurę Koła objął p. Skupieński Alojzy. W skład zarządu wchodzą pp.: Tiarych, Kołodziejski, Szutenbach, Sroda i Turek. Koło postanowiło zorganizować prócz oddziału piechoty również pluton kawalerji. Równocześnie powstało nowe Koło w Chorzęcinie, pod Tomaszowem Maz. Na czele tego Koła stanął kierownik szkoły p. Rytych Antoni. W Czarnej, pod Końskimi założył Koło dyrektor seminarjum w Końskich, kpt. rezerwy Babka. Prezesem został kierownik fabryki „Polfarb" p. Ftas Antoni. W skład zarządu wchodzą pp.: Milner Jan, Góral Stan., Brzeziński Józef.

Ł.K.S. I b.—Hakoah 0:0.

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku ŁKS-u mecz o mistrzostwo kl. A między rezerwą ŁKS-u a Hakoahem zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Obie drużyny wystąpiły z kilkoma rezerwowymi.

Turyści — W.K.S. 2:2 (1:0).

Na boisku Wimy rozegrane zostało w dniu wczorajszym spotkanie o mistrzostwo klasy A między WKS-em, a Turystami.

Turyści wystąpili do gry z rezerwowymi bez braci Michalskich, Frankusa, Klimczaka, Hinca i Strzelczyka. Gra bardzo ciekawa. Wojskowi wyrównali dopiero na kilka minut przed końcem meczu.

Sędziował słabo p. Rettig. Szczegółowe sprawozdanie w dzisiejszym „Expressie".

Kusociński jest amatorem

twierdzi zarząd Warszawianki.

Wiadomość o kampanji prowadzonej przeciwko Kusocińskiemu przez niemców wywołała w kraju wielkie oburzenie.

Zarząd Warszawianki udzielił jednemu z dziennikarzy warszawskich wywiadu w tej sprawie, oświadczając, że niemcy opierają się jedynie na insynuacjach i źle spreparowanych intrygach.

Kusociński jest z krwi i kości amatorem i niema absolutnie potrzeby ciągnąć zyski z lekkiej atletyki.

Posiada on bardzo dobrą posadę nadzorcy ogrodniczego w Łazienkach, co mu w zupełności wystarcza na utrzymanie.

Gdyby zaistniały jakiekolwiek poszlaki przeciwko Kusocińskiemu Warszawianka pierwszaby go zdyskwalifikowała tak jak to swego czasu uczyniła z Petkiewiczem.

O Kusocińskiego można być zupełnie spokojnym, gdyż intrygi niemców na nic się nie zdadzą.

Amerykanie protestują.

Po finale biegu na 5000 mtr. o którym już donosiliśmy we wczorajszym wydaniu naszych pism amerykanie założyli natychmiast protest, twierdząc, że w czasie finiszu Lehtinen trącił amerykanina Hilla.

Protest został przez sędziów natychmiast odrzucony, gdyż stwierdzono, że gdyby nawet wypadek taki miał miejsce nie wpłynąłby na rezultat biegu.

Miljony dzieci zawdzięcza Czekoladzie śmietankowej PLUTOS siły i zdrowie

Upał i skwar nie dokucza ci więcej, gdy orzeźwia cię »SUGUS« Pudełko 20 groszy

G. P. U. w Paryżu

Jak pracują czekiści i kto im pomaga — Sensacyjne wynurzenia byłego tajnego współpracownika G. P. U. A. I. Sipelgasa-Olszańskiego — Przedmowa i oświetlenie znanego pisarza rosyjskiego W. L. Burcewa

W tygodniku emigracji rosyjskiej w Paryżu „Illustrowannaja Rassija", zaczęto drukować sensacyjne wspomnienia byłego współpracownika G. P. U., który w ciągu 11 miesięcy był agentem bolszewickiej placówki w Paryżu.

Sipelgas - Olszański dziennikarz rosyjski, w ciągu 15 lat pracował w rozmaitych redakcjach prasy emigracyjnej, prowadząc politykę antybolszewicką. W pamiętniku swoim opisuje szczegółowo jak na początku 1931 roku zawiązał stosunki z paryskim G. P. U., w celach tej samej antybolszewickiej walki, za zgodą niektórych rosyjskich osobistości antybolszewickich, między innemi, członków jednej z rosyjskich gazet w Paryżu.

Autor wspomnień notował akuratnie wszystkie wydarzenia w swoim pamiętniku, informując jednocześnie po każdem swem spotkaniu z członkami G. P. U., swych kierowników i zdając im szczegółową relację z tego, co oni mu mówili.

Dopiero po upływie pewnego czasu, już po zerwaniu z G. P. U., przekonał się, że niestety jego, który postawił sobie za cel walkę z bolszewizmem, oszukiwali systematycznie ci, których uważał za wrogów bolszewizmu i pod kierownictwem których prowadził swą działalność w G. P. U.

Działalność swą rozpoczął Sipelgas przypadkowo, spotykając w lutym 1931 roku swego dobrego znajomego, Maljawskiego, będącego w tym czasie dyrektorem bolszewickiej agencji telegraficznej „TASS", zagranicą.

O swym kontakcie i stosunkach z G. P. U., Sipelgas opowiedział jednemu z współpracowników gazety rosyjskiej, N. Aleksiejewowi, uważając go za wroga bolszewizmu i otrzymał z jego strony zachętę do dalszej działalności. Wkrótce przekonał się, że z takim samym entuzjazmem do jego stosunków z G. P. U. odnoszą się i inni członkowie redakcji i większość współpracowników pisma.

Następnie Aleksiejew zapoznał go z dwoma Rosjanami, jeden znany jako K. Iwanowicz i drugi znany ogólnie, jako Demidow. Obydwóch przedstawił jako „oficerów francuskiego sztabu generalnego", którzy według wskazówek sztabu będą kierowali w nawiązanym przez Sipelgasa kontakcie z G. P. U.

Dziewięć miesięcy pracował Sipelgas w charakterze agenta G. P. U., ufając całkowicie swym przywódcom; w ciągu tego czasu miał 54 spotkania z odpowiedzialnymi czekistami, — początkowo z Markowem, a następnie z Sperańskim. Wszystkie otrzymane wiadomości skrzętnie powierzał „Iwanowiczowi" i „Demidowi". Osobiście Sipelgas nie podtrzymywał w przeciągu tego czasu stosunków z emigracją rosyjską, aby nie mieć żadnych informacyj i informować G. P. U jedynie o tem, co mu powierzyli jego kierownicy. Cała więc odpowiedzialność za otrzymane przez bolszewików wiadomości spoczywała w rękach „Iwanowicza" i „Demidowa".

W ciągu tego okresu Sipelgas zaopatrzył G. P. U. w nader cenne i ciekawe dokumenty, adresy emigrantów rosyjskich, około 300 fotografij. Często bardzo czekiści doręczali mu notatki i artykuły dla umieszczenia ich przez Aleksiejewa w tej gazecie.

Ukazanie się tendencyjnych artykułów ogromnie interesowało czekistów. Sam Dowgalewskij wpada wprost w zachwyt, widząc je drukowanymi. Za cały ten dostarczony materjał ogółem zapłacili około 20 tysięcy franków, które to pieniądze zagarnęli całkowicie „Iwanowicz" i „Demidow". Oprócz tego Sipelgas pobierał pensję w wysokości od 50 do 160 dolarów miesięcznie i pensje dwaj pomocnicy jego (1.200 i 1.500 fr. miesięcznie). Pomocnicy ci atoli byli jedynie „martwemi duszami" — a pensje zagarniali ci sami „oficerowie francuskiego sztabu generalnego".

W swych wspomnieniach Sipelgas szczegółowo wylicza, czem się interesowali czekiści i jakie odpowiedzi redagował dla nich „francuski sztab generalny".

Sipelgas ani na sekundę nie podejrzewał Aleksiejewa o jakieś ukryte cele lub o brak szczerości w jego działalności. Tak samo wierzył do końca swej współpracy z G. P. U. „francuskim oficerom sztabu generalnego". Do głowy mu nie przyszło nawet, że szajka ta informuje G. P. U. przy jego pomocy o najbardziej pożądanych dla G. P. U. wiadomościach, które jednocześnie były szkodliwe dla walki z bolszewizmem. Nie patrząc jednak na całe zaufanie do swych kierowników, dziwił się nieraz, szczególnie w końcu swej współpracy z G. P. U., że można podobne informacje dawać bolszewikom. Zbyt jaskrawo odważył się nawet kilka razy przemilczeć. Nieraz nie mógł poprostu zrozumieć, co to za wyrafinowana polityka prowadzona jest z jednej strony przez członków rosyjskiej gazety, a z drugiej przez „francuski sztab generalny". Wątpliwości, jakie powstały co do tej polityki nieraz rodziły w Sipelgasie chęć narażenia się bolszewikom i zaprzestania swej działalności w charakterze agenta G. P. U. Wreszcie, w końcu października, Sipelgas zauważył niedowierzanie ze strony czekistów. Dowiedział się również, że bolszewicy posłali na niego notę do rządu francuskiego, obwiniając go o prowokację.

W całem tem postępowaniu było wiele niezrozumiałych rzeczy dla Sipelgasa i dlatego zwrócił się do swych kierowników z zapytaniem. Otrzymując jakieś niewyraźne półsłówka, prosił o wyrobienie mu audjencji u kogoś ze sztabu generalnego, a w pierwszym rzędzie u gen. G. Jakiś czas wynajdywano różne przeszkody, a potem „Iwanowicz", który grał rolę adjutanta tego generała, poprostu oświadczył, że mu grozi niebezpieczeństwo ze strony bolszewickiej i kazał mu wyjechać na jakiś czas do Belgji, skąd w ciągu kilku miesięcy prowadził korespondencję z szajką, która go zwodziła, pisząc, że w niedługim czasie ukażą się w „Matinie", napisane przez niego wspomnienia, wreszcie zniecierpliwiony, napisał sam do sztabu francuskiego, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi, gdyż sztab nigdy nie był z nim w kontakcie.

W przedmowie Burcew przytacza, że gdy Sipelgas zwrócił się do niego z prośbą o rozwikłanie całej sprawy, przyszedł do wniosku, że Sipelgas padł ofiarą oszustwa i, że „oficerowie sztabu generalnego" nie byli wcale oficerami, lecz członkami jednego z towarzystw emigracyjnych, będącego stale w kontakcie z pewną zagraniczną instytucją śledczą. „Iwanowicz" okazał się Zawadzkim - Krasnopolskim, a „Demidow" „pułkownikiem" Osipowem. Obaj byli często wspominani w związku ze sprawą gen. Kutiepowa. Aleksiejewa oddawna podejrzewano o kontakt z bolszewikami. Sipelgas dopiero wówczas zrozumiał całą okropność roli, jaką odegrał i dlaczego Markow i Sperański, przedstawiciele G. P. U., a także Dowgalewskij i w Moskwie zacierali ręce z radością na skutek otrzymywanych informacyj. Jedno jest tylko niezrozumiałe, jak naprzykład redakcja wiedząc, że dostarczane przez Aleksiejewa artykuły, są fabrykowane w G. P. U., mogła ich drukować.

Burcew dodaje następnie, że w ciągu trzech miesięcy, podczas których zapoznał się z treścią pamiętnika Sipelgasa, przyszedł do przekonania, że wspomnienia te są szczere i dokładne. Są one odbiciem całej polityki G. P. U. w stosunku do emigracji rosyjskiej. Z pamiętników Sipelgasa wiele dowiadują się zainteresowani o rzeczach, które były dotychczas niezrozumiałemi.

Wspomnienia Sipelgasa dowodzą tylko pewności bolszewików i umiejętności prowadzenia swej gry, sieją zdradę w sferach emigracji rosyjskiej, oraz jaka zgnilizna i rozkład panują w tych sferach.

Do akt Nr. E. 1235 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należacych do Abrama Weisberga i Sary Weisberg i składających się z kredensu, serwantki i zegara, oszacowanych na sumę złotych 550.

Łódź, dnia 21 lipca 1932 r.
Komornik St. Dulkowski.

ARAGO ST. GÓRSKIEGO PEWNY ŚR. WYNISZCZENIE ODCISKÓW ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Mieszkania do wynajęcia w nowym domu naprzeciwko parku Staszyca. Nowoczesne, słoneczne, 2, 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Sklepy. — Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza.



piegi wągry, opaleniznę, plamy, zmarszczki i inne wady cery radykalnie usuwa KREM CAZIMI METAMORPHOSA

Ciechocinek Dr. med. Zeligsonowa ordynuje jak za lat ubiegłych

VENUS STOŁECZNEGO ZNAKOMITY KREM USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE

Minja i glejta ołowiana po cenach hurtowych dostarcza „Techebu" Kraków, Floriańska 7

Koks z własnych koksowni „Wolfgang" i „Gothard" specjalnie dla centralnego ogrzewania

Sprzedaż wagonowa i wozowa.
KONSORCJUM
Biuro sprzedaży koncernu „ROBUR"
Łódź, Przejazd 62.
tel. 131-80, 155-60, 236-30.



PRZY REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE CUKRZYCY CHOROBACH WĄTROBY ŻOŁĄDKA i NEREK NIEZASTĄPIONE SĄ naturalne wody, sól, comprimés i pastylki Vichy-Etat ZE ZNAKIEM VICHY-ETAT

Do akt Nr. E. 1163 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23-go sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Limanowskiego 87, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Koksa, i składających się z mebli, koni i wozów, oszacowanych na sumę zł. 7650

Łódź, dnia 27 lipca 1932 r.
Komornik (—) K. Bielawski.

Do akt Nr. E. 1328 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana i Alty małż. Jasinowskich i składających się z mebli i dywanu, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 26 lipca 1932 r.
Komornik St. Dulkowski.



MYDŁO „SKAŁA" NAJLEPSZE



POT i niemiłą woń rąk, nóg i pach usuwa znany i niezastąpiony od ½ wieku SUDORYN Z SITKIEM FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA UWAGA!!

Do akt Nr. E. 174 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Mendla Morgenszterna i składających się z mebli, radioodbiornika, maszyny do szycia firmy „Singer" i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę zł. 655.

Łódź, dnia 26 lipca 1932 r.
Komornik St. Dulkowski.

Dostawa ubrań i t. p.

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO zawiadamia, że ogłosiła w Monitorze Polskim w Nr. 177 z dnia 4. VIII. b. r. przetarg na kupno ubrań mundurowych, ubrań ochronnych i t. p.

ZAKŁAD fotograf. L. Laks, Żeromskiego 84, przyjmuje do wywoływania, kopjowania i retuszowania od p.p. amatorów. Zdjęcia do legitymacji, matrykuł i paszportów. Powiększenia. Ceny przystępne. Dojazd tramwajami Nr.Nr.: 5, 8, 9, 16.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie"



50—10
Żeromskiego 74 róg Kopernika
Ostatnie 2 dni!

Najwspanialszy film świata p. t.
STEROWIEC L. A. 3.
W rolach głównych: bohaterski JACK HOLT, urocza FAY WRAY i porywający RALPH GRAVES.
Nad program aktualności filmowe.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — Następny program: „Trzej Przyjaciele" w rolach głównych: William Boyd, Robert Armstrong i inni. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Bezpłatna podróż na Targi Lipskie:

Jesienne Targi Lipskie 1932 r.:

O szczegółowych warunkach informują pierwszorzędne Biura Podróży oraz Przedstawiciele Targów Lipskich
Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41, telefon 9-80-55, Bruno Moritz, Łódź, ul. Wólczańska 125, tel. 192-78.

Targ Ogólny od 28 Sierpnia do 1 Września włącznie; Targ Włókienniczy od 31 Sierpnia; Targ Budowlany Sprzętu domowego i przemysłowego od 28 Sierpnia do 1 Września włącznie.

30—10

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE TEL. 12-333.

— ZIELONA 6 —
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Doktór
S. Kantor
Ewangielicka 2, tel. 129-45
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 8—2 i od 5—½9 po poł., w niedzielę i święta od 8—2. 30—2

ZAKŁAD UROLOGICZNY
D-ra med.
Bogumiła Endelmana
WARSZAWA, Zielona 35.
Tel. 254 30.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych. Komfortowe pokoje pojedyńcze i wspólne. 40-2

Dr. Krotowski
Piotrkowska 29
powrócił 20—2

Dr. med.
J. MAKOWSKI
ŚRÓDMIEJSKA Nr. 20
TELEFON 150-02
powrócił.
25-2

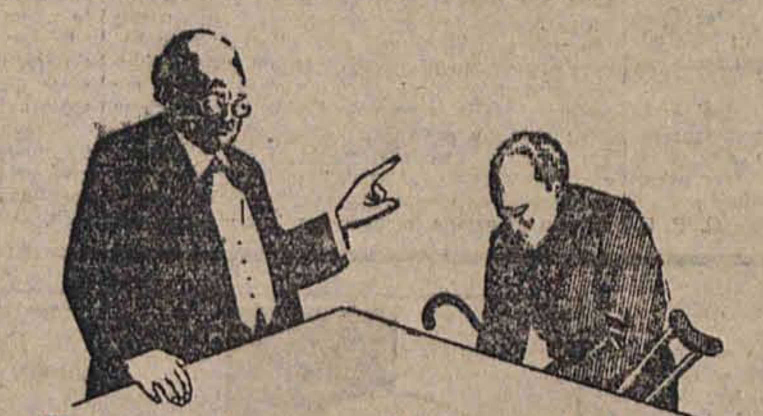
Dr. Roman Bornstein
Ciechocinek
Dw. „Ormuzd" 20—1

Dr. MED.
S. NEUMARK
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
MONIUSZKI 5
TELEFON 170-50
przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 po poł.
30-2

Dr. med.
A. KACENELSON
Choroby nerwowe
Śródmiejska 46, tel. 164-19
POWRÓCIŁ 25—2
przyjmuje od 3—5 po poł

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.
30—2

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od
artretyzmu, reumatyzmu, ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie, jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innem, jak
reumatyzmem.
Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa it.p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem, **który już wielu cierpiącym dopomógł.** Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach **choroby chronicznej zastarzałej.** Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o naszym środku
zupełnie darmo.
Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märżke Berlin - Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5. Oddz. 334

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA
KASY KONTROLUJĄCE oraz WAGI UCHYLNE
CZYSZCZENIE, REPERACJE I ODBUDOWĘ
WYKONYWA TANIO I DOKŁADNIE
EDWARD TELATYCKI
40 4 PIOTRKOWSKA 90, w PODW. TEL. 110-63.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych
Rawicki i Winter
Inżynierowie
Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96
Wykonują wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.
Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

Dr. med.
H. Różaner
CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPŁCIOWE I SKÓRNE.
NARUTOWICZA 9. Tel. 128-98
Przyjmuje od godziny 8—10 rano i od 4—8 po poł.
30—2

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
Choroby kobiece i akuszerja
Zgierska 11, tel. 246-09
Przyjmuje od 1—3 i od 5—8 wiecz.
30-2

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
POWRÓCIŁ
telefon 216-90.
Specjalista chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. MED.
BERMAN
choroby skórne i weneryczne
Cegielniana 15 t. l. 149-07
Przyjmuje od godz 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od godz. 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.
30—2

Dr. med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12
30—2

Dr. Trawiński
CHIRURG
Powrócił
Piotrkowska 123.
30—2

DR. MED.
MARKOWICZOWA
powróciła
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zawadzka 14 tel. 166-35
Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w.
30—2

Doktór
Ludwik FALK
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej
30 - 2

Sanatorjum
dla dorosłych i dzieci w sosnowym lesie CHEŁMY POD ŁODZIĄ. Wiadomość na miejscu lub 11-go Listopada nr. 9. Kierownik- Dr. Rakowski.

DR. MED.
Jerzy Sudya
powrócił
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
Przyjmuje od 5 — 7-ej.
25—2.

Dr.
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej
30—2

Dr. med. **Ludwik Rapeport**
UROLOG
CHOROBY NEREK, PĘCHERZA I DRÓG MOCZOWYCH.
przeprowadził się
na ul. CEGIELNIANA 8 (dawniej 40)
tel. 236-90.
godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.
30-2

DOKTÓR
Ziomkowski
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6. Sierpnia 2
przyjmuje do 8.30, od 2—4 po poł. i od 7.30—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.
Dla niezamożnych ceny lecznic.
30—2

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł.
dla pań spec. od 4 — 5-ej.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.
30—2

INSTITUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL, założ. w 1924 r.
Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8.
Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92, godz. przyjęć 10-8.
I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.
II. PORADNIA. Pielęgnacji. Urody, dla Pań i Panów.
III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze państwowe.

Dr. med.
H. Lubicz
POWRÓCIŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8, w niedziele i święta od 9—11
30—3

Baczność Łodzianki
Kursy kroju i szycia mistrzyni cechowej F. Grynblat, czynne bez przerwy przez całe lato. F. Grynblat Żeromskiego 9, tel. 231-0?

30 KM. DZIENNIE BEZ ZMĘCZENIA I BÓLÓW, DZIĘKI SOLI DO NÓG JANA



SÓL DO NÓG JANA
USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG

Sól do Nóg Jana usuwa odciski, obrzeki stwardnienia skóry, odparzenia, zapobiega poceniu się. Jeśli chodzi o skuteczne działanie Soli Jana najmiarodajniejszem chyba będzie zdanie listonosza, który dziennie pokonywa olbrzymie przestrzenie. Oto list p. Henryka Wackera, listonosza z Warszawy Są ludzie, dla których ból nóg jest tylko przykrością. Dla mnie ból nóg przy moim zawodzie listonosza jest poprostu torturą, która przy rozwinięciu się w chorobę nóg może pozbawić mnie posady. Szczerze więc jestem wdzięczny tym Panom, którzy spreparowali tak doskonały środek przeciwko dolegliwościom nóg, jakim jest Sól do Nóg Jana. Kurację Solą Jana prowadzę systematycznie i przez cały jej czas nigdy na nogi nie narzekałem. Takich podziękowań otrzymujemy tysiące. 15 minutowa kąpiel w Soli do Nóg Jana, dzięki zawartości soli leczniczych daje nogom świeże siły po każdym nawet największem przemęczeniu.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½ 50-2

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 9—11.30 rano 30—2

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic

DR. MED.
H. GUTSZTADT
Akuszer - Ginekolog
POWRÓCIŁ.
ZACHODNIA Nr. 63
(Śródmiejska 14)
Telefon 129-52.
Przyjmuje od 4 do 7-ej po poł. 30 - 2.

Starszy felczer
S. Suszkiewicz
11 Listopada 15
front 2-gie piętro. tel. 155-45
POWRÓCIŁ
Uspokaja bóle przy kamieniach żółciowych bez narkotyków.



Do akt Nr. 1372 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 222, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rozalji Czernichowj i składających się z szafy, oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 6 lipca 1932 r.
Komornik Marjan Lippert.

Do akt Nr. K. 1222 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 30b. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Joska Pudłowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 570

Łódź, dnia 29 lipca 1932 r.
Komornik (—) K. Bielawski.

KAŻDY
cierpiący na niemoc męską i brak ochoty do życia
POWINIEN
PRZECZYTAĆ SOBIE POUCZAJĄCĄ NA TEN TEMAT BROSZURKĘ, KTÓRĄ WYSYŁA PO OTRZYMANIU ZNACZKA POCZTOWEGO ZA GR. 30
BIURO HANDLOWE
INWENTUS

Dwa pokoje umeblowane
z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Śródmiejska 20, m. 7. 40—2

AUTO
4-o lub 2 OSOBOWE KRYTE w bezwzględnie dobrym stanie KUPIĘ.
Oferty sub. „Alfa" do „Republiki" 30—2

Baczność motocykliści!!!
motocykle marki Norton i Olimpique sprzedaje po okazyjnie niskich cenach firma „GRANIT". Łódź, ul. Kilińskiego 80, tel. 218-60. 30 - 2

Do akt Nr. E. 716 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Merczyńskiego i składających się z młynka i motoru elektrycznego, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1932 r.
Komornik (—) K. Bielawski.

„OLLA" GUM. ?
NIE PREZERWATYWY—
lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA"
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA"
i tą marką „OLLA" na każdej kopercie

Szkoła Przemysłowa
TOWARZYSTWA SZERZENIA OŚWIATY i WIEDZY TECHNICZNEJ WŚRÓD ŻYDÓW w ŁODZI POMORSKA 46 48 TEL. 163-8
wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki.
Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od 10 rano do 2 po południu. 40—4


PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA"
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA
ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM - SERCE W DIERŻKIENIU
A·K· ZNAK FABR.

Dr. med.
Feliks
Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 137-43.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
w godz. przyjęć 9½—11 rano 5—7½ po poł.


3 zł. 95 gr. Chcesz być punktualnym— kup nasz „Chronometre" Zegarek kieszonk. z 5-letnią gwarancją z wiecz. szkłem tylko za 3.95, na rękę zł. 8.95 i 12 zł. Kryty Ankier 11.50. Budziki 7.50 oraz zegarki w lep. gatunku. Fabr. zeg. „Chronometre", Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 116.

Do wynajęcia
od zaraz SKLEP z dwoma oknami oraz 3 POKOJE na magazyny. Wiadomość: Rzgowska 3, tel. 136-02 u p. J. SZTAJNBERGA. 30—2

LOKAL
nadający się na biuro, składający się z 3 pokojów oraz dwuch dużych składów z rampami
DO WYNAJĘCIA
od zaraz przy ulicy Prez. Narutowicza 27. Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 25—2

MOTOCYKL
solo lub z koszem 1932 rok, mało używany KUPIĘ. Oferty z podaniem ceny sub „Angielski". 20—2

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że muzyk Wacław Lorkowski, zamieszkały w Gdyni, syn rzeźnika Wacława Lorkowskiego, zmarłego w Łodzi i żony jego Marjanny z domu Siedlanowskich teraz wdowa po zmarłym w Łodzi administratorze Józefie Piaskowskim, zamieszkałej w Łodzi i niezamężna Gertruda Cecylja Krause, bez zawodu, zamieszkała w Tczewie, córka tokarza Franciszka Krausego i żony jego Paulłny z domu Senger, zamieszkałych w Tczewie — chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 5 sierpnia 1932 r.
Urzędnik stanu cywilnego
w. z. SZANDRACH.

Posady

RUTYNOWANY kierownik pończoszarni, buchalter - korespondent samodzielnie prowadzący biuro, zdolny sprzedawca z pierwszorzędną klijentelą poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty sub. „Pończosznik" „Republika". 7

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich. F-a „Wil-Art" Piotrkowska 85.

DO WIĘKSZEJ fabryki poszukiwany młody człowiek ze świadectwem szkoły włókienniczej łódzkiej ewtl. zagranicznej uczelni. Oferty „J. B." 7 8.

ASYSTENTKA farmacji, rutynowana, poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Oferta pod „75 złp. miesięcznie".

LEKARZ-DENTYSTKA z kilkuletnią praktyka poszukuje posady. Oferty sub. „Posada".

PANIENKI i kelnerki, potrzebne. Kafe Restaurant. Narutowicza 38, wejście przez Hotel.

SAMODZIELNA buchalterka, korespondentka maszynistka z sześcioletnią praktyką poszukuje posady. Trzy miesiące bezpłatnie. Oferty sub „Labor" do Republiki.

MANICURZYSTKA potrzebna od zaraz. Zakład fryzjerski, Radwańska 2.

PRZĘDZALNIK na selfaktory do wigonji i wełny zgrzebnej poszukiwany. Wiadomość w admin. Republiki.

POTRZEBNA wykwalifikowana zeszywaczka do oberloku „Uniowskiego". Zgłosić się Południowa 46, fabryka trykotów.

200 ZŁOTYCH kaucji złożę na stałą pracę. Oferty pod „Praca".

ŚPIEWACZKA piękny sopran, pewna, doza rutyny, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: „Gwiazdeczka".

MODYSTKA pierwszorzędna siła spiesznie potrzebna do magazynu mód Halina, Kalisz, Plac 11-go Listopada 11.

DLA KILKU starszych inteligentnych pań i mężatek ofiarujemy stałą dobrze płatną posadę od zaraz. Zgłaszać się z dokumentami: poniedziałek i wtorek 10—12, 2—4. ul. Piłsudskiego 74—5, front, biuro.

ŚLUSARZ-mechanik z zielonem prawem jazdy poszukuje posady za dzienne utrzymanie. Wiadomość w admin. Republiki.

BRANŻA WYDAWNICZA poszukuje przedstawicieli na prowizję. Zgłoszenia: Słowiańska 5, p. II. lewo, w poniedziałek 10—13 godz.

PRZYJMIĘ KONDYCJE w lepszym domu, studentka wydz. pedagog. uniwersytetu paryskiego, jednoletnia praktyka „Jardin d'enfant" tel. 137-63 10—1 rano.

MŁODY człowiek poszukuje posady w charakterze woźnego, portjera lub jakiejkolwiek innej. Oferty sub „I. P."

Rozmaite

WAŻNE dla PP. Mechaników i Zegarmistrzów. Katalog narzędzi i fornitur już wyszedł z druku. Wysyłka franco po nadesłaniu 2 zł. gotówką lub w znaczkach. Skład zegarów S. Scheiera, Kraków, Stradom 5g. 9.8.

AKUSZERKA Pinikowa, dyplomowana, cesarska akademja medyczna, nowróciła. Przyjmuje zamówienia Kilińskiego 104, m. 65.

CHOROBY serca, Basedow, cukrzyca. Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków. 7.8

PRZERABIAM, farbuję słomkowe, filcowe, jedwabne kapelusze, 3 zł. Lidzbarska. Zielona 6 w podwórzu

DZIEWCZYNKA czteroletnia, bardzo ładna, zdrowa, z rodziców chrześcijan, niechrzczona, do oddania na własność. Wiadomość: ul. Wólczańska 43, u dozorcy

TYLKO świecą „Fumigatore Cimex" wytępisz pluskwy bezpowrotnie. — Przeprowadzamy dezynfekcję mieszkań pod gwarancją. Zgłoszenia. tel. 120-77 156-59.

PODRÓŻUJĄCEMU oddam dobry artykuł na prowizję. Oferty pod „Branża żelazna".

DETEKTYW prywatny, załatwia obserwacje, wywiady, przy rozwodach porady i potrzebne dowody. Łódź, skrzynka 435.

POSZUKUJĘ spólniczki intel. do lat 30-tu z kapitałem zł. 1500 do korzystnego przedsiębiorstwa. Małżeństwo niewykluczone. Oferty pod „K. B." do Republiki.

LUSTRA i trema poleca podlewnia luster ul. Pabjanicka 1. oraz przyjmuje stare lustra do podlania i przerabiania.

SPÓLNIKA—KI z kapitałem 5000 do gotówkowego interesu poszukuje. Łaskawe zgłoszenia pod „5000" do Republiki.

PRZYJMĘ ekspedycje, posiadam samochód ciężarowy. Wiadomość Kraszewskiego 12, m. 27.

PIANINA poleruję zł. 30, fortepiany 40, najbardziej zniszczone doprowadzam do stanu pierwotnego. Długoletni pracownik firmy Karol Koischwitz, telefon 227-80.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora, lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO, niemieckiego udzielają Sorbonistka i Germanistka. Konwersacja. Gramatyka. Literatura. Telefonicznie: 236-15, 3—4 pp., oprócz niedziel. Osobiście: 8—9 w. Sienkiewicza 52, m. 36, II p.

POSZUKUJĘ się młodej osoby, do angielskiej konwersacji, udzielę również gruntownie angielskiego wzamian za nauczenie mnie śpiewu. Oferty pod „B. C."

STUDENTKA udziela łaciny w zakresie 8-miu klas. 11-go Listopada 59. od 3—6 godz. Comber.

RUTYNOWANI nauczyciele specjaliści udzielają korepetycyj. Także grupy dziecięce klas I, II, III. Wyniki gwarantowane. Ceny najprzystępniejsze. Piotrkowska 83, m. 10, front, telefon 210-40.

STUDENTKA przyjmie lekcje zakres gimnazjalny. Przygotowuje nostryfikantów do egzaminu łaciny. Meinsterówna. Gdańska 31a.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

NIEMIECKI gruntowny. Konwersacja, gramatyka, literatura, przysposobienie do egzaminów, korespondencja handlowa. Pomorska 22, front I p. m. 4 od 3 do 4 po poł.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta nr. 2, I p. fr.

BERLITZA metoda prawdziwa 7 rok szkolny. Wakacyjne koncesjonowane kursy języków obcych. Konwersacja, literatura, korespondencja handl. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Inform.: codziennie 12—1.30 i 5—8. Piotrkowska 86, front.

PROFESOR gimnaz. przysposabia gruntownie do egzaminów. Spec. matematyka, polski, niemiecki. Lipowa 56, m. 2, front.

FRANCUSKIEGO udziela konwersacji rutynowany nauczyciel. Gwarancja 3 miesięcy. 1 zł. 50 gr. godzina. Zgl. Republika „I. K."

Zagubione dokum.

ZGUBIONO czek Banku Spółdzielczego w Ozorkowie na zł. 416, wyst. przez Rachmila Szulca, pł. 9. 8. Czek powyższy unieważniam. Izak Ader, Łódź, Północna 8.

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNO-TECHNICZNE

ELPERN i REZNIK INŻYNIEROWIE

Łódź, Narutowicza 2
tel. 223-83

CENY KONKURENCYJNE.

wykonywują:
Instalacje wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, gazowe oraz wszelkie roboty budowlane. — —

Specjalność: Przyłączenia domów do kanału miejskiego. — — —

50—4

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników kolektorów. Instalacje elektryczne. Inż. Rejcher, Południowa nr. 28, tel. 21.000

SAMOCHÓD 2 tonny w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć można między 4—6, garaże Narutowicza 55.

OKAZJA, gospodarstwo 14 morgów blisko miasta Łodzi 8.000 zł. Wiadomość Radca majątkowy Dudek, Zgierz Piłsudskiego 25, m. 3, oficyna.

OKAZYJNIE do sprzedania szafka gdańska (antyk) oraz firanki i story ręcznej roboty. Zielona 8, m. 15, tel. 137-25 godz. 10—12.

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna Singera, stół gabinetowy, biurko, biblioteka, fotele, łóżko z materacem, lampy, rozmaite drobiazgi. Nawrot 8, m. 2, tel. 137-25, godz. 3—6.

3 SAMOCHODY półciężarowe, marki Chevrollet, oraz osobowy marki Essex w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska 287.

SPRZEDAM za bezcen dom dwupiętrowy murowany, dochód roczny 2900 zł. II jednopiętrowy nowy murowany, dochód roczny 3.000 zł., do aktu 14.000 zł. II 20.000 zł. Szczegóły radca realności Dudek, Zgierz ul. Piłsudskiego 25, m. 3.

NA RATY od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, kozetki, krzesła, fotelłóżko, solidne wykonania, tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

KSIĄŻKI beletrystyczne w większej ilości kupię okazyjnie. Oferty z podaniem tytułów i ceny sub „R. R."

SAMOCHÓD półwyścigowy trzy osobowy, mały nowoczesny, zamienię na motocykl lub tanio sprzedam. Mickiewicza 14, Kolaciński.

OKAZJA! Z powodu wojska sklep galanteryjny z pokojem oddam z towarem lub bez Rzgowska 68.

DOM MUROWANY, jednopiętrowy, (nowy) w Pabjanicach w stronie dworca kolejowego do sprzedania. — Wiadomość w „Biurze Dzienników i Ogłoszeń" p. Zatorskiego, Pabjanice, ul. Zamkowa 17.

OKAZYJNIE do sprzedania sklep kolonialno-spożywczy i pokój z kuchnie za 1200 zł. Przędzalniana 15.

SAMOCHÓD półciężarowy marki Chevrolet, w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Wyższa 4, m. 6 przy Dąbrowskiej.

BILARD kompletny, kupię. Oferty z ceną sub: „Piramidka" do Republiki.

OKAZJA! Z powodu wyjazdu w dobrym punkcie do sprzedania dwa magle elektryczne ul. Bednarska 10. 8.8.

WILLĄ w ogrodzie 8—10 pokoi w okolicy Górnego Rynku, Szosy Pabjanickiej, poszukiwana. Tel. 136-10 w godz. od 9—10 rano i 7—8 ppoł.

MASZYNA do szycia w dobrym stanie tanio do sprzedania. Kilińskiego nr. 110, m. 1. 7

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny I. Fijałko, Piotrkowska 7. Zakład jubilerski.

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż, Komis, Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28.

RÓŻNE używane meble okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 51, m. 5.

BUDKA z węglem do sprzedania. — Wiadomość ul. Andrzeja 52, wejście z frontu.

BIURKO ameryk. żaluzjowe, kasa ogniotrwała, tanio sprzedam. Wolborska 4, u gospodarza.

Lokale

BIURO „POLRUCH", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01 poleca:

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkania od zł. 450 kw. wzwyż.

CZTEROPOKOJOWE mieszkania od zł. 366 kw. wzwyż.

TRZYPOKOJOWE mieszkania od zł. 226 kw. wzwyż.

DWUPOKOJOWE mieszkania od zł. 91 kw. wzwyż.

POKOJE Z KUCHNIĄ od zł. 55 kw. wzwyż.

POKOJE POJEDYŃCZE na prawach lokatora od zł. 31 kw. wzwyż, we wszystkich kierunkach miasta.

Z KLATKI SCHODOWEJ pokoje umeblowane, bez mebli, dla małżeństw z używalnością kuchni, we wszystkich kierunkach miasta.

LOKALE handlowe, biurowe, fabryczne, na prawach lokatora i sublokatora.

SKLEPY wszelkiego rodzaju we wszystkich punktach miasta. Poleca: Biuro „POLRUCH", Al. Kościuszki 27, parter, tel. 141-01.

KONSUM PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Poleca bogato zaopatrzone działy oraz wszelkie **wyroby Widzewskie** zwłaszcza gatunki

OK

o nieznanej dotąd najwyższej jakości

wyłączna sprzedaż towarów SECUNDA, BRAK i RESZTEK.

Najniższe ceny Najwyższy gatunek

Uprzejma obsługa.

120—4

MIESZKANIE 5-pokojowe z wygodami w centrum miasta nie wyżej drugiego piętra poszukiwane. Wiadomość: tel. 118-40 między 5—8 popoł. 7.8.

ODNAJMĘ pokój jeden lub dwa, używalność kuchni, wszelkie wygody, czystość. Gdańska 31a, m. 9. 7

2 SALE FABRYCZNE po 325 □ łokci każda, osobno lub razem natychmiast do wynajęcia. Gdańska 108

2 POKOJE z kuchnią ze wszelkiemi wygodami oraz jeden pokój z kuchnią również z wygodami w eleganckim domu do wynajęcia. Al. 1 Maja 49, między 3—4 u gospodarza, telefon 172-98.

ODSTĄPIĘ 2 duże słoneczne pokoje z przedpokojem, kuchnią, wygodami. Piotrkowska 118, m. 32.

SKLEP ewent. pół sklepu na Piotrkowskiej między Traugutta a Andrzeja poszukiwany. Zgłoszenia tel. 103-21

POKÓJ umeblowany, świeżo remontowany, wszelkiemi wygodami z oddzielnym wejściem do oddania. Piotrkowska 120, m. 46.

POKÓJ słoneczny, umeblowany ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia Nawrot 38a, m. 6, front.

UMEBLOWANY pokój odnajmę za 30 złotych, wejście ze schodów. Grabowa 20, m. 9, prawe wejście II p.

KAWALER na posadzie poszukuje mieszkanie u samotnej osoby. Oferty sub „A. K."

RÓŻNE mieszkania, wszelkie wygody do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

GABINET i sypialnia słoneczne, elegancko umeblowane, komfort, telefon, front I p. ewent. dla małżeństwa też z utrzymaniem do oddania. Piotrkowska 81, m. 5, między 2—4.

PIĘCIO lub sześciopokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, luksusowe, taras, wyremontowane w ogrodzie, w okolicy parku Julianów, tanio poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

CZYSTY pokoik, oddzielne wejście, całodzienne utrzymanie do wynajęcia Kopernika 49, m. 8.

ŁADNY pokój balkonowy z wszelkiemi wygodami, telefonem, osobnem wejściem, do wynajęcia. Traugutta 12 m. 7, od 9—12 i 3—5.

MŁODY cudzoziemiec poszukuje umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty „A. N." do Republiki.

OD ZARAZ wynajmę 1 lub 2 pokoje z niekrępującem wejściem. Żeromskiego 29, m. 8.

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój z kuchnią i pojedyńcze, słoneczne od gospodarza. Drewnowska 125.

RODZINA z 3 dorosłych osób, poszukuje w śródmieściu jednego lub 2-ch pokoi z używalnością kuchni. Oferty sub „B. S.". 8.8.

DWUOSOBOWY, elegancki pokój z utrzymaniem. Piotrkowska 80, m. 2, od 2 do 4-ej.

1 LUB 2 ładnie, umeblowane pokoje z klatki schodowej do wynajęcia, front. Andrzeja 29, m. 7.

BEZ ODSTĘPNEGO pokój z kuchnią wygodami od zaraz Żeromskiego 43 III piętro m. 17.

POSZUKIWANY pokój umeblowany na biuro z używalnością telefonu nie wyżej drugiego piętra ul. Piotrkowska, ewentualnie bocznice. Oferty wraz z ceną do biura Fuchsa, Piotrkowska 50, sub „Pewność".

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z osobnem wejściem, wprost z klatki schodowej, okno w ogrodzie. Kilińskiego 120, m. 24, Klingerowa.

SŁONECZNY, umeblowany pokój do wynajęcia. Śródmiejska 28, m. 12. Obejrzeć od 10 do 5-ej.

60 4

Najlepsza lokata kapitału

Parcelacja części lasu Wiączyńskiego

W pośród pięknych lasów Wiączyńskich w oddaleniu około 100 mtr. od szosy Łódź—Brzeziny są do nabycia działki leśne z wysokopiennym drzewostanem po niskich cenach i na dogodnych warunkach. Stała komunikacja autobusowa co godzinę z ulicy Brzezińskiej — dojazd tramwajem Nr. 1 i 6. Zezwolenie władz ziemskich i leśnych na parcelację uzyskane. Informacji udzielają: 1) Administracja Dóbr Wiączyn w Zieleniu ad Koluszki, 2) Leśnictwo w Wiączynie, 3) P.B.P. „Orbis" w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 65, 4) Ferdynand Petzold w Łodzi ul. Główna Nr. 8, tel. 190-77.

ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS

7 kl. prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej

oraz do powstającego

Gimnazjum Męskiego Humanistycznego Zenona POZ ERA

przyjmuje kancelarja przy ul. ZAWADZKIEJ № 1, III p. tel. 237-27 od dnia 1 sierpnia w godz. 10—12 rano i 16—18 po poł.

Czesne w przedszkolu:	—	20.—	Zł. miesięcznie
Oddziały I, II	—	25.—	" "
" III, IV,	—	30.—	" "
" V, VI, VII,	—	35.—	" "
Klasy: IV, V,	—	40.—	" "
" VI, VII	—	45.—	" "

45—4

Dzieci urzędników komunalnych i państwowych korzystają z zniżki

FRONTOWY pokój dwuokienny, III piętro, odnajmę. Kilińskiego 44, m. 7

NATYCHMIAST do wydzierżawienia prosperująca budka-sklepik, w dobrym punkcie. Oferty sub „Dzierżawa".

OD ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z balkonem z wygodami na I piętrze. Zawadzka 23, m. 31.

ODNAJMĘ 2 pokoje, ew. oddzielnie wygody, front, I p. Narutowicza, tel. 144-10.

NIEKRĘPUJĄCY pokój dla jednej osoby do wynajęcia. Wszelkie wygody. Piotrkowska 121, m. 39, g. 1—3.

POKÓJ ładnie umeblowany (z kurytarza) z telefonem i wygodami do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

POKÓJ, ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, natychmiast do oddania. Skwerowa 15, m. 3.

POKOJE 1—2 duże, frontowe, umeblowane lub bez mebli, chętnie z utrzymaniem oddam. Sienkiewicza 29, m. 8.

FRONTOWY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia Piotrkowska 29, II p. front m. 6. Dzwonić 165-47 od 3 do 6-ej.

DWA FRONTOWE, ładnie umeblowane pokoje, telefon, blisko Narutowicza do wynajęcia. Dzwonić 158-77

3-POKOJOWE mieszkanie z wszystkiemi wygodami, natychmiast do wynajęcia. Zielona 44, inf. dozorca.

MIESZKANIE piękne, dwupokojowe z kuchnią, ubikacja, kąpielowy do wynajęcia. Wiadomość: Pusta 9, u dozorcy.

POSZUKIWANY umebl. pokój z niekrępującem wejściem I-sze, II-gie piętro w śródmieściu. Oferty sub „H. P.".

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Kto poszukuje mieszkania, lokalu handlowego, biurowego i fabrycznego kto chce kupić lub sprzedać dom, willę, plac, majątek i parcele, zgłasza się tylko do biura „Lokum", Piotrkowska 79, front II piętro, tel. 164-29.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami, drugie piętro, pokój z kuchnią czwarte piętro z wygodami oraz remizy, na skład lub garaże, bez odstępnego, Wiadomość: Sienkiewicza 29, telefon 204-68 i 220-59.

2 POKOJE z kuchnią, wszelkiemi wygodami w nowym domu Wólczańska 253 do wynajęcia. Wiadomość: Wiślicki. Żeromskiego 12 od 2 do 5-ej.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, ew. bez. Zawadzka 1, m. 13, I p. front.

POKÓJ bez mebli poszukiwany, używalność kuchni, okolica Główna, Kilińskiego, Sienkiewicza. Oferty sub „Zaraz".

POKÓJ frontowy, słoneczny do wynajęcia. Telefon. Wszelkie wygody. Narutowicza 35, m. 15.

TANIO 2 POKOJE razem, pojedyńczo z używalnością kuchni, ul. Mielczarskiego 22, m. 7, Zastać g. 12—4

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany, z wszelkiemi wygodami odnajmę inteligentnej osobie. Kilińskiego 44, m. 35.

DUŻY, frontowy, słoneczny gabinet do wynajęcia. Wejście niekrępujące, winda telefon 122-11.

POKÓJ duży ładny, umeblowany oddam. Łazienka. Telefon. 11-go Listopada 12, front II p. naprawo.

POSZUKIWANY jeden pokój z kuchnią (bez mebli). Oferty sub „Mieszkanie" do Republiki.

POKÓJ w Pabjanicach w śródmieściu poszukiwany. Oferty z podaniem ceny do Republiki pod „K. S."

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania z wygodami w starym lub nowym domu. Oferty sub „R. P."

MIESZKANIA 5—6 pokojowego poszukuje lekarz, słoneczne, I—II piętro, niewygórowane komorne. Ewentualnie zamiana na czteropokojowe. Oferty „Czysty dom".

ZARAZ wynajmę eleganckie pokoje umeblowane, wszelkie wygody, nadające się dla lekarza, lub na czyste biuro. Przejazd 6, m. 1.

ODNAJMĘ dwa pokoje, każdy oddzielne wejście, używalność kuchni, gaz, śródmieście. Zawadzka. Informacje Śródmiejska 56, m. 18, godz. 14 do 18.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami poszukiwane. Oferty sub „Julger" do Republiki.

POKÓJ z kuchnią, warsztaty, magazyny, garaże wynajmę ul. Przejazd 69. Gospodarz.

100 ZŁ. MIESIĘCZNIE pokój wraz z całodziennym utrzymaniem, w centrum miasta. Wiadomość w Republ.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia Aleksandryjska 34, róg Franciszkańskiej. Lipińska.

Matrymonialne.

DLA siostrzenicy mojej panny skromnej, sympatycznej, łagodnego charakteru, poszukuję w celu matrymonjalnym młodego, solidnego człowieka na stanowisku w wieku lat 30—35. Oferty sub „1.000".

PRAGNĘ poznać niezależną panią celem spędzania czasu urlopowego w mieście. Dyskr. zapewniona. Oferty pod „R. M." do Republiki.

POŚREDNICZKA małżeństw w lepszych sferach. Ul. Dowborczyków 33 m. 3, II podwórze, parter A. Bartczakowa, dawniej Juljusza.

BOGATY pan z własnym samochodem szuka nieskazitelnej, ładnej, wykształconej przyjaciółki na dłuższy okres czasu, w celu towarzyskim Pożądana fotografja, która pod słowem honoru będzie zwrócona. Oferty pod lit. „H. R. 100" do Republiki.

DWIE blondynki pragną poznać 2-ch inteligentnych panów, celem spędzenia Sierpnia w Zakopanem. Zakopane Poste-restante „Orharuliwoj".

20-LETNIA, miła, inteligentna, wesołego usposob. pragnie poznać zamożnego, przystojnego pana, który jej dopomoże materjalnie. Cel towarzyski. Oferty sub „Przyjaźń".

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 65-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.